

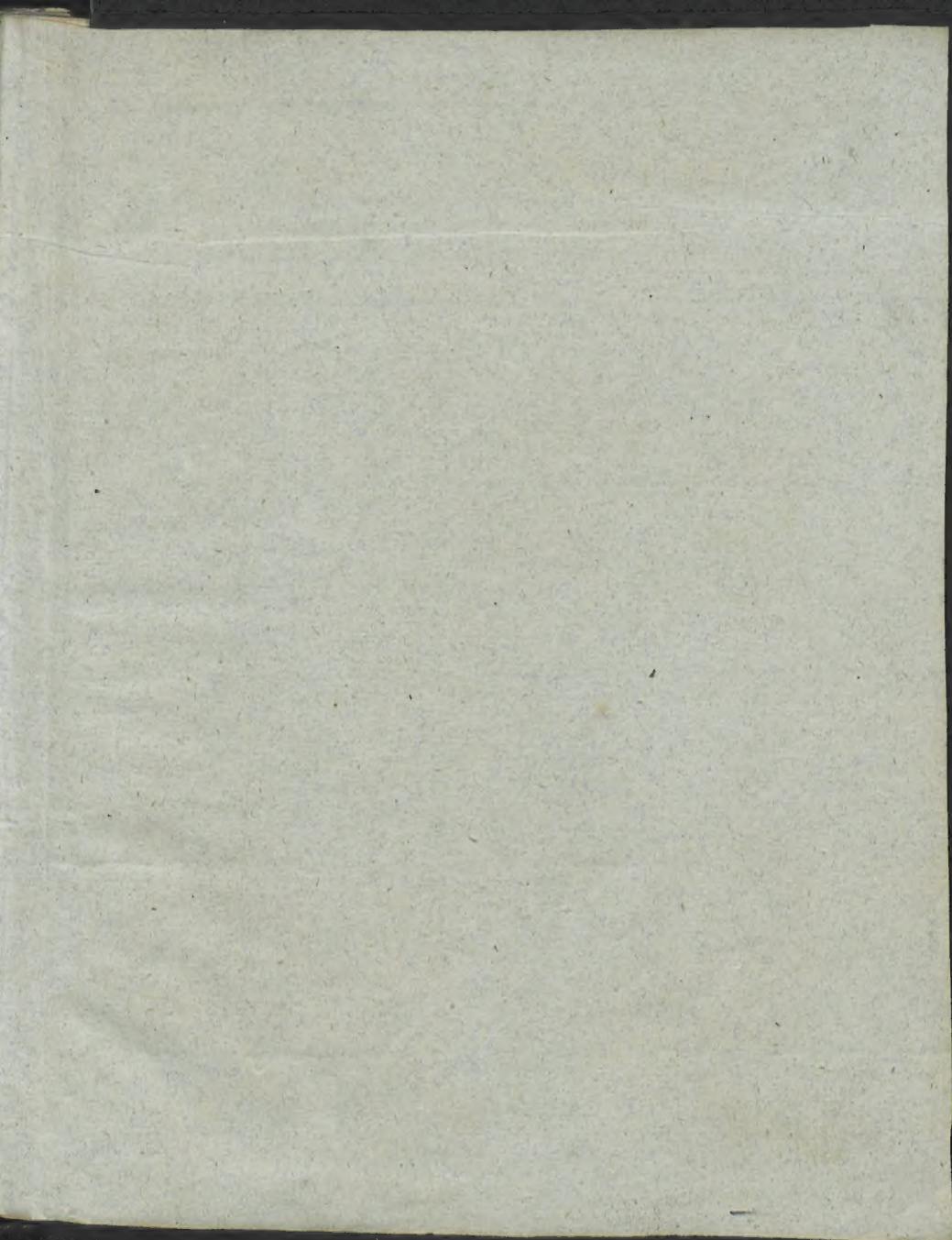
BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII

1767

9725



Author: Amatus Lippi

E. 12, 131.

317
POSŁOWIE IAPONSCY

D O

P A W Ł A V.

Biskupá Rzymskiego, 26

Narod y drogà ich,

Z Włoskiego w Polski ięzyk przełożona.

Przez K. IAKVBA SLIWSKIEGO, I. V. D.
KáPELLANÁ Jásnie Oświeconey Kieżny.

OSTROGSKIEY W. W.

Roku 1615 w Rzymie.

CHRISTVS DOMINVS.

Quod in aure auditis, prædicate in testis.

PHILOSOPHVS MORALIS.

Veritas odit moras, nec quidquã metuit aliud quàm TACERI.

W Krákovie/

15.745

W Drukarni Franciszka Cezarego / Roku Pánst: 1616.



Ná Herb Kieźny Jey Mości
Oświeconey M A T K I.



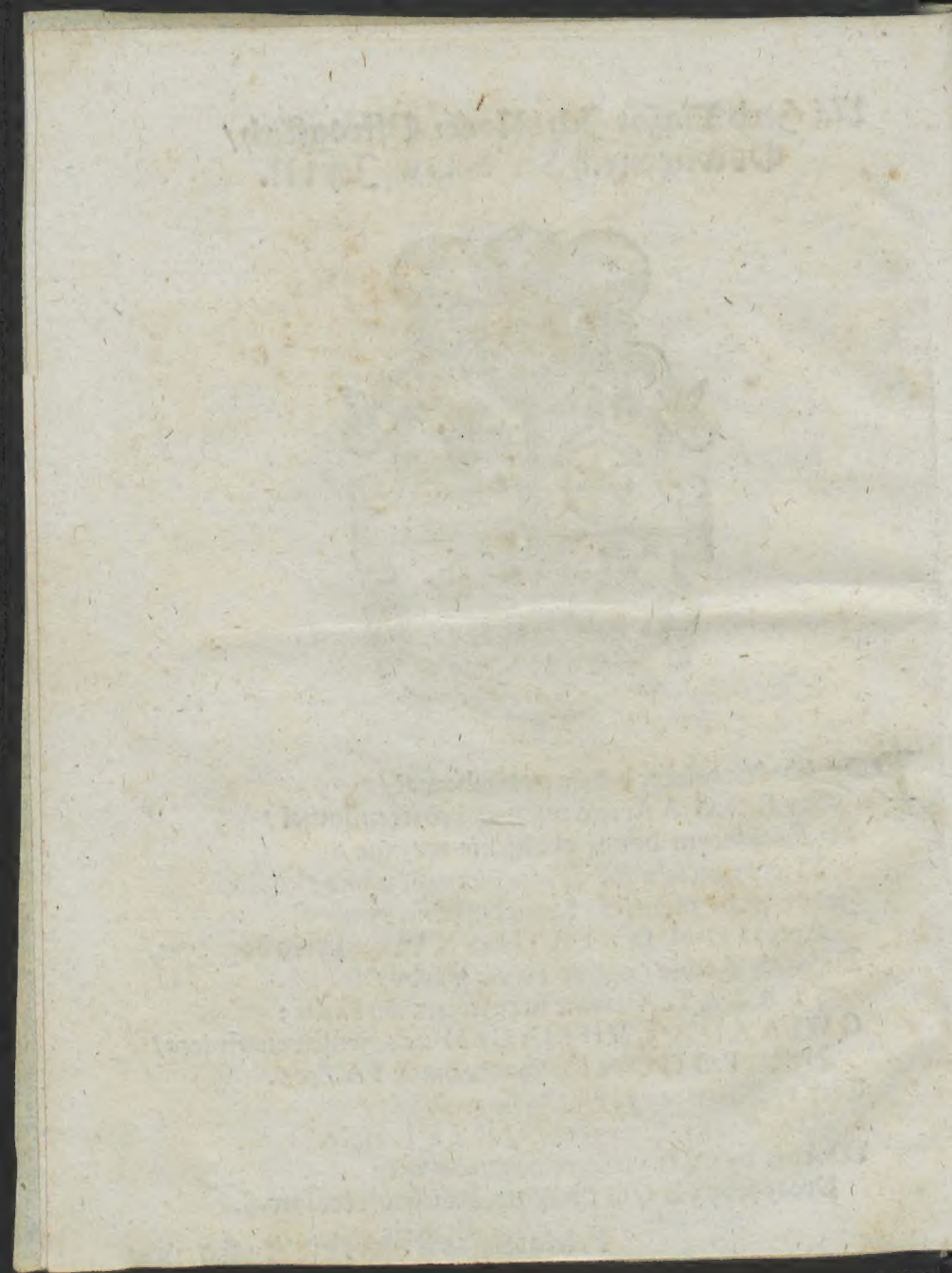
XVII
K Role w tym Herbie O R Z E L pożąnie /
L E W z ściągny Mestwo cne reprezentuie.
Zacność bez Mestwa / Mestwo bez Zacności
Ża nie oboie / procz światobliwości.
Stądże tu widzisz Orłowie ze Lwami/
K O S T K O W I E świeci sz z O D R O W A Z A M I.
Dobrze być M E Z E M / lepiej K R O L E W I C E M /
A nade wszytko N I E B I E S K I M dziedzicem.
Zacne potomstwo / X I A Z E C Y Narodzie /
Wiż z cnot rorwnianki w twoym własnym ogrodzie.
Bierz co jest z Oycą / bierz z Matki to troie /
Abys po cześnych / wieczne wziął pokoie.

Ná Herb Kiazat Ich Mości Ostrogskich /
Oświeconych S Y N O W Jey M.



Powiedz kto wiecey będzie potrzebował /
Gdy B O G A swego wprzód będzie miłował :
W Książecym domu wrodzenie weźmie /
Nieprzyiaciela iak Mars sierpem zeźmie :
Jedno mieć z troygá / komu dosyć na tym /
Lecz D O M O S T R O G S K I we wszystko bogatym.
Książecy Herbie / odkryj twoie skarby /
S T R Z A L A rysuje w przeciwniku kárby :
G W I A Z D A z M I E S I A C E M nabożeństwem świecą /
Bystra P O G O N I A czapkę ma X I A Zecą.
Trzy te Kleynoty z Matką sie związały /
Ktorey wszystko to zdobi O R Z E L biały.
Wapie by już kto wiecey potrzebował /
Procz żeby z B O G I E M po Książwie królował.

P. Matthias Slivvski, Auſtoris



Oświeconey Xiężnic
A N N I E
Z S T E M B E R G V
O S T R O G S K I E Y
W O I E W O D Z I N Y Wołyńskiej,
PP. swoiey Mćiwey y Do-
brodźiycce.

Æ. I A K V B S L I W S K I, I. V. D. Zdrowia
dobrego / y pociech weselących od Pána Boga
wprzeymie życzy.



Żytaiąc piśno świete / Oświecona
Księżno, á już to szesnasty rok / ná
miłość macierzyńska wielka W.
Æ. M. ku Dziatkom pátrzac / przy-
chodziło mi ná myśl wważać te tá-
jemną sprawę miłego Boga: Czemuto P A N
B o g rozkazał dziatkom Rodzice swoje miło-
wać? nie rozkazawszy nic rodzicom, áby dzia-

Exod: 1.
ver: 12.
Deut. 5.

Przemowa.

tki swoje rodzicy miłowali. Rzecz jest záprawde
wważenia / y w tym rády Boskiey poszukiwania go-
dna. Bo tego nie czytamy w piśmie swietym / áby
tedy P A N B O G rodzicom miał rostkázac dziatki
swoie miłowac : á to zas wyrażliwie w piśmie swie-
tym mamy / áby dziatki rodzice swe miłowały.
Záczym / ieslim sie nie omylił / nálażtem tego tak-
wa przyczynę. Iż tá oboiá miłość rodzicom y dzia-
tek / nie rowna droga chodzi / y táż oboiá w sobie /
nie iednąkáž wáge zámyka : ále iedną drugą przewa-
ża / iedną miłość drugiey plácu wstepnie. Dla tegoż
miłemu Bogu dobrze sie widziáto / ospáta miłość sy-
nowská / przykazaniem obudzić : Honora Patrem
& Matrem tuam : obietnicą nánowić / vt sis longe-
uus super terram : náostaték y surowym karaniem
pogrozić / qui maledixerit Patri vel Matri, morte
moriatur.

Tego wśytkiego nie potrzebowała miłość Wy-
cowska / áni Nácierzynská / ktora widzial P. Bog
ku synom y corkom ich / tak być bázro czuyna , y
tak bázro goraca : iż też čássem rodzicy / z miłości
ku dziatkom swym / sami siebie zápcemináia : dusze
swoiey własney / dla nich odbiegáia : ná Bogá / co
dziwnieyśká / y ná iego przykazania drudzy / gwoli
dziatkom

Przemowa.

dziatkom nie patrza. Ale ia rączy światem i niżli
rodzicami tak zlemi / miłości rodziców gorącej,
wymyśliem dowieść. Ktorey iasnym w piśmie świe-
tym dowodem iest on Pátryarcha Jákob święty /
ktory Jozesá syná swego śmierci / do swoiey ostate-
niey śmierci pewnieby był plákal / tak iáko iuż nie
przypuścáiac żadney pociechy do serca czas nie má-
ły żałował: gdyby go był w Egypcie nad swe spo-
dziewanie przed śmiercią żywego nie zastał. Teyże
miłości Rodziców / takim ábo ieszcze iásnieyszym
iest dowodem Krol y Prorok Dáwid święty / kiedy
syná swego Absoloná nieszczęścia y śmierci / nie ie-
dno tak plákal / ále co ieszcze dziwnieysza / vmrzeć
sam zań prágnał? quis mihi det, vt ego moriar
pro Te? fili mi Absalon: Absalon, fili mi? Ktorego
ieszcze tak wielka złość synowska / nie mogła mi-
łości iego Oycowskiey przelomic żadna żywa miara:
tak iż miliey było temu Krolowi / od reku choć tak zle-
go syná / ktory przeciw Oycu Krolowi y Krolestwu
był powstał / zginąć: niżli ná tak spráwiedliwa
śmierć iego potym / z ostrym bolem swym patrząc.
Quis mihi det (inquit) vt ego moriar pro te? Wiel-
ka miłość / gorąca miłość / nie równa miłość Ro-
dziców z miłością synowską. Też miłość Rodzi-
ców

Przemowa.

co w ku dziatkom wielka / y w naturze samey widzi-
my / na ktora wstawicznie patrząmy / gdy Lew lwie-
ta swoje miluje / karmi / broni. Sobaczka / od Bze-
niatek mruczy. Orzeł orleta swoje opedza / y żywi.
Pardowie Pardy: Tygrowie Trygry: ptastwa y
zwierzeta in summa wszystkie / domowe y dzikie: las-
skawe y iadowite / tak dziatki swe bardzo miluja / ias-
kiey od dziatki miłości nie znają y nigdy nie odnośa.

Skąd taka bystra miłość płynie / ktora sie wzad-
tak rowna od dzieci nie wraca? Przyczynami od
mądrych P'olozophow bawić sie tu nie myśle: dos-
tyc rozumiejąc na tym / palcem ie wczonym ludziom
skazać. Mowia ci: Amor descendit, non ascendit:
procedit, non retrocedit. 2. Causa influit in effe-
ctum, non effectus in causam. 3. Radix participat
humorem frondibus, non frondes radicibus. Epar
sanguinem communicat venis. Fons aquam riuulis,
non contra. 4. Natura, vbi aduertit maiorem ege-
statein, ibi applicat maiorem voluntatem. Et simi-
lia. Tym sie mowie bawić nie bede: tylko wraca-
jąc sie do pierwszego com na przodku zalezył / po-
wiadam tak. Gdyby nie kto zopytał / czemu to Pan
Bog nie kazał / y prawa na to nie zostawił / aby ro-
dzicy dziatki milowali? tegobym ia też chciał tak
zopytać:

Przemowa.

zopytać: Czemu Liurgus sławny Práwodawcá
Lácedemoníski / práwá żadnego ná zaboyce Rodzi-
cow nie postanowił / ná inše innieyše wystętki / stro-
gie karánia poczyniwszy? A iesližby mi z tymže Li-
urgiem ták odpowiedziano: że o żadnym / ták zá-
pámietálym synie nigdy nie rozumiał / y áby sie kiedy
miał włázác ná swiát / nigdy sie nie spodziewał / kto-
ryby śmiał przeciwko rodzicom swym własnym nie-
zbožną reke podnieść. Temu ia teź własnje tákowes
miž słowy oddam: iż z teyże przyczyny P. Bog przy-
kazánia rodzicom nie dał / áby dźiatki miłowali: nie-
gdy nie rozumieiac o rodzicach tego / áby rodzice w
miłości przeciwko dźiatkom, ktorą z przyro-
dzenia máia wielką, áby mowie kiedy w tey mi-
łości szwánkowali. Kto ináczey o Rodzicach me-
wi / źle mowi: Kto o nich ináczey rozumie / ták iáko
Judaś Apóstek o oleiu Mágdálenny rozumie: sámes-
go Boga rozsádkowi w tey mierze sie przeciwíac / y
strogi sad iego ná sie obracáiac / ktere go niewydzie.

Lecz ia tu oboygá rodzicom / wielką ážniłim nie
porównaną miłość pokazawšy: miłość mácie-
rzyn! a wyžša vpátruie: ktere y nie ia / ále Augu-
styn swiety / gorętszą miłość ku dźiatkom ob li-

Przemowa.

herorum certitudinem względem pewności: niżli
 Oycem ob fidem, względem wfnosci w księgach o
 Trocy świętey przyznawa. Ktorey Philosoph Po-
 gánski ob complexionis teneritudinem, względem
 komplexyey subtelney do dziecinney miłości / od ná-
 tury własnیه wlepioney przed Oycem / obfitę miłość
 k. i. dziatkom / dawa. O ktorey náostaték sam Baw-
 ciel náš (mácieryńskie serce ku nowonarodzenemu
 dzieciatku / dziwnemi słowy wyrażając) tak wyso-
 ce nowi: Mulier cum parit, tristitiam habet: cum
 autem peperit, praesura non recordatur praegau-
 dio. Niewiasta gdy rodzi / smutek wielki cierpi: lecz
 gdy już porodzi dzieciatko / zapomina boleści dla
 weselosci. A żebyśmy nie rozumieli iż to wesele ma
 dla siebie niebogą / że to iakoby v progu śmierci be-
 dac / náзад sie powrócił: dokłáda Bawiciel náš
 istotney przyczyny: Weseli sie nie dla siebie / nie my-
 śli o sobie: ale weseli sie dlatego / mowi Pan Chry-
 stus / że człowiek národził się ná świat, praesu-
 ra non recordatur praegaudio. Non suo! sed quia
 natus est homo in mundum. Dziwna záprawde mi-
 łość / z dziwnego wesela y śmierci / z ktora sie biedzi-
 ła / y żywota ktory ledwie powrócił / y samá ná-
 ostaték zapomina siebie: czemu? iż dzieciatko iey ná
 świat sie národziło. Niewystowionać to miłość!
 niezmier-

Przemowa.

niezmierna to macierzyńska miłość! Wycomskiey ani z ołną wkrzuy / ani iey przypominay / ołow do złotą przyrownaś. A ztądci przyšlo onemu wielkiemu światá Monárche Justynianowi / Chrześciaństwá niemał wszytkiego ná on czas iedynemu Cesarzowi / ktory sprawiedliwe práwa ná wszytek świat popi-
sał / o macierzyńskiey vczciwości y polzano-
waniu iey od dziełek, takie práwo zostawić.
Quapropter oportet Eam maiori studio prosequi,
quapartus doloribus distenta fuit: quæ peperit,
quæ nutriit, quàm Eum, qui succissiuam tantummo-
do libidini operam accomodans, filii generationem
procurauit. Nouella 162. Parag: finali, sub finem.
Przetoż potrzeba dziatkom (mowi ten wielki Cesarz)
Mátkę w wietşey dáleko miłości y siebie mieć / kto-
ra boleściami rodzenia dreczona była / ktora w ży-
woćie nosiła / y ná świat pusiła / ktora z niewczá-
sem swym y pracą dzieciatko wychováła: niżli Oy-
cá ktory tego wszytkiego nietknął sie. Kto tu nie wi-
dzi z práwa tak wielkiego Monárchy od dziełek má-
tkom zá bole przyrodzeniu / prace przy wychowaniu /
wietşá niżli Wycom powinność rostkázana?

Takiey y tak wielkiey wolaney od przyrodzenia go-
racey miłości / w serce tve macierzyńskie ku dzia-

Przemowa.

tkom swoym / napatrzyłam się ja przez lat kilkanaście
 Cświecona Mćiwa Xiężno, duchowna postuga
 moje odprawiać na Dworze W. X. M. napatrzy-
 łaś się / a prawdziwie rzecz mogę / nądziwiłam się
 bierzey. Niech ty n nieurazam wśu W. X. M. że to
 tylk^o wspomnie co na każdy śnadz / y nieprzyjaciół
 są przyzna. Nie oderwały tey miłości twej ku
 dziatkom / one młode lata, w których Cie Książę
 Je^o M. prawie kwitnaca / iako Orzeł orlicenie za-
 gnaiac wdalekie strony odleciał? Nie oderwały
 tey miłości ku dziatkom / ani wielkie / bogate / Beres-
 kie / żadnemi zapisami Książęciu Malżonkowi nie
 zamówiedzione / własne Twoje dziedziczne / Jarosław-
 wskie / Kanczuskie / Piełoskowskie / ić. ić. buyne
 majątności, zostaiac sobie samą Pania w dożywo-
 tnych / dziedzicznych / oprawa sobie obowiązanym /
 Polskich / Wołyńskich / Podolskich / Młesciach /
 Państwach / pyśnych majątnościach. Nie oderwa-
 ły tey miłości ku dziatkom / ani tak wielkie wielkich
 ludzi / zgromądne / kosztowne / pracowite / wstawi-
 czne y długie starania na odmiáne / światobliwie
 prowadzonego / pięknego / młodego / wdowiego
 stanu twego : tak iż rzecz się to tu prawdziwie zaiste
może :

Przemowa.

może: *Aquæ multæ non potuerunt extinguere Charitatem*: takie merze / taka młodeść / takie dostąpić /
 tak rozmaite wsiłowania zacnych naryprzedniętego
 go stanu ludzi / takie mowie merze nie mogło zalać /
 nie mogło zagaścić palącej ku działkom / tak wiel-
 kiey / tak goracey Twoiey Măcierzynskiej miło-
 ści! A co ieſzcze wietſza wspomnie / w wſtawicz-
 nym żalu po miłym przyjacielu w sieroctwie zosta-
 roſzy / wpadłſ w ciężkie choroby, w ktorychś
 bez młá dwie lecie ledwie kiedy od łóſtá ſtapilá /
 mogac być bez tego. Napadály Koſoſe / náſtepo-
 wály *Confederácie* / ſerce przerażály domowey Re-
 renne oſtre niebeſpieczeńſtwa: w iákich termin-
 nách nie dſiw / y nie nowiná do obrony małżeńſkiej /
 białey płci bez nágány przyſtoynie vchodzić. Ani
 choroby / ani Koſoſe / ani *Confederácie* / ani naco-
 ſtrzeżyſe niebeſpieczeńſtwa nie mogły tego áffektu
 măcierzynskiego ku działkom *M. X. M.* przeto-
 mić / ani mogły żadną miarą wydzieć. *Aquæ multæ*
non potuerunt extinguere Charitatem. tak iſ moge
 beſpiecznie / á bez podeyżrzenia bzydkiego pechle-
 ſtwa / prawdziwie powiedzieć: Jeś w tych tak tru-
 dnych okolicznoſciách / ktorem po wierzchu wspo-
 miniał / á wieceyem zámilezał / nieperuſſona ſtoiac /

B iij

y w táo

Przemowa.

y w takich zapalách Rzeczypospolitey y płomieniách/
które były żyć / iámaś iedyna, iáko Sálamándrá
w ogniu niezgerzála / ábyś tylko dziatkom / práwcy
mátki áffektu cale dotrzymála.

Jesliż tedy wielka miłość iest oycowska ku dzia-
tom / iáko sie pokazało: máćierzyńska więtsza
ku potomkom / iáko sie wywiodło: záprawde Mi-
łościwa Xiężno, twoia miłość ku dziatkom zacnym
twoim / nád inşe Mátki tym ieszcze celnieysza iest / y
być w każdym / rozumem nie áffektem sie rządzącego /
musi: inesz wiecey dla dziatki w tym twoim do-
státku y tak młodym wieku / y przed ludźmi chwale-
bnie / y przed Bogiem swiatebliwie / y w tych tru-
dnościach meźnie / sáma práwie iedyna taka w Pol-
sce Mátká uczynila. gdys pámiatka Máłżonká /
miłością taką dziatki / sáma siebie przystoynościa
do wieczney nieśmiertelności / y nieśmiertelney wie-
czności dziwnie záleciła. Za co wszytko od Dzia-
tek swych miłość, od potomnych narodow sławę /
á od Pána Boga miłego chwałę wieczna nád inşe
bedzieś miała: jes ten troiáki Twoy stan / y z młodu
Pániński: od pániństwa Máłżenski: po małżeń-
ski. n Wdowi / iuż to lat dwánaście minelo / pięknie
przepedziła. Przed ona Korona niebieska / ktorey
wygla-

Przemowa.

wyglądamy / te tu ieſzcze Korone ziemſka na ſtronie
ſwe przyimiuiac / ktora cie wielki Cezarz Rzymſki I V -
STINIAN w Práwách ſweich drogę kreniue:
Viduitas, inquit, ſi longo continuetur tempore, non
procul diſtat à VIRGINITATE Wdowſtwo /
práwi / kiedy długim czáſem będzie zálecone / docho-
dzi Korony Pánieńſkiej.

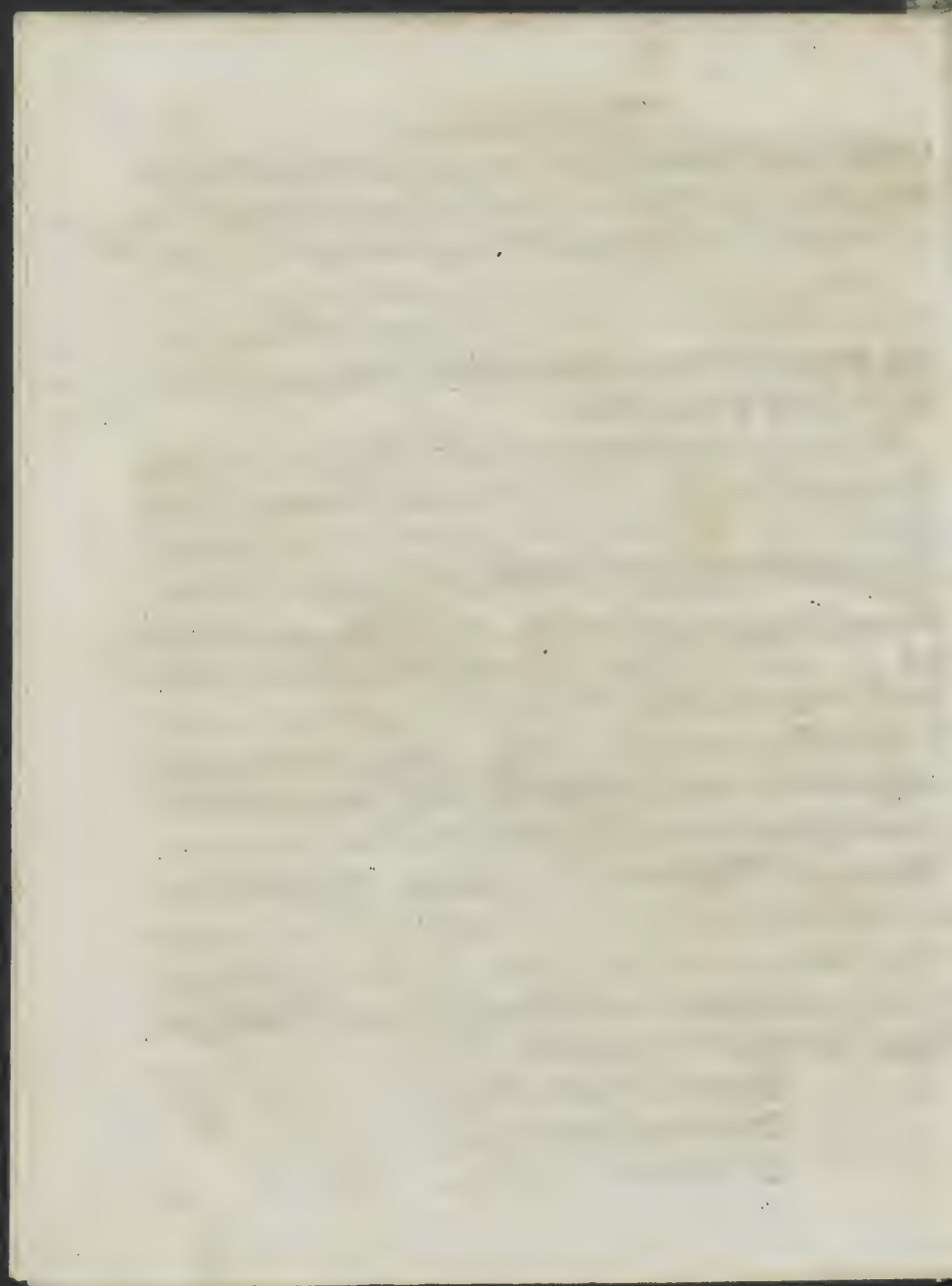
Paragra.
Optimur
itaq; eſt in
Authentic
non eliger
do ſecund
nup: vin.

Czego ia wſzytkiego przy láſce Bożej / dobrym
zdrowiu / y długim z Działkami pánowániu / Wá-
ſey Xiáżecey M. wprzeymie życzac: przy wniżonych
Káptán, kich poſługách meich / y te nową z láppo-
nu dalekiego Xiáieczkę, w Rzymie z Wtoſkieſ-
go ode mnie teraz przetożoną / w Krákowie prze-
drukowaną / Wáſey Xiáżecey M. ci po kornie dedi-
kuie. znáć wiernych życziwych poſług meich / choć
niegodnych / niepożytecznych. Aby ſie tá ſwieża /
z odległego láppońſkiego ſzerokiego narodu,
Koſciółá Swietego Rzymſkiego Kátholickiego
ſławá y wdzięczna nowiná, pod Wáſey Xiáżecey
M. ci zacnym imieniem / po tey Koronie rezeſłá: á
ná koniec Twym ſwiatobliwym ſtanem y Xiáżecym
Tytułem iáſnie ſie oſwiećitá. ná

Chwałę milemu Bogu /

Pocieche Kátholikóm /

Obaczenie Heretykóm. AMEN.



I

IAPONSKIEY TEY

HISTORYEY AVTHOR, Y

drogi vczestnik, poselstwá tego Tłumácz,
SCIPIO AMATVS ROMANVS
Czytelnikowi.

Szczęznego Nłáiestatu Pan y Bog nász/
stworzywszy czlowieká ná swoje podobienstwo /
nie ma wiethey vciechy / iáko czynić mu dobrze / y
wywyższyć stan iego przez vczestnictwo / ktore mu
ná tym świecie dawa przez łaskę / á ná drugim przez chwale.
stadże mowi Apostol: Bog chce ludzi wszytkich zbawić /
uczyniwszy to wszytko / co było trzeba z swey strony uczynić / ku
dostapieniu tego łonca. Lecz iáko by zámulony rozum / y skázo-
ná wola máiac czlowiek / nie tylko nie umie poznáć swego do-
brego : ale ieszcze wyuzdawšy sie z boiáźni ktora ma / czescią z
tego światlá Boskiego / ktore mu Pan Bog spolnie z dusią
wlał / iáko świadczy Psálmista: Wyráżone iest ná nas
światło twarzy twoiey Pánie. czescią z sumnienia ze
wnetrzego / ktore Synderesim nazywamy / y światłem rozu-
mu / ktore to czlowieká z náтуры do nieiákiej boiáźni od zlego
przywodzi: wyuzdawšy sie / mowie / czlowiek z tey boiáźni / da
sie zwyciężáć własnym namietnościami / y wpada w rodzaj roz-
zmáitych grzechow. A chociaś náydnie sie iuż w takiey ślepo-
cie rozumu: nie dla tego zbywa zaráżem onego wnetrzego gry-
zienia sumnienia w grzechu / y skłonności oney do swego Bo-
ga / iáko początku y łonca náтуры ludzkiej. Co dáie znáć świe-
ty Augustyn nadobnie mowiac : Fecisti nos Domine ad te ; & in-

C

quietum

quietum est cor nostrum donec perueniat ad te. stworzyłeś nas Pá-
nie do siebie : przetoż nie uspokoi się serce nasze / aż przyjdzie do
ciebie. Stądże to idzie / iż Bóg miluje swoy obraz na człowie-
ku / by też był nagorczy / (iako napisano w Księgach mądrości :
Nihil odisti eorum quae fecisti. Nie masz tego w nienawiści / miły
Panie / co twoją ręką Bóstwa zrobiła) a to wszystko ku temu kon-
cowi / aby go przywiódł ku służbie swoiey / przez on szrodek /
światła rozumu przyrodzonego / y one wolana od
Boga skłonność ku najwyższemu dobremu. Przez
toż znalazzy w człowieku iaka Disposicyę / niech będzie nam
nieyska : albo iasniey ieszcze rzeksy / kiedy się Panu Bogu podoba /
oświecić człowieka / y prowadzić go ku wiecznemu dobru /
naprzód w nim wprzata wszystkie trudności tey drogi :
Ja iesłem drogą (Pan Chrystus mowi) nie tylko będąc drogą /
ale też y żywotem wiecznym : potym wszystkie petá diabelskie /
y wezły twarde grzechow (iako mowi Psálmista) targa. Diru-
pisti vincula mea, potargales petá moje : to uczyniwszy dopiero
spósabia rozum ludzki / ku onym rzeczom niebieskim / y pokłada
namietności jego / pod wolę wdzięcznościá zapaloną ku chwa-
le swoiey Bostkiey / tibi sacrificabo hostiam laudis, tobie bede ofia-
rował ofiary chwały. Tym szrodkiem nádz przyrodzonym Bos-
skim / ktorego sam tylko Pan Bóg może záżywać / czyniac spo-
sobną ná przyicie darow swoich niebieskich nature nasze :
przyprowadził do láski swoiey Pan Bóg / nie tylko pojedynkiem
grzeszniki : ale też y cale Królestwa / Tarody / Provincye / y
Rzeczypospolite / z niewyliczoną liczbą dusz wyzwolonych od
ciężkiey niewoley / bzydkiego bálwochwálstwa / y grzechow :
a przywiedzeniem do prawdziwey swobody / z wysługi nadzo-
sney krwie C H R Y S T V S A I E Z V S A , używając w tym
zdarwná od początku (rzecz dzwóna y pilnego wważenia godna)
naczynia

naczynia podlego/y wświata malego/iako mowi Páwel święty:
 Infirmitas mundi elegit Deus, & contemptibilia, & ea quae non sunt.
 Slabe naczynia obral Pan Bog / y wzgárdzone: y te ktore iako
 by niebyly ná świecie potrzebne: posyłaiać ich wedle swiego
 Boskiego zrzadzenia czasu pogodnego / w którym wpatruie
 potrzebe/ y niedostatek kopaczow/ iako dawny on od wieku go-
 spodarz w winnicy swoiey / zwolywiaiać ich do roboty / różne-
 mi godzinami: iednych rano / drugich o południu / trzecich
 przed wieczorem samym. Oto y teraz tego wieku naszego / wy-
 ślać raczył ná robote / do wielkiey niespráwioney części
 winnice swoiey/ktora ma w I A P O N I E/ robotniki gora-
 ce/ y pożytek wielki w tey winnicy swoiey czyniać/ ktore zowią
 Oycami pod imieniem Pána I E Z V S O W Y M zgromádzo-
 nemi/ Patres Societatis I E S V. Al po tych zarazem zámowal Discíp-
 ulow / [po naszymu w Polsce mowiać O Y C O W B E R-
 N A R D Y N O W] Zakonu Wielebnego y Błogosławionego
 Patriarchy F R A N C I S Z K A świętego / Kilara Ko-
 ściola Bożego / y ozdoby Oyczyzny swoiey / w ktorey się wro-
 dził ziemię Włoskiey. Za ktoremi potym Bracia świętego Do-
 minika / y świętego Augustyna / ná robote w tamte kraie za-
 śli: ktorzy / aczkolwiek nie rychlo za drugimi byli zámowani:
 uczynili iednak Kościołowi Bożemu pożytek wielki. Albowiem
 nie tylko przepowiedzieli Ewangelia tamtemu narodowi: ale
 też wyrażili rzecz samą to wszystko / co swemi uszy nauczali.
 Wyświaiać do tey roboty Pan Bog tych zacnych Zakonow / lu-
 dzi ktorzy w oczach światowych / zdali się być podli y wzgár-
 dzeni / iako mianowicie są Oycowie Bernárdyni Zakonu
 Fránciska świętego / dla Professey ktora czynią / na wyrażes-
 nie nauki Ewangeliey świętey / y ná wzgárde wszystkich dobre-
 doczesnych / ktorzy w Japonie przepowiadaia słowo Boże / z
 taką onych ludzi przyjemnością / a swą dążliwością / iż dla
 tego

tęgo samego Japoneczy / iáko dowcipni y mądzy uznawáia /
 iż to co goraco mówią y czynią / własnje sie zgadzają z Ewángelią
 świętą : ponieważ takich obyczajow osoby / y takie nauki / nie
 wydawałyby sie ná tak ciężkie vtrapienia / y ná takie trudności
 dla wiary : gdyby nie mieli pewney nádzicie o nagrodzie / y od-
 pocznieniu wiecznym : wważáiąc sobie / iż kto nie pokláda miło-
 ści w tych rzeczách doczesnych / iuż ten miłość swoie vtopił / w
 rzeczách wiecznych / ktore sie nabýváia sprawami náuce przy-
 stoyne. Tam sie iuż pokázalo iasnie / y spodziwieniem wiel-
 kim / iáko ci przereczeni Zakonnicy w niebespieczeństwo żywo-
 tá idą wielkie / dla przepowiadania Zakonu Bożego / dáiąc swiá-
 dectwo prawdzie / ktorey Poganstwa náuczáia : przytym / da-
 wszy wielki przykład wielkiey śtateczności y śtalości Chrzesci-
 ánskiej / świętym y sławnym Meczestwem / nie vchodząc o-
 nych dawnych zá czasow Apostolskich przednieyszych Meczest-
 wów / ktorych krew wylana tak żyzne sprawila pole Chrystu-
 sowe / iż we wszytkich Krolestwach Japoniskich jest poznána
 prawda Ewángeliey świętey : y liczba wiernych támeicznych
 dochodzi do czterech kroć sto tysiecy. Po sławnym tryum-
 phie tym Meczestkim wšedł do Japonu / ieden Mężny Ry-
 cerz / y wielki Kápitan Chrystusow / ná imie **Œciec**
LVIGISOTELLO, Zakonu Śtanciská świętego Wycow
 Bernárdynow / rodem z miásta ktore po Hiszpanisku zowia **Siz-
 uiglia** / posel teráznieyshey Legácyey / ktora Krol ná imie **IDA-
 ZEMASAMVNE**, Krolestwa Woreniskiego / wyprá-
 wia do Wycá świętego Papieży Páwła piátogo : wšedł mówie /
 pobudzony nowiná ona Meczestka / y zápalony gorącą chęcią
 do roboty y pracy / w tey nowey winnicy Chrystusowej / nie
 zwiérzáiąc sie tego nikomu z powinowátých swoich / ktorzy
Domu śtárożytnością y możliwością są z przednich **Ká-
 wállerow** / w Wycyzynie iego przereczoney : aby śnadź byli nie
 rozrą-

Do Czytelniká.

5

rozrádžili gošćinica iego / y nie rozzerwáli światobliwego
 przedsiębierzenia iego. W roku tedy 1599. wsiadł w okret z niez-
 ktoremi zakonnikami swego zakonu / ktorzy sie byli puścili do
 Philippin y I A P O N V. Przeto przyiachamsy do nowey His-
 spaniey / zastał pisanie swoich stárszych do Wicerexa / aby go
 zatrzymał : co y uczynił / zabawiając go czytaniem Theologięy.
 Ale nie mając powołania Bożego do oney ziemi / nie mógł sie
 wspokoić / po ki nie miał odużdu dozwoleńia od Wicerexa / ktor-
 tym na ten czas był Conte di Montere. Puścimsy sie wciąż / y że-
 gluiąc kilką Miesięcy / przyciągneli zdrowi do Philippin / gdzie
 był Gubernatorem Don Fránciszek Telli Kawaller hábitu Já-
 kubá świętego. Ten będąc z tegoż miásta rzeczónego Siniglia
 zatrzymał go / aby sie nie puszczal do Jáponu / powiádaiąc mu
 o swey drodze do Hispaniey / y że go chciał náзад zawieść zso-
 ba : opócz tego iż bárzo niebezpieczny był przystęp do Jáponu /
 dla nie dawno przeszłego sławnego Mecznisłwa Oycow : y że
 ieszcze rzeczy okolo wiary do tad nie wkołysaly sie były : acz już
 był umarł wielki Tyran Chrześciański rzeczony Taykosáma.
 Dogadzaiąc perswáshęy Gubernatorowey / zatrzymać sie mus-
 áł / czas on trawiać na náuce y posłudze duchowney Jápono-
 czyków / ktorzy tam przyjeżdżáli dla kupiectwá / ktorým z po-
 mocą Gubernatorowá zbudował / y kościół / y jedno miejsce /
 tedy sie schadżáli osobnie od narodow inšych. Tenże Guber-
 nator dał władzę Oycu Sotellowi / aby wszytkie sprawy y ex-
 pedycye z Naw Jáponiskich sły przez rece iego / czym sámym
 on narod tak sobie przychylnym uczynił bárzo / iż też wracając
 sie do Jáponu / donosiło sie to do vszu Imperatorowych / y wiel-
 kich Pánow Jáponiskich / one vsánowania / y ludzkość z przy-
 chylnością iego. W tym czasie umarł on Gubernator Fránc-
 iszek Telo 15. Máiá / nástąpił na miejsce iego Piotr di Acu-
 gnia Kawaller świętego Janá 20. Czerwca. Zaczyn też Ociec
 puścił sie do Jáponu. Dowiedziamsy sie Sekretarz Impera-
 torow

torow / y inšy połoiowi Cesařsey o iego przyieździe / odnieśli
 to do maieřtatu Cesařskiego / ktoremu wdzieczna była ta nowi-
 na y przyiaźd : iż przerzeczony Cćiec przyiachał z poselliwem od
 Gubernatora di Mánila. A przyiawszy go z gromádną Assey
 stencyą wielkich Pánow / y okázowaniem swoiey wielmożno-
 ści / rozkazał powiedzieć przez swego Sekretarzá / że barzo
 wdziecznie przyjmował chęci y rslugi iego / ktore wyrzadzał
 Żołdownikom Pánřtwa Japónskiego / ofiarując mu seroce
 wszytkie potrzeby / y dając wszelatkie dostatki z pysnym wycho-
 waniem. Aczkolwiek na początku był naśmiewany y wzgár-
 dzony dla wbogiego odzienia / tak iż dziecka y człowiek poşpolity
 za nim kamieniami ciřkali / dudzy błotem pluřkali : iednak gdy
 począł mowić ięzykiem Japónskim [co było w mnieyszym czá-
 ście niż we czterech Miedziacách / czemu się ma słusnie y nieledá-
 iáko każdy dziwować / dla wielkiey trudności y rozności słow /
 ktore ma ten ięzyk / odmiany maiać częřte względem czásow y
 osob / y máterey / ktore się traktuią] nie tylko począł rozmá-
 wiáć z gminem tym poşpolitym / o wierze nářey řwiętey : ále
 z Krolmi y z Pány / ktorzy będąc skłonní do nauk okolo náturey /
 Asřtologii / Aeythmetyki / Mathemátyki / y do Philozophiey
 naturalney y moralney / ktora się przyrodzenia y dobrych oby-
 czáiw tyka : okolo ktorey doskonaley vmieietności dość nie
 mogá / dla błedu in principiis abo w początkách / rzeczy pozna-
 waiać prawdzie / ale przyczyny poiać nie mogá / ktore Cćiec
 przerzeczony wkázując demonstracyami iářniemi / przywoďził ich
 do tego / iż wyznawali że ten řwiát y wszytkie na nim rzeczy
 widome są stworzone / nie są wieczne. Będąc tak řkontento-
 wáni barzo / że teź głosem mowali / iż pokóra y wbořstwo Wy-
 com Bernardynow było płaszczeni wielkich cnot y vmieietno-
 ści / ktore iáko złoto wbořstwem nákrýwáiać noszą. Wabýwszy
 takiego mmieniania dobrego o sobie / y przyiaźnia nieiáko zwiá-
 ząwszy się z nimi / przystępował Cćiec do wykładu wielu rzeczy
 do wiáę

do wiary należących / tykając nieśmiertelności dusi ludzkich /
 przestępstwa człowieka nayszczepniejszego / wcielenia y odkupienia
 I e s v s a naszego / oświadczenia im / iż chodził po świecie
 iako wielki Mistrz nauki Ewangeliey świętey / nauczając dro-
 gi zbawienia niewiedzących / y wzgardy tych rzeczy doczesnych
 ziemianinów. Niesłychane zadziwienie w myślach ich sprzą-
 nowały te słowa / ołolo tajemnic wielkich niebieskich tych / ni-
 gdy niesłychanych / porażając sobie Dycia barzo y milując go /
 tak z stanu słachetne^o osoby iako y z gminu pospolitego ludzkie /
 stając się każdy z osobną ziednać sobie łaskę v niego. Zaczyn
 tak ustanowiony y umiłowany od wszystkich / nie tylko miał od
 nich potrzeby do żywności dzienney : ale też nosili do niego iak-
 mużny znaczne na budowanie Kościołow y Konwentow. We
 czterech miastach przedniejszych / które nagłownieysze są / v
 tamtych narodow / w Meatu / w Fuxynie / w Wosetu / y w
 Sakaiu / postawił cztery Konwenty / w których z pilnością na-
 uczaia ięzyka y obyczajow Japónskiego narodu Zakonnikow /
 którzy każdego roku przychodzili do onych Krolestw. A widząc
 iż mała była liczba robotników przychodnich na tak wielkie znis-
 wo / począł mieścić pospolu y syny Chrzęścian nowych / uczać
 ich nauk potrzebnych na zbawienie błędow / y na przepowia-
 danie Katechizmu ludziom niewiernym. Przekładał tenże Ka-
 techizim w ięzyk Japónski / y przyłożywszy wiele raciy y posila-
 kow do materiyey należących / która się traktuje. A mianowicie
 o początku / rozmnożeniu / y o społeczności wiernych / y o
 powadze Kościoła świętego / y o głowie namiestnika Chrystu-
 sowego Rzymskiego Biskupa : przepowiadając iawnie E-
 wangelia nowym Chrzęścianom / y początki wiary iasnie po-
 dawając onym narodom / czego się przedtym żaden z Europy
 nigdy nie wiazył. A iako porządnie spisany / y pięknie włożony
 Katechizim / niemuiey moc y potężność wywodow rozumnych
 była wielka : nie wiele takich było / którzy słuchając nie przystawali
 do pra-

do prawdy wiary świętey / y do Zakonu Chrześcijańskiego / Kto-
 ry za łaską y miłosierdziem Boga naszego / rozszedł sie po onych
 Insulach tak skutecznie / iż też ciż ktorzy sie świeżo chrzcili / ka-
 znodzieiciami zostawali. Żyjąc tychże wywodów ktoremi
 sami byli przekonani. Coteż naostaték y pleć białogłowska me-
 żnie czyniła z wielkim rozmnożeniem wiary Chrześcijańskiey
 świętey: założył też y szpitale na rozmaitych mieyscach / w
 ktorych bracia Laicy nie mogąc kazać / zabawa maia służac
 chorym / zachowuiac przykazanie ktore Pan nasz I E S V S
 CHRISTVS zostawił weznom swoim / gdy ich posyłał na
 przepowiadanie: Euangelizate pauperibus, & curate infirmos, qui
 apud illos sunt. Skąd też podala sie nie mala okazywa rozmnaż-
 nia wiary świętey miedzy onym narodem / za zmięwole-
 niami checi onych ludzi / ktorzy brali zdrowie na ciełe / a potym y na
 duszy zbawienie przez chrzest święty. A owsem otworzyły sie
 Oycu Sotelowi stad szerokie wrota do przyiaźni y spoleczno-
 ści / z wielkimi Pány y Krolmi onego Poganstwa / ktorych
 przywoził do poznania y wyznawania wspaniałości y pra-
 wdy wiary naszej / y przyznania pierwney drogi zbawienia nasz-
 go / dowodzac iasnie racjami nieprzemozonemi / iż sekty y nau-
 ki Japońskie na bledzie sie sadza / y sa wlasne wynalaski dyabel-
 skie. A chociaż dla zastrazłości y powagi dawney bawo-
 chwalskiej / y przytkowania do grzechow swych / opuszczać za-
 raz wszytkiego nie mogą: nie przeto iednak Pánowie y Krolow-
 wie onych narodow pánuiaacy zabraniaia / aby Chrześcijanie
 chwalili prawdziwego Boga: y owsem niektorzy z nich dopu-
 szcaia / náwet y namawiaia aby sie szerzył głos Ewangeliey
 świętey. Z takiego stowarzyszenia Oycá tego z Przełożonemi
 narodu / wala sie wszytkie złe zwyczaje ktoremi obrazali Pána
 Boga y bliźniego swego: naostaték budowaliby iuz y kościoły
 dawno w swoich Krolestwach / gdyby mogli byli miec osoby
 Zakonne.

Tenże Ociec Sotelo widząc zły ieden zwyczaj Pogański /
 który dawną pánował w Japonie / gdy r mierał iaki Krol / abo
 wielki Senator / iego wszyscy Kochankowie y przyjaciele / przy
 pogrzebach powinni byli dla staroawnego zwyczaju / gola
 brzoń wtopić w pierściach / y zabijać się własnymi rękami. powia-
 dać tak sobie: ponieważ umiera Krol / nie jest rzecz przystoy-
 na / aby na świecie zostawali ci którzy on miłował / y w nich
 się kochał. Miał dysputacya z Krolew z Quinokomu zwanym
 Asinodaibut około tej matercy / y tym zwyczaju Pogańskim:
 a widząc się Krol pokonanym / iż ten był zwyczaj przeciwny
 wszelkiemu prawu / y nieznosny między wszystkimi narodami /
 y szkodliwy dziedzicom umierającego: dla gniewu y cholery która
 go popadła / chciał kazać zabić Oycá Sotelá / zaniechał iez-
 dnak tego / wiedząc iako przyjaźń miał z Imperatorem. Miał
 zaś tam był ieden Medyk przy tej dysputacy / który spisał
 wszystkie racye Oycowe / a mając czas y okazya na Krolewski
 majątek / podał ie Krolowi onemu / który przypatrzywszy się do-
 brze onemu bestyalstkiemu zwyczajowi / náostatek powiedział:
 Nie jest rzecz słusna / aby zwyczaj przeciwny rozumowi / dla
 swojej dawności miał być więcej zachowany w Japonie. A
 zarazem zakazał edyktem pospolitym / pod káranieciem cieśkim / y
 gzi odsadzeniem potomków y fámilii / aby żaden nie miał za-
 bijać się iako pierwey czynili / dla śmierci Pánów swoich. Tym
 zabronieniem iako y innymi rzeczami / w których starwał meźnie
 przeciwko takiej zwierzchności Krolewskiej y Imperatorskiej /
 mając sprawiedliwosc y prawde po sobie / nabył Ociec Sotelo
 wielkiego kredytu w wszystkiego dworu Cesarzkiego / tak iż za-
 den nie śmie dyskurować o tych rzeczach / które były w dawnym
 zwyczaju pod wtráceniem żywota. A owšem sam Cesarz / Krol-
 wie y pánowie inшы / mieli go ztąd w póśánowaniu wielkim / w-
 znawając go być człowiekiem szczerym / umiętelnym / y nie wstrá-
 szonym. Tenże najwyższy Imperator / chcąc go wyprawić za swego
 posła

Zwyczaj
pogański
bardzo zły.

Dysputa-
cyja z Krol-
em.

Medyk w
stopy.

posła do Króla Hiszpańskiego/ dla traktatów o przyjaźni/ y o spół
 kowanie narodów z Hiszpańskimi Japońskimi: odradzali mu
 niektorzy Radni Pánowie/ morzisz: iż nie godziło się kłaść tás-
 kiey legacyey na Zakonniká tak bázro potrzebnego/ y podawac
 go na takie niebezpieczeństwa morskie/ w tak dalekiey náwiga-
 cyey y ziemskim tak długim góscincau. Którym Imperator od-
 powiedział: Że Bog iego wspomozę go/ iż przyniesie dobrá y
 prędka rísposte. Jest w takiej miłości/ y w takim poważeniu w
 wszytkich stanów Ociec przerzeczony/ iż też sprawy y zaciągi
 nátrudniejszye iego ręká wgląsala y wspotala. A gdy chodzil
 przepowiadając Ewángeliaz s. po rozmaitych Królestwach/ był
 taki kónturs ludzi do niego niestychany/ ktorzy biezeli/ aby go
 widzieli y slyszeli/ dla sławy ktora wielka synal. Tak iż y sami
 Boncy abo káplani Dyabelscy oglądali się nań/ y chwaliли iego
 postepę z ludzimi/ y sposób náwracania. Rowšem z nich nie
 ktorzy nátechnieni od Boga milego/ opuścili bledy własne/
 przyteli wiáre świętá: á zostawili wezńiami Oycá tego/ wspot-
 magáli go/ náuczając wiáry Poganów/ y náwodząc ich do łóná
 łósciola Bozego. Miedzy ktoremi byli dwa Boncy imáni za
 mistrze y Doktory w bledach swoich/ ktorzy byli posłani od Re-
 ktorá Akademiei swoiey di Roia/ ná dysputę z iednym Chrze-
 ścianinem/ doskonale wycwiczonym w świętym Káthechis-
 mie/ ktory był od nich wyszedł trzy lata minely/ z ich náuki
 bledney: po wielkich y długich dyskursách/ odesli przekonáni: á
 potym po dni kílku chrzest święty przyteli. Ktora nowina
 gniewem záufiony Rektor/ chciał zápalic Kościół/ y mieszkánie
 gdzie mieszkál ten Ociec Sotelo z drugimi Zakonníkami y
 Chrześcianámi/ y dawaly nie mála summe dwiema łotrom/ aby
 te iego wola wezynili/ chciał Pan Bog/ ktory ma opátrzenie
 łolo slug swoich/ iż ázkolwiek we dnie položyli byli znak ná spa-
 lenie łósciola/ w nocy nie mogli go znaleść żadná miárá/ cho-
 ciaż calá noc chodzili szukáiec/ choćże tam tuż przy onym mieys-
 scu by-

Boncy
 chwala Oycá
 Sotela.

Sty wymyśl
 dobrze się
 obrócił.

sci byli. Gdy tedy dzień nadchodził / á oni baczyli sie być przed
kościołem samym / uználiż Pan Bog zaštonił im był oczy / á za-
luąc przedśiwzięcia zlego / weszli do Kościoła: á slyšac niektó-
re słowa w kazaniu / przystáli do wiary Chrześcianskiej.

Wiele inšych przešladowania oproz tych / przešedł Wćiec
Sotelo / wiele razow fryiac sie po gorách / do tad áž mu Pan
Bog miły dal łaskę do ich vspokoienia / ktory wracaąc sie do
swoey roboty zaczął / nawracania Poganow y zatrzymánia
wiernych / tak przytomnošcia iáko y listámi dawał wielka po-
cieche / y ochłode duchowná onemu Chrześcianskiwu / ktore
dźwigal práwie swemi rámionámi. A iáko wšytko wypisowác
rzeczby była dluga / y Czytelnikowi przykra: tak námienić te
troche mialem intencya / krotko podaíc smáł Czytelnikowi / y
oznáymuiac mu początek y poštepek tey Legacyey z Jáponu /
ktora nawielebniejszy Wćiec brat Luigi Sotelo przyniešł do
Oycá šwitego Pawła Piátogo / imieniem Krolá Wexen-
skiego. Inšego końca nie máizc / iedno przed oczy kła-
dzc chwale miłego Boga: Stolicę šwitey Apo-
stolskiej częšć: pocieche powszechnego Ko-
ścioła Božego / y wšytkiego wobec
Chrześcianskwa.



Księgá Pierwsza.

O wielkości / y obfitości Krolestwá
Worenńskiego.

R O Z D Z I A L I.

Krolestwo Worenńskie / iedno z Krolestw
szescidziesiąt y sześci w Japonie / nie tylko iest bez
porównania żadnego wietrze nád wszystkie : ale też
trzymá wiecey niż czwarta część Wyspu naprze-
dnieszego / ktory oni między sobą zowią Nison / á násy Japo-
nem. To Krolestwo leży ná końcu tey Insuly ku wschodowi
północnemu. Początek tego Krolestwa iest pod trzydziestym
siódmym gradusem do trzydziestego osmego / á ciągnie wzdłuż
od zachodu aż do wschodu słońca / mając tego przeciągu do
czterdziestu trzech gradusów : długość iego iest ná cztery sta-
mil / szerokość nádaley má trzy sta. Z tey strony od Suru wszy-
tká ziemia mierne má powietrze / iako owá około Rástylię dą-
wney w Hispániey. Jednak dla morza od wschodu / zima by-
wa bázro ostra / tak iż ná wielu mieyscach w miastách / w miá-
steczkách wietrznych y mnieyszych / bywa ziemia odziana śnie-
giem / począwszy od Listopada / aż do samego Kwietnia / nie
mogąc nic widzieć iniego przed śniegiem. To iednak má po-
dobnego z ciepłym Japodem / iż sie także ze czterech części
roku równie weseli. Co sie o Wiosnie / Látu / Jesieni / y Zimie
rozumie. Kráina bázro zdrowa y wdzięczna / y po wietrzej czę-
ści równa / rodząyna / y żyzna w zboża / w ryże / ieczmiiony / y
prosa. Má też własne owoce / co y Włoska ziemia / y niektóre
osobliwe / zdrowe / y bázro smaczne / iakich y w Europie nie nay-
dzie. Má do tego wielką wielkość dobytków domowych y
dzikich /

dzikich/ Wołow/ Jeleni/ Wieprzow chowanych y dzikich/ iáś
 to y inszych rodzajow zwierząt rozmaitych/ á náde wszytko łoni
 dostátek ma wielki: tak iż z tego Krolesstwa wywodzi ich do
 inszych Krolestw/ w których drogo ie bázro płácá/ iż dzielnieys
 sie sá y vrodzinsie/ niżli w inszych kráinách Japónskich. Tam
 iest rozmaity rodzaj wielki prástwa/ bazántow/ kurow/ kuroz
 patw/ grzywaczow/ Synogárlie/ dzikich gési/ które do tego
 Krolestwa tu zimowaniu zlatáá sie. Sokolow przednie dos
 brych/ które do inszych Krolestw Japónskich z tego Kroles
 stwa drogo dostawáá/ y inszych wiele nierozliczonych rodza
 iow prástwa. Dla pospolitego wyżywienia w tym Kroles
 stwie tanie bázro sá wszytkie rzeczy/ dla wielkiey w tym Kros
 lestwie niepodobney żyzności. Ma tam tá kráiná bázro dobre
 ryby/ w nieprzebrányu dostátku/ y tak wiele ich rodzajow/iáś
 kie sie tu v nas nájdá. Ma wiele rzek w sobie/ á osobliwie
 dwie bázro szerokie/ w których wstáwicznie łowi sie/ nieprze
 brána wielkość pstrągów y łososi. Nájdá sie téż nieiáka ryz
 bá/ która oni zowią Cucuau, w wielkim v nich kochaniu/ że iest
 yzdrowa y bázro smaczna. Ma w sobie to Krolestwo wiele
 gor/ ábo kruszczow złotych y srebnych/ y rzeki náostátek rodza
 złoto/ przepłókiwáá z perwá ziemié/ która wodá muli/ odla
 záá iáśo ziárntá gorczyzne szczeré złoto. Także sá kruszce mied
 ziane/ ołowne/ y zelázne nieprzebráne/ w których gornicy
 wstáwicznie robiá z wielką pilnością/ ábowiem stád na Krolá
 idá wielkie mytá. Ma gory pełne dzewá rozmaitego/ pospolis
 tego y drogiego/ y z tego Krolestwa do drugich Krolestw
 wielkość wielkáz dzewá wywodzi ná budowanie. Jest siárká
 dla prochu/ rozmaite oleiu rodzaie: Papier z rozmaitych mác
 teriy: płótná chedogie rozmaite. Winá dobre pospolicie z Ry
 żu czynione. Á náde wszytko ma Kryształowe gory/ máterya
 náder przezczystá y mocná/ z którey mogą być robione cále
 filary. To Krolestwo dzieli sie ná wiele Prowinciy/ á każda



z tych Prowincyi jest nasiadła/ pełna miast wielkich/ Zamków/ wsi/ osiadłości: wszędy dostatek wielki oraczow/ ziemią rodzayna/ nie iedno na równi/ ale y po gorach. W każdym mieyscu tych Prowincyi mieszka tak wiele ludzi/ iż zda się niepodobna aby ich miał zliczyć. Z natury wszytek narod ten dowcipny/ śczerzy/ y prosto idzie z temi/ ktorzy są takieysze natury: przeciwnym zaś sposobem jest chytry/ y niewyrozumiały tym ktorych poznawając złość albo obludę. Narod zbroyny/ mocny/ y potrzebny do boiu/ mający wszystkie instrumenta wojenne między innymi ogniste/ iakie są pulhaki/ muskiety/ y działa burzące. A ta jest przyczyna/ iż nie mają affektu do nauk wyzwolonych/ aczkolwiek natury sposobney do wszystkiego/ y skłonney do ludzkości/ y nabożensstwa są nader wysmienici/ a nade wszystko ceremoniaci.

O zacności y starożytności Domu/ y Sámiliei Krola Woreńskiego.

R O Z D Z I A L II.

TO Krolestwo Woreńskie (na on czas gdy Japon był rządony absolutę od Dairow/ ktorzy są y byli zdawną Japonscy Krolowie przyrodzeni y starożytni) dla swoiey wielkości/ zdawną było dano do rządzenia iednemu Wicerexorowi/ albo raz częy wielom rozdzielonym po roznych Prowincyach: wybiwszy się Dairowi z rzadu y rozkazowania doczesnego Wicerexorowie y Kapitanowie walni woysk Woreńskich/ przywoławszy sobie one Krolestwa/ y mocą wojenną uczynili się Panów y Tyranów onego Państwa. Jeden z tych Wicerexor/ ktorzy najwyższy rząd miał w Krolestwie Woreńskim/ imieniem Sindesira/ ktorzeregofamiliay przodkowie pochodzili od Kungow/ ktorzy Kungowie idą ze krwie y familię Dairow: y owsem pochodzili

dziłi między nimi od nayprzednieyszego / którego Dom zwano
 Konoyendono / który miał to prawo / gdyby Dairo schodził bez
 potomstwa / miał następować po nim na państwo Japonskie.
 Ten Sindofira rebelizował też pod ten czas kiedy y duudzy rebes
 lizowali / czemu już będzie pięć set lat y sześćdziesiąt. A nie
 kontentuiąc się panowaniem tylko onych Prowinciy / które
 trzymał pod władzą swoją: podniósł wojnę przeciwko onym
 drugim Wicerexom rebellizantom / gromiąc ich / y odbierając
 państwa / y tak w krótkim czasie uczynił się Panem wszytkiego
 Krolestwa Woreńskiego / panując iako Krol / zwierzchności
 żadney nie dając nikomu nad sobą. Minęły 22. lat / iako Sindes
 firo rządził spokojnie swoje już Krolestwo / kiedy Princypał
 oney rebelliey woysko Jorytomowo zniósł y zabił. Ten zaraz
 oddał posłuszeństwo Dairowi (iako zdawna naywyższemu Mo
 narsze Japonskiemu) któremu zdawała się rzecz niemożna podbić y
 do posłuszeństwa przymusić drugie Wicerexy / którzy już czas nie
 mają panowali iako własni Krolowie / nie mając z to ani wojs
 ka / ani siły na ich dzierżawę / na wodzę y podbiwanie pod moc
 państwa swego. Zaczyni dać prawo y Tytuł Imperatorski Je
 rytomowi (na ono wydarł państwo) z tą kondycyą / aby zno
 sił one Tyrany drugie / zostawiać tylko sobie zwierzchność
 państwa przyrodzonego / żeby zároveň zostawał iako naywyższy
 Monarcha y głowa wszytkiego stanu duchownego. Jory
 tomo zostawszy takim nowym Imperatorem / miał drugiego
 brata młodszego / którego zwano Uriacandono / tego wziął
 był za syna Sindefira Krol Woreński przedtem / niżli mu się
 dzieci porodziły. Przetoż posłysząc Sındefira o szczęśliwym
 postępiu Jerytomowym / wysłał posły swe do niego aby mu
 oznaymili / iż z tego szczęścia jego miał wesele wielkie / y ofiaro
 wali mu przytym jego chęć sąsiedzka. Miał potym Sindefira
 syny / a przyśledszy do wielkiej starości / bacząc iż mu już y sił y
 ducha nie sstaowało / zaleciłszy iako mogł naypilniey synom
 przyro

przyrodzonym własnym onego przysposobionego Drinakándono / aby z nim dobrą przyjaźń wiedli / y za iednego bratę ze krwi własney między sobą mieli / skńczył tak żywot swoy. Oni dwa bracia rodzeni / na początku chowali się bázro dobrze z onym przysposobionym: lecz potym zabili go / obległszy go w iednym mieście / gdzie było woysko wielkie. Dowiedziawszy się o śmierci bratę swego Jorytomo Imperator / schował to do serca swego / y puściwszy to imo się czas nie maly bez pomsty / náostaték gdy siamniemy tego spodziewali / obkoczywszy ich z nieobaczku pod płaszczem przyiacielskiej rozmowy / obudwun zdradliwie za mordowano. W krótkim czasie Imperator Jorytomo umarł. A wiedząc to w Meaku (naprzędnięszym wszytkiego Japonu mieście) głową nappzędnięszą Rungow / imieniem Ronosyendono / iako iego bracia byli pogubieni / aby ich fámilia nie traciła zwierzchności tak możnego Królestwa / wprosił v Dáirć / aby intrate kóścielną którą trzymał w onym Królestwie / y poddanych którym rozkazywał / darcwał bratu iego wtoremu / iako z teyże fámiliei swoiey y temuż swoiemu demowi / którego zвано Isamacangue Ciufcio. Ten zarazem odiáchal do przerzeczzonego Królestwa Worenstiego. A wziawszy possession onych poddanych / ziemie / y dochodow : zaraz wczynił sobie chetnych wiele Gubernatorow y Kapitanow / ktorzym iego Striy Sindesira wczynił był wielkie dobrodzieystwa / y posadził na deficiencywach / od ktorych widząc się być wdzięcznie przyietym / y z wielką ich wszytkich miłością przyciągnął z woyskiem / y tak powoley odebrał wieść część Królestwa. Po śmierci zaś tego / syn iego skńczył y posiadł całe Królestwo / y trzymał spokojnie: y od tegoż czasu aż do terażnięszych dni / trzymali to Królestwo ciż Pánowie z teyże fámiliei. Z tż iedną rozności / iż teraz skónczą się trzysta lat / iako był ieden z nich rozdzielił to Pánstwo / y utacił zátym część iego nie málą. Czým zagniewany syn iego / a nieczemnością obiażony oycą swego / dobył się do Króles

Rozdział Trzeci.

17

Królestwa/ wysydzil sie być oycą takiego synem. Przeto odmienił nazwisko domu swego/ y herb dawny przodkom swoich. A wziawszy nowe nazwisko od mężnych y wielmożnych spraw swoich/ przezwal sie tym imieniem Jdąte/ co znaczy szczerobliwość y potężność/ y przyczynił drugi herb nowy swoy własny/ rozny od tamtego dawnego. Po wszytkie odmiany y wojny Japōńskie/ zawsze zostawali ci Panowie z tej samiey przy tym Królestwie/ iż musi no zawsze na nich respektować/ y nie ladaż iako oglądać: nie tylko dla starodawney zacności/ ale też iż zawsze były osoby same przez sie waleczne/ y bårzo potężne. A lez dwieby mógł przez te wszytkie czasy jednego náleść z nich/ o którymby nie miały pisać Złtorye/ wspominać wielmożne sprawy ich/ y godne aby sie tu wniosły. Ale nie chcąc odstąpić od obiecaneý krótkości moiey/ przystapie do Króla który dziś panuje.

O dzielności y zacności / y możności Jdąte
Mazámune Króla Woreńskiego.

R O Z D Z I A L III.

Kol Jdąte Mazámune jest czterdziestym osmym albo dziewiatym roku / ieden z przednich Królów/ którzy ze krówiego byli w Królestwie Woreńskim: albo lepiej ieszcze rzekęsy / ze wszytkich Monarchów we wszytkim Japōnie napřednieyszy / tak w dowcipie y rzeczach wojennych/ w cnocie/ w náukach / sztukach ktorých sie waga/ y ktorými żył w Japōnie: iako y w sile przyrodzoney y potężności. Na wojnach które miewał y miewa/ nigdy niezwyćieżony / ani poimány: ale zawsze zwyciężający. W skutkach y wtarczkach zawsze sam napierwszy: śmiy przeimniać/ y boić/ nieimając ie to iako poedyntowy żołnierz. Na bårcach/ przednim bårcownikom głowy zdeymniać/ rozdar

wa niektórym swym żołnierzom / aby ie za wspominki mieli / y przez nie w Królá co żywnie chcieli wprosiłi. Co sprawuie wielka miłość y serce wielkie w żołnierzách / a gdy sie naydzie w Japonie sirokim naprzednieyszy na woynie / y dzielnieyszy w sprawie / mają go za naprzedniejszego boiownika. Do tego szczerobliwości iest wielkiej. Buduie palace wspaniałe / Krolewskie / zachowuiac pompe y maiestat Krolewski. Chowa wietrza czeladz y dwor / nizeli dwor Cesarzski / spenduiac wiecey niz maiestat Cesarza Japonskiego spenduie. Gdy do Meaku przyiezdzie / mają wietrze wesele y radość / niz gdyby tam wlasny Cesarz przyiachał. Wszyscy Kupcy y officyaliste raduią sie. Abowiem we dwu abo we czterech Miesiącach / gdy Król Woreński za trzyma sie na dworze Cesarzkim / mają wietrzy zysk przez ten czas niz przez wszytek rok / ktory zostaje : tak wzgledem ludzi gromady wielkiej / ktora z nim przyiezdza / iako y dla Senatorow wielkich y Krolow / ktorzy przyiezdzaia nawiedzac / y rćieysze sie z iego obecności : nie miniey dla wielkich wydatkow / y nad zwyyczaj spezy na ich bankietowanie y wspanowanie. Ma ośm dzieśiat tysięcy ludzi do boiu wstawicznie pieniężnych / wysłannictwych / y inſze ludzic posilkowne / ktorzy zawſze są gotowi na rozmaite przypadki. A oprócz tych / moze w pole wyrwieść drugie sto tysięcy na wietrza potrzebe. Abowiem w takim Krolestwie / poczawszy od przednich aż do samego chłopsiwa / wszyscy używają broni / koni / mając to wszytko pogotowi na rozmaite przypadki w wielkim ochodoſwie. Oprócz tego Krolestwa ktore ma / Cesarze Japonscy / wkazuiać chce y wodzieczność zdawną ku tym Królom Woreńskim / z łaski swey / odiawszy sobie / nadali im Ziemiace / Intraty / y Szlachty w inſzych Krolestwach Japonſkich : iakoż iuż zdawną trzymają to ci / ktorzy przychodzą z Krolestwa Woreńskiego / ktore iest nadalſze od Japonu aż do Meaku / gdzie iest stolica Dairowa. A to dla tego / aby Król Woreński / mając rſtawicznie około siebie kupie ludzi /

ktora

która mu asystencya czyni/ mógł wshytek doświadek mieć/intraty
nie czekając z swego Królestwa.

Ten Imperator abo Cesarz/ co teraz pánuje/ nie wshedłby był
na pánstwo/ gdyby ten Krol Idáte Mázamune nie ratował go/
y nie obronił z tyłu/ stawiwszy sie z woyskiem swym przeciwko
dwóm Krolom bárzo potężnym Canguacatzu Krolá di Zinano, y
Catzu Yasataquendono Krolá di Sataque, y przeciwko inszym Xiáze-
tom Confederowanym z temi Krolami: ktorých wshytlich porá-
ził/pogromił/y rozsyłał przereczony Krol we trzech potyczkach
które z nimi wielkie miał. Którym pobral miastá / zamki / Gor-
tece/ ścisnąwszy ich tak iż nie mogli przysć na posilek inszym nie-
przyjaciolom Imperatorowym / w tyl woyskom Cesarstwu /
gdy sie puścił na pogromienie / mało nie wshytlich Krolow za-
chodnich / ktorzy ciągneli z woyski przeciwko niemu. Za który
fawor y łaskę zostając wielce powinien Imperator temu Krolowi
nie tylko respekt wietchy/ y wshanowanie mu wyrządza cel-
nieysze niż drugim: ale też y osobliwa miłość y przyjaźń zawar-
ta z nim wiedzie / narádzając sie z nim o rzeczach swych / y zo-
stawiać mu w gwardiey Królestwa y pánstwa swoje/ iako y
swych synow kiedy odjeżdża z Dworem z Meaku do Jorungi.
A iako roztropny Cesarz / wpátrując iż po iego śmierci ten Krol
który ma wstępną potężność y woyská/ może zamyslać y zamysla-
ronisć na pánstwo Japónskie: przereczony też Idáte Mázamune
Krol Worenski/ uczynił to z nim/ co przefsy Imperator
Taikosáma uczynił z tym/ iż go uczynił za żywota zięciem syná
swego / aby iego dom y fámilia była przy pánstwie zachowana/
y zawse kwitnела: tak iż ten teraznieyszy Imperator / nazwany
imieniem Minámotono Iás/ ożenił syná swego y córkę z sy-
nem y córką Krolá Worenskiego: gruntując tym małżeństwem
swoie rzeczy/ a poglądając na one które mogą przypasć po swej
śmierci.

Jako Ociec Luigi Sotelo posyłał te grándece o tym wiel-
kim y

kim y potężnym Krolu/ y niektóre sam obaczył oczyma swemi/ one iego pałace ktore są wspaniałe y bogatsze nad inſe wſytkie w Meafu/ y w Surinie: pragnał wielce doſłać znaïomości y rozmowy z tym przemożnym Krolem. A chociaż miał uż przyiaźni z Imperatorem y z infemi Krolmi y Senatorami/ pod ktorych ſtezydłem zbudował był kilka kłaſtorow y Kościołow: zdalo mu ſie iednak/ iż poſtiby nie wziął znaïomości y przyiaźni z tym Ksi. żcieniem wielkim / nie puſciłoby ſie tak buyno Chreſciańſtwa/ o ktorego rozmnożeniu xſławieźnie myſlił. A chociaż ſie o te znaïomości ſiarał przez całe ſiedm lat / iednak te dwoje extrema/ Wielmożność y Bogactwa tego Krola / podłość y barbaro tego Wycá były tak różne y dalekie od ſiebie / że nie mogli do tego przyſć żadną miarą. Przeto zawiſe go oddawał/ y xſławieźnie zan proſił Pána Boga: aż na koniec wpodobalo ſie miłoſierdziu Boſliennu/ xlatami. te przyiaźni tym ſrzodem/ y tym ktorym powiem ſpoſobem.

Jako Wćiec Luigi Sotelo deſtał przyiaźni y rozmowy z Krolem Woreńskim ná Dwerze w Jendo v ſyná Ceſárſkiego.

R O Z D Z I A L IV.

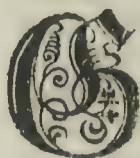
Dłacz Jdąte Mázamune Krol Woreński ná dworzę Książecym ſyná Imperatorowego Brata żiciá ſwego / przeieżdżając ſie y wćieche ſobie czyniac po mieſcie rzezonym Jendo/ bázro ludnym y ſlicznym/ ktore głowa ieſt oſmi Kroleſtw/ ktore zowa Quantzto/ do ktorego nigdy nie weszli żadni inſy Kátholicy káplani/ oprocz Bráciey ſwiętego Fránciſka Bernardynow Zákonu: gđzie mieli naprzednieyſy ſwoy Kościół y Kłaſtor / y gđzie mieſtáli

mieszkali z pozwoleniem iawnym Imperatorowym y Książes-
 cią syna iego/ y na którym miejscu iuz była wielkość Chrześci-
 ąnstwa. W tym czasie wpadła w cieśną chorobę iedną Kon-
 stubina przereczzonego Krola/ w ktorey dziwnie bārzo sie ko-
 chał/ iż była z obcego narodu. A uslyszawszy Krol Miazamuna
 (ratując iey przedtym lekarstwy zdrowie od Medyków/ na
 Dworze przednieyszych/ ktore iey nie a nic nie pomagały) iż Wy-
 cowie s. Frąnciska/ mieli przy iednym Kościele swym nieiaki
 szpital/ y w nim iednego Zakonnika Laita/ ktory leczyl wszytkia
 rodzaje chorob/ y wszytkie vzdrowiał chore / ktorzy ieno do nie-
 go chodzili: a osobliwie iż żona starszego Podskarbiego iego od
 niego była vzdrowiona / ktorego zwano Bratem Piotrem z
 Burguillu / Zakonnik bārzo przykładny y wielki sluga Boży.
 Posłał zarazem po Oycą Sotelą / aby iako Starszy y Commis-
 sarz swego Zakonu/ rozkazał temu Bratu Laitowi / żeby sedł y
 zleczyl one chora białagłowe. Szedł przereczony Zakonnik / a
 vzdrowiając one chora/ przybył zbawiciel nasz zarazem / ktory
 iā wleczyl. Z czego wweselony Krol bārzo / słałwil sie niewy-
 mownie chetnym z tego Oycu Sotelowi/ ktoremu zaraz posłał
 wiele sztuk złota y srebra/ ktore rozgami złotymi zowā/ sukna y
 sztuk iedwabiu. Lecz Ociec niechcąc onych dārow / powie-
 dział iż ludzie Zakonni nie szukā nic swego/ iedno miłości Bo-
 gā milego: a iż niedopuszcza tego Zakon y religia / aby sie brāc
 miało złoto abo srebro / abo rzecz iaka swiātowa / nie mając
 przedsiaw zięcia inšego / iedno naukę drogi nieomyślny do zbā-
 wienia wiecznego tych ktorzy iey niewiedzą. Na ktora odpo-
 wiedź zdziwiony sie bārzo Krol/ rzekł: iż chciał widzieć Oycā
 Sotelā / y tego Zakonnika lekarza. Ktorzy na rozkazanie iego
 przyšli/ niōsąc z sobą wedle zwyczajū/ podarek / na znak wczę-
 łości y poważenia osoby Krolewskiej / pięćdziesiąt chlebā /
 trzysta świeczek z wosku iārzecego / trzy funty gwoździłow / y
 drugie trzy pieprzu. Krol przyiāł on podarek na sali Krole-
 wskiej

roftiey z wielkim mającym y aſſyſtencyą. A rad temu będąc/
iż Ociec Sotelo umiał iezyk Japoński / pytał go o rozmaite rze-
czy / tak o naſzey krainie / iako y o naſzym Zakonie / y o religiey.
A dziwiąc ſie nad miarę onymy odpowiedziami które czynił O-
ciec / każał dać na ſtol Kollacyę: y ſam Krol ſwoym Krolewſkim
zwyczajem pil do niego. Co ieſt znakiem wielkiey przyiaźni: a
ſnadz taka rzecz / iako naywiekſza moze być: którey oſobliwie
Krolowie y Kſiażetą zwykli miedzy ſobą z rownymi ſobie za-
żywać. Już Krol był na ſamym wyieździe do Kroleſtwa ſwe-
go / kiedy go Ociec proſił o licencyę / aby mógł do iego Krole-
ſtwa wnieść / y nawieźć oſobę Krolewſką iego. Ta chęć ię-
go wwieſelony Krol / rzekł: iż moze beſpiecznie przyiać / y że
go tam będzie rad widział: a na rozſtaniu roſtazał Krol iedne-
mu z ſwoich wielkich Pánów / aby go prowadził wychodzące-
go z pałacu z wielką kupą Dworzan y ſłachty Dworu ſwego.

Jako Ociec Sotelo był przyięty w Kroleſtwie
Worenſkim od Krola / y zaproſzony do pa-
łacu na Obiad.

R O Z D Z I A L V.



Dy już wyiachał Krol Idące Mázamune do Kro-
leſtwa Worenſkiego / Ociec Sotelo rozrządziwszy
rzeczy onego Chreſcianiſtwa / iako naylepiey rozu-
miał / y zoſtawiwszy tam dwu káplanów w káſtro-
rze / wdał ſie w drogę za Krolem / aby go nawieźć.
Lecz pierwey idąc chrzccił po rozmaitych Kroleſtwach y ſtro-
nach / gdzie ſie náydowniali już Chreſcianie / dla ſpowiedzi y ná-
uk ich w wierze ſwietej / y chrzcząc dwugich z żonami / z dzieć-
mi / y wielu inſzych przywodząc do poznania prawdziwego Bo-
ga / ni-

gą / nikogo niecheje opuścić zbawionym ratunkiem. Przy-
 szedłszy Ociec Sotelo do przereczonego Krolestwa / gdzie był
 pierwszym Apostolem / kiedy nigdy nie postać zanieślona E-
 wangelia święta / aż Bóg z wielkiego miłosierdzia swego /
 chciał tam wprowadzić przereczonego Oycę : natychmiast sko-
 ro Krol się dowiedział o przyściu Oycowskim / rozkazał aby był
 uprzatniony ieden Kościół Boncowa / albo Kapłanów bawo-
 chwalskich na przyjęcie jego iako zakonnego / rozkazując nad to
 wielom dozorcóm swym / aby ten Kościół przyozdobili / y opá-
 trzyli wszytkiemmi potrzebami / y wielkim dostatkiem. Goto-
 wał się na ten czas Krol w drogę / y prawie wsiadał na pierwsze
 myślistwo : lecz pierwsze niż odiać / rozkazał aby jego Sena-
 torowie radzi mu byli / y aby go na każdy dzień częstowali / ie-
 den po drugim / do tad ażby Jego Krolewska Miłość wrócił
 się / iakoż to czynili z wielkim weselem / y z niemińszym dostá-
 tkiem. Wróciwszy się Krol z łowu / postać zaraz nawiedzając
 przereczonego Oycę / y zapraszając go do stołu swego. Drugie-
 go dnia przyśedł na Pałac z sobą przynieśli trzy sklenice / y kłó-
 chleba śniącznego. z czego Krol wkontentował się / y włożył się
 być wdzięcznym swego nawiedzenia / y onego trudu który w
 drodze podiał. Widząc Krol iż Ociec był skromny y ostryżny
 w iedzeniu / iże nie iadł przedniejszych potraw Krolewskich / prą-
 gnąc wiedzieć przyczynę / rzekł do Oycy Sotelá : czemu ryby
 iadł / a mięsa nie tknął się. Na co odpowiadając z wielką pokó-
 rą y skromnością / wziął okazję mowy o narodzeniu Zbawicie-
 la naszego / y o poscie wprzędzając to wielkie Chrześciańskie
 święto pięćdziesiąt dni / które zowią Adwentem zwyczaj-
 nym swojej Religiey / na wdzięczność y pamiątkę nieskończo-
 nego miłosierdzia y szczerobliwości Bożej / która Bóg uczyni-
 ł potomstwu Oycy Adamá / wcieliwszy syná swego własne-
 go dla naszego odkupienia : a że Zakon świętego Franciszka / w
 ten czas nie tylko posci y wstrzymawa się od mięsa y mlecznych
 potraw :

potraw: ale że jeszcze też przytył w martwia ciało swoje z infes-
mi pokutnymi sprawami. Należy miasto iako Krol wysłuchał te
nauki tak głęboko / wrosła w nim chęć wiedzieć iako / y kiedy
ostał się tak dziwny posłepet przysłcia Chrystusowego na świat.
Z odpowiadając Ociec iż ta niewypowiedziana tajemnica / y
sekret niewyczerpniony niebieski / nie mógł się objawić / bez po-
rzadku nauki y bez wprzeczających wielu kazań / które szkodzą
miś potrzebni na objaśnienie rozumu / aby mógł pojąć z
małym światłem swoim skutki y dzieła dziwne wszechmocności
miłego Boga. Odpowiedział Krol / iż miał wiadomość nieiako
kilka lat przedtym / iż w Europie osobliwie miał być zakon ie-
dnego Boga / we wszystkich z rozumem się zgadzający: a nie mo-
gąc mieć środka żadnego / aby o nim słyszał / miloby mu to by-
ło naostatek / aby mu Ociec chciał udzielić światłości tego Za-
konu y sporządzić sposób / iakoby mu się podobał na objaśnienie
rozumu / y rozmnożenie śniatku duchownego / który zdrowi
miał do rzeczy tak bardzo pożądający. Skonczywszy obiad z
tym przedsięwzięciem świętym / Ociec polecał maiestatowi
Boskiemu stałość Krolewska / y swoje własną niedolność /
aby udzielił ducha y siły / na obudzenie Krola z tak twardego
śnu ślepoty / w którym się m. i.ło czuć mógł y oświecić go swia-
tłością wiary wszystkich tajemnic Kościoła Bożego. Krol
tedy postanowił dzień / w który wpodobalo się słuchać nauki
Chrześcińskiej / który był osimnastego Nouembra / dzień wiel-
kiej tajemnicy z sobą niosący. Albowiem w ten dzień Kościół Bo-
ży obchodzi poświęcenie Kościoła śś. Piotra y Pawła: chciał
Pan Bog / aby w ten dzień zaczęło się rozmnożenie y
szepienie Kościoła Chrystusowego w Japonie / w
który dzień zaczęło się też było przedtym w
stawnym Rzymie.



Jako Ociec Sotelo uczynił wiele Kazan przed
Krolem na Káthechisin.

R O Z D Z I A L VI.

Naznaczoney godziny audiencya mając gotową
Krolewską / przyszedł Ociec przed obecność mą-
iestatu Krolewskiego. A w imię stworzyciela nie-
ba y ziemi zaczął deklaracya Káthechisnu (abo
nauki wiary świętey Chrześciańskiej) okazując i-
stnemi wywodami / y nieprzelomionemi racjami / iż ten świat
nie był wieczny / ale stworzony: y że iego początkiem był Bóg
prawdziwy / stworzyciel wszytkich rzeczy / y Ociec wieczny tego
wszytkiego co się rodzi. A iż bładza nie pomalu Boncowie / to
jest Eaplani Japonscy / ktorzy przez opatrność Bożey / y nie-
śmiertelności dusze ludzkiey / y vsilnie nauczają błędow w
skolach swoich: iż Amida / Jaka / Kámis / y Fotoques / kto-
rzy umarli jako y duudzy / potępieni do piekła jako członkowie
Dyabelscy / mieliby rzadzić tym światem / y Pány zostać dru-
giego żywota. Na co Krol żądając niektóre Quesiy y trudno-
ści Oycu Sotelowi / Ociec też odpowiadając z wielką skro-
mnością / nauki y przykłady rzecz wywodząc przyrodzonemi /
przywiódł do poznania rozumu Krolewski / o nieśkończoney
mocy Bożey / y wieczności Młaiestatu iego: a iż jest fałszy-
wa y proza nauka / która to przypisuje Bogom Japonskim.
A tak postępując do drugiego y trzeciego artykułu / dowo-
dząc nieśmiertelności duszney / stworzenia Aniołow / xpads-
ku Lucyferowego / przelomil rozsadek Krolewski / y przywiódł
na wiare y wyznanie tego wszytkiego / po wielkich wywodach /
y wątpliwościach żądawanych od Krola / y rozsypanych od
Oycá. y tak przyznał iż jest drugi żywot wieczny / na którym du-
ś
że tych

że tych ktorzy wierzyli w tym żywocie w Boga prawdziwego /
 y zachowali Zakon święty jego / ida po śmierci na wesele wie-
 czne do chwały niebieskiej. A tych zaś dusze / ktorzy nie nąsła-
 dowali tej drogi zbawiennej / y nie trzymali się tej ścieżki ży-
 wota wiecznego / były potępione do piekła. We czwartym ar-
 tykule wywodził stworzenie człowieka / y grzech jego przesył do
 potomków. Konkludował / iż dyabel chcący chwały ludzkiej
 na ziemi / tak iako Bóg jest chwalony w niebie : począł namá-
 wiąć ludzi zaślepionych grzechem / y nieznaiących swojego do-
 brego / aby go chwalili / y iemu służyli w słupách / baltwanách / y
 obrazách ludzkich / zwłasczając tych ludzi / ktorzy iaka dzielnoscia
 byli wstawieni w świata : iako byli w Japonie / Kamio / Feto-
 ques / Jaka / y Amida : w Grecyey Jowisz y Bacchus : w ziemi
 Włoskiej Saturnus y Janus : dając bledni ludzkie każdemu ty-
 tul Bostki / wedle swego nmiemania obledliwego / abo dobro-
 dzieystwa opinia swa od niego wziętego. A to wszystko w lu-
 dziach sprawowała chytrosc / y zlosliwosc iadowita dyabelska.
 ktory zarowne starał się zaćmić rozumienie ludzkie / aby nie po-
 znawał swego stworzyciela / y nie chwalił go iako swego począ-
 tku / y swego ostatniego konca. A iż część ktora się wyrządza
 Słoncu / Księżycom / Gwiazdom / prawdziwie jest obluda dyas-
 belska. Albowiem iako rzeczy ducha niemające / mieć nie mogą
 żadney mocy nad duszę rozumną / y wolną wolą ludzką / ani o-
 bracać szczęściem abo nieszczęściem żywota ludzkiego / gdyż nie
 mają własney insey dzielnosci / iedno że się po niebie obracają /
 a ziemię oświecając / rozmnazają : y to te moc nie od siebie / ale
 od Boga samego mają.

A iż też wszystkie rodzaje grzechu / ktoremi ludzie Páná Bo-
 gá obrażają / są wynalazki dyabelskie / ktory ostatecznie wiedzie
 z Bogiem wojnę / wsiewając ostatecznie kałol / iako w iaka
 rola w naturze ludzka : ktora zepsowana y w złości zakamiała / y
 owsem zarowne słonna bedac do grzechu / frogim była zalana
 potopem.

potopem. Zostawiając sobie tylko Pan Bóg Noego człowieka
 świętego/ y służąc sobie wiernego/ z domem jego/ dla zachowa-
 nia y rozmnożenia lepszego narodu. Lecz znówu podraśtając
 naród ludzki/ puściła się też znówu złość y grzech popoli: prze-
 to obrał Pan Bóg głowę ludu swego/ któryby go chwalił imie-
 niem Abrahama Barona doskonałego / z którym przyiązania się
 związał/ y przez którego sposób postanowił pewney znaiomości
 y chwały sobie powinney/ przez obrzezowanie / y inne ofiary.
 Temu Pan Bóg pod rozmaitemi tajemnicami y figurami obie-
 cał wcielenie wieczney Mądrości syna swego/ Chrystusa Pana
 naszego. Albowiem nieskończona obraza/ którą człowiek obraził
 Pana Boga/ nie mogła się Bogu nagrodzić / iedno nieskończo-
 na powaga wysług Chrystusowych/ iako iedynego sobie równego
 go wiecznego syna swego: nie mogąc temu dosyć uczynić żadna
 natura stworzona / zasługi mając w sobie każda/ skończone. A
 Bogu nieskończonemu/ wiecznemu / który nie ma początku / y
 końca nigdy mieć nie będzie/ nieskończoney było nagrody po-
 trzeba. Przystępując do piątego punktu Kazania / z wciachy
 y wkontentowaniem wielkim serca Krolewskiego / y z swym
 niewymownym weselem Ociec przerzeczony/ iż już znacznie po-
 sul się być ratowany posiłkiem niebieskim/ iak zagrożować / y
 już iakoby związany rozum Krolewski / wyrozumieniem taie-
 nic Boskich / zapalać ku dalszemu rzeczy niebieskich poymo-
 waniu: opowiadając gorącym językiem / że już skończyły się te
 figury/ y proroctwa/ y obietnice / które czynił Pan Bóg przez
 Proroki święte/ opowiadając przyście Messyasowe/ że już w
 naturę ludzką wcielił własnego Syna swego/ aby spełnił nigdy
 niezawiedzione Boskie słowo swoje/ które był zdawna dał Pa-
 tryarsze światemu/ y wielom innym Prorokom: na odkupienie
 narodu ludzkiego/ y podniesienie natury jego do wiecznego po-
 koju chwały niebieskiej. Nie puszczając bez przypominania
 potroffe/ czystości naswietlonej Panny Maryey Matki Bożej/

iało poczęła czystością Syna Bożego w żywocie swoim/ mocą
 Ducha świętego. Także też żywota świętego/ cudow/ y ka-
 zaniu Chrystusa Jezusa Pana y Boga naszego. W hośim ka-
 zaniu przyszedł do ukazowania końca y przyczyny naszego
 meki śmierci Syna Bożego/ do tajemnice Krzyża świętego/
 do zburzenia grzechowego/ do swobody natury ludzkiej/ y do
 wieczenia świątyni/ postępując pięknym porządkiem do
 Zmartwychwstania Pańskiego/ do Wniebowstąpienia/ do Je-
 ślania Ducha świętego/ y innych tajemnic należących do tego
 Aktu. W siódnym traktując o zasługach y przesługach
 spraw naszych/ o nagrodzie y karaniu na drugim żywocie zgo-
 rowanym złym y dobrym. Odkrył z wielkim przestraszeniem ślad
 Boży pomśchne/ y koniec świata/ y powstanie umarłych/ y
 chwale świętego niebieska/ y piętno wieczne karanie. Na o-
 śtątnim traktował o kazaniu Apostolskim/ o nauce/ porządce/
 y mocy duchownej Bestii Kościoła świętego Rzymskiego
 Rzymskiego/ y o jego głowie pomśchne/ y Piotrze świę-
 tym/ y o tegoż namiestniku. Zakończył naostatek ostatek to
 Kazanie/ zachowaniem dziesięciorga przykazania Bożego/ na
 dobrą y zyskową służbę milego Boga.

Jako Krol Woreński wyznał/ iż zakon Boży jest
 święty y dobry.

R O Z D Z I A L VII.



Rozumiały Krol Zistora y naukę Chrześciań-
 ska rozniemi czas/ a będąc w contentowany y prze-
 możony wielkimi racjami y odpowiedziami mądro-
 mi/ które Ociec dawał na wiele wątpliwości po-
 danych od Krola gwołi Boncom y sektom Japon-
 skim/

kim / téniony w sercu od ognia Bestiego / y oświecony ob
 światła skutecznego / które Pan Bog rozdawa ná ten czas / gdy
 widzi w kim materya sposobna: czynił dzięki maiełtatorwi
 Boskiemu naprzód / á przeyim y Wyen / że go przywiódł świat
 tlem wiary światey / do poznánia tak sprosiego błedu / którym
 go był śátan własnue omzmił / oświadczaiać prawdziwym y
 iawnym wyznaniem ze wnetrzną boleścią przeflego żywota
 swego: iż kto nie rozumie zacności tey przedżitney náuki / tak
 się zgadzaiaćey z światłem przyrodzonym / á przeciwiáiaćey
 marnym zabobonom Japóniskim: nie może być słusnie zwány
 stworzeniem rozumnym / cbdarzonym własnosciami dusie ro-
 zumney / ponieważ nie zna swego początku / środku swego wła-
 snego y końca. Al iako Kon widzac słońce / miesiac / y gwiaz-
 zdy niebieskie / wwesela się / nie wiedzac kto stworzył taką ro-
 zność pięknego stworzenia / y dla którego końca są te stworzone
 rzeczy ná świecie: tak własnue y Krol Woreński / y inszy wshy-
 scy Japónczyey byli podobni onemu koniowi / który patrząc y
 śniadując sobie z podżiwieniem piękność niebieską / y te drugą
 ziemską / nie myśli nic o niekonczoney mocy stworzycielowey /
 nie przenika táienmic onych które się w nich zamykają. Al iesliż
 jest potrzeba / aby człowiek był oddzielony od zwierząt przez roz-
 zum przyrodzony / który ma w sobie: daleko wiecey mu potrze-
 ba / aby poznał ieden wszytkich rzeczy początek wieczny / który
 jest prawdziwy Bog Chrześciański: á iż przez ten środek chwa-
 ły y służby iego / z pomocą y łaską iego dusią nieśmiertelna swo-
 rzona do nieba dzieli się od tych / które nie znają Boga / y nie
 wesela się z zasługi Jezusa Chrystusa / są potępione do piekła.
 Z tego porównania / mowil Krol / dziś ja dopiero poczałem być
 człowiekiem / y poznawać godność y zacność natury moiey / y
 żarąjem brzydze się / y sprawiedliwym gniewem zapalam się
 przeciwko Jáce / Amidzie / Kobadagin / Itangiadasin / Dar-
 nie / y inszym mistrzom kłamstwa / którzy z takim oszukaniem /

y rozumu ciemnością / chcieli równać człowieka z bestyami / y zostawić go bez błogosławieństwa y odpoczynienia / y czasem mizerniejszego nad bestyę dziłkie. Bo wždy zwierzęta żyzia tego żywota / a ludzie ani tego / ani tam tego. A dla tego dziś zaraz resoluie się zemścić krzywdy moicy na nich : y pokazać to rzecz samą / aby wszyscy poznali tę prawdę / która ja wyznawam.

Jako Krol wydał edykt / aby był przepowiadany
Zakon Boży / a żeby wszystko Królestwo chrześ-
ściwity przyjmowało.

R O Z D Z I A L VIII.

Dala się rzecz nieprzystoyna Krolowi / który poznał
wszy już z osobliwego przywileju Bożego / nieśkon-
czoną moc wiecznego Boga / iako authora y stworzy-
ciela wszystkiego świata / rządzącego y sprawującego
rzeczy wszystkie widome y niewidome / y mając już ob-
stawione y poiete tajemnice y skrytości tego wszystkiego / co za
tym zbawionego idzie : zdala się mówić rzecz niegodna Krolow-
wi / aby tychże tajemnic Boskich nie miały poznać stany w Kro-
lestwie jego / będąc zowiąszczeni obowiązani powinnością prawa /
być teżże sekty ludźmi / które y Krol będzie / y konformować się
swoją zwierzchną głową / inszym dobrym członkom rozkazującą.
Przeto wważymy to w sobie dobrze / wymyślił / y statecznie posła-
nowił na wymyśle swoim / z iaką nawiętszą być może popoli-
tą ochwałą nad ordynaryną / aby wszystką jego szlachtą iakiegoż-
kolwiek stanu / wieku / y kondycyey / brali na się piatno Chrze-
ściąńskie przez Sakrament chrztu świętego : a żeby ci którzyby
niechcieli / gwałtem przymuszani byli do przyjęcia przerzeczonego
go Sa-

go Sakramentu / iako klucza zbawiennego / ktory niebo otwiera
y odkrywa skarb Kosciola Bozego / porzucając we wszytkim
chwale zabobonow baltwańskich / y falszywą naukę Boncoro z
Dyablem konfederowanych. Mając to już przedsięwzięcie
świete / posłał po Oycę Sotelá / y rzecze mu : wielką melankoz-
lią wrodziły mi w głowie te rzeczy / ktoreście mi powiedzieli : a-
bowiem widze się być z pożytku światłości / nie mogąc iey
zażywać / a bez wątpienia byłbym zaraz Chrześcianinem / bym
dobrze niewiedział tym samym dostać mi nieprzyjaźni krewnych
y dobrych przyjaciół moich / aczkolwiek y mnie przestode tym
sobie okrutna spráwie do wstąpienia na Cesarstwo. To co ja
czynie chce niż Państwo osiede : będzie / iż od dzisiejszego dnia y
potym chwalić będą Pana Boga / y starać się o to będą / aby zostá-
li Chrześcianami za mnie wszytkie stany Krolestwa mego / aby
Pan Bog nie zgniewał się na mnie niż bede ochrzczony. Al w-
dzac Ociec iż chciał przymusić edyktem pospolitym / naprzéd-
nieysze stany do chrztu świętego / rádził Krolowi aby tego nie
czynił / powiádając mu / iż Chrześť święty ma być dobrowolny / a
nieprzymuszony / dla przyięcia prawdziwego znaku Bozego na
duchy / y dla skutku zbawiennego otrzymania / ktory jest w tym
Sakramencie. Deliberował zaraz Krol wważnięyszym rozsa-
dkiem o inšym edykcie / aby zakon Boży Ewangeliey świętey
był przepowiadány y rozgłasány / ktory kazał przybić na bramie
Krolewskiego palacu / y wewnątrz onego palacu / na własney
samey swey sali Krolewskiej 23. Nowemb: Roku 1611. Który
edykt to w sobie zamyskał / aby był iáwnie przepowiadány Zakon
Boży w iego Krolestwie / a żeby byli Chrześćiany ci / ktorzyby
chcieli przymować chrześť Chrześćianští. Lecz frásobliwy
Krol około tego / aby się szcepilo drzewo rodzące owoce żywo-
ta wiecznego / y rozsiewało się bez omieszkania nasienie pra-
wdy Chrystusowej po polách Japónskich : a iakoby niezostawał
y najmnięszy cien abo ślad zabobonow y sekt Japónskiego na-
rodu /

rodu / chce do zapomnienia przywieść y sekty y Bońce Japońskie. Powtórzył znówu pytanie do Oyca z wielkim affektem / ktoreregoby sposobu miał użyć / aby bez długiey odwołki wysytko Krolestwo iego mogło wyznawać Zakon y wiare Chrystusową y w imie iego Chrzcic sie wysytko / aby mogło dostać nieśmiertelności innego żywota? Tacy odpowiadając Ociec / rzekł: iesliby chciał dostoiensiw y łaskę Krolewską wzięć tych / ktorzyby sie chcieli do tego iawnie rżnąć / przed wysytkiem wzgarde y porzucenie bálwánow / Kámis y Fotoques. Al zatym Krol kazał sie pytać potajemnie o takich nowochrzczonych / á każdemu wedle iego stanu / wrzedy y dostoiensiwá przednie w Krolestwie rozdał. Ku temu koncowi zeby dardzy wzbudzeni ta łaská y szcudrobliwoscia Krolewską / przyšli rychley do Kościoła Bożego / y ćwiczyli sie dobrowolnie tych członków nauki należącej do tey wiary y do chwały Boskiej. A byl w tym tak goracy / iż też dowiedziawszy sie / że pierwsi myślnicy / ktorzy opátrowáli Sokoly / zostali Chrześcíanány / zdiał z siebie wbiór swoy Krolewski / ktory ná sobie nośił / y rozdał go onym trzem sokolnikom przed wysytkiem dworzány siem / ktorzy stali przednim / tak mowiac: Kto iest Chrześcíaninem / ma duszę tak piękná / iż godzien iest aby byl ubrany w szaty Krolewskie. Ta spráwa ruszyła tak potężnie pospolsiwo / iż iuż nie mógł za den wnieść do Kościoła onego / ktory byl zbudowany / iesli bárzo ráno nie przyshedł / ábo barzo długo nie czekał.

Jako Krol rozkazał / aby z gruntu wyrzeczono ieden Kościół / w ktorym bálwany chwalono.

R O Z D Z I A L IX.

SKoro iuż Krol z wważnym rozsadkiem wynurzył swoje intencya / y odkrył iawnie oslátnią wolę swoię / ktora w sobie miał / zeby zakon Boży tym mocniey ná sercach ludzi Krolestwa swego

Wielka szcudrobliwosc;
Krolá prze-
ciwko no-
wym Chrze-
ścíanom.

swę był wyrysowany/ natchniony duchem niebieskim ku wy-
 konaniu świętego przedsięwzięcia swego: iadac na drodze do
 miasta Fandai / piętnaście mil od stolicy swej: które miasto
 dla wspaniałych palacow/ y rześnego bärzo położenia miey-
 sca/ iest między infemi przedniemi miasty Krolestwa tego.
 Przyiachawszy do iedney rzeki / w ktorey wielka moc łowi sie
 pstragow/ (miał okazywa do onego mieysca / kiedy wmyślnie dla
 rześy Krolewskiej pstragi łowiono) widzac ieden wielki Ro-
 ściół/ nazwany Maixurima/ ieden z siedmi Rościółow bäl-
 wochwałskich / nayprzednieyszych we wszytkim Japonie/ iako
 iest v nas Panny Nasświetsey Rościół nayprzednieyszy w
 Monseracie w Katalunie/ abo iako teyże Panny Nasświetsey
 sławny iest drugi w Lorecie pod Antona. Do którego to Ro-
 ściółu bälwochwałskiego schodziła sie także nieskonczona licz-
 ba pielgrzymow dla dostapienia łaski v bogow/ y wproshenia od
 puszczenia grzechow. Rościół zaprawdę bärzo sferoki/ ozdo-
 bny/ y nader bogaty/ dl: niemaley liczby Boncow / y niepo-
 dobney liczby słupow kamiennych/ z ktorými on narod Poganie-
 ski porodził sie w błędach / y które z rozmaitemi ceremoniami
 y rozniemi sposobami wstawicznie bälwochwalnie czcili. Do
 tychże to bälwanow/ gdyby który z pielgrzymow miał przysć
 iako nieobyczajnie / y nie z ona pokorna intencya y wczirwo-
 ścia niska/ ku onym przekletym słupom: dopuszczał Pan Bog/
 iż ono dyabelstwo / które przy onych słupach mieszkalo/ mściło
 sie tego/ okrutnemi plagami y ciężkim bärzo karaniem nad täl-
 korwymi ludzimi. Co samo czynilo taką boiazni y strach tak o-
 krutny w pielgrzymach/ iż żaden nie śmiał opuścić namnię ces-
 remoniy onych/ ktorych zwyczaj był tam odprawowania.

Rozgniewany Krol / iż służba która rozumne stworzenie/
 powinno oddawać Bogu który ie stworzył/ y który ten świat
 wszytek z niszczego zbudował: oddaie sie iednak ślepym bälwa-
 nom/ głuchym y niemym słupom / a iż dyabelstwo tryumpha-

to z dusi całego Japonu: podnioszy głos y serce do nieba/wielkim głosem zawołał na Boga / aby go podpomógł na zeprowadzenie iedney sekty zdawna od dyabła prowadzoney/ a żeby w tey sprawie świętey pokazał/ iż jest onym Bogiem Pharaonowym. A tak z onym sercem nieustrasconym/ zapalony gniewem światobliwym/ odłożywszy boiaźń/ y on pierwszy respekt który przed tym miał ku onym bogom / chwalonym przez tak długie wieki przeszłe / roztazał pod gardłem wielkości wielkiey oney ludzi / która wstawnie jest dla zdrowia y mającstatu / y przypadków rozmaitych około osoby iego / aby bez rozmyślenia zarazem zhańbili on bawochwalstwi kościół / nasmiali się z bawianow onych przedtym strasliwych / żeby poobalali ołtarze/ bawianom na ołtarzach postawionym żeby posiracali lby/ kamienne cielska poobalali/ po ziemi włożyli: sydzac z Amidy/ Jaky: nasmiewając się z Kamis y Sotoques: wołając na nich iż iesliby teraz iako przez tak wiele lat nad Japonem mogli/ aby się obronili od takich despektów / y mścili się tak wielkiey siłomoty zdeptania ciał swoich. A natychmiast na ono roztazanie Krolwskie/ zginał respekt przeciwko onym osmi set bawianom kamiennym/ z których niektorzy byli niesłychaney wielkości/ rzędem w onym kościele w kolo postawieni/ przez tysiąc y osmset lat zawse chwaleni. A tak iednych w morze porwali/ drugiach w rzekę powrzucali/ trzeciach po ziemi rozmiotali/ krzyczac ogroinnym wołaniem: Niechay żywie Bog Chrześciański / mocniejszy nad wszytkie Bogi Japonskie. Zostając wszyscy w niesłychanym zadziwieniu/ iako one obrązy kamiennne/ tych którzy przymuszali na ono ich tłuczenie / y własnego kościola ich obalanie/ iako ci bogowie rozgniewani / nie zemszcili się ostrym iakim karaniem / y plagami cieśkimi nad nimi swojej tak nieznosney krzywdy.

Po takiey porazce dyablow Krol wwešelony y tryumfujący z tarczą wiary świętey/ prosił Oycę Sotela/ aby siedlwo osobi

800. bawianow przez lat 1800. chwaleni.

osobie swej / a przypatrzył się wielkiemu cudowi swego wła-
 snego Boga. A obaczył obalenie baltwanow / zelzenie ich Ko-
 ściół / y wcieczkę dyabelską. Osluchawszy w tym Król / na-
 lażł niezliczone struki baltwanow po ziemi / y ludzi kupe wielką /
 ktorzy tak wyznawali / iż była wietrza moc Krolewska / niż moc
 Amidy Boskiej y iego kompanow : a iż Król mając znajomość
 prawdziwego Boga Chrześciańskiego / ma panowanie w imie-
 niu iego nado wszystką mocą piekielną dyabelską. Z czego wra-
 dowawszy się Ociec niestychanie / y potwierdzając onych ludzi
 w wierze / y w zachowaniu mandatu Krolewskiego / obiecał
 ich nauczyć wiary Chrześciańskiej wedle ich żądania / ktore po-
 żądawali / chcąc wiedzieć drogę pewną do infego żywota. A
 wróciwszy się do Króla / z powieści bärzo wdzięczną spólnie
 się weselili z onego zwycięstwa / y nie скончаone dzieki czynili
 Boskiemu maiestatowi / iż raczył pobłogosławić własney swo-
 iej sprawie / y gruntować w umyśle Krolewskim prawdę
 wiary Chrześciańskiej.

Drugim powtore razem w iednym Kościele bärzo staro-
 nym baltwanskim / rozkazał Król Boncom / aby toż uczynili swe-
 mu Kościółowi / a niechcąc Król słuchać dla onych baltwa-
 now / rozgniewany Król rozkazał / aby miało zapalono z Bon-
 cami. Eksekutor tego rozkazania Krolewskiego / był ten teraż-
 nieyszy Posel Wielmożny Pan Philip Särekurá / ktory będąc
 Kapitanem nad iedną gwardyą Krolewską / ktorey było cztery
 tysiące strzelcow / zapaliwszy ogniem ono ich mieszkanie / mając
 nieciężkie pożalowanie nad Boncami / kazał ich poćinać / aby ży-
 wi nie gorzeli w ogniu. Jeden Boniec przedni Króla potka-
 wszy z iednym obrazem odpustnym / aby był Król odpust od
 niego przyjmował z zwykłą wdzięnością : rozkazał Król / aby
 mu on obraz na łeb włożono. Co zrozumiawszy ieden z hálabar-
 tników Krolewskich / onymże obrazem przerąził mu łeb do mo-
 zgu. A dla tego nayprzednieyszy Panowie ruszyli się do słuchania
 zakonu Bożego / y do chrztu s.

Jako sie ochrzciła moc wielka ludu w Krolestwie/
obaczysz zepsowanie baltwanow.

R O Z D Z I A L X.



Dokrywşy sie iawnie fałsz sekt / y niepoteżność baltwanow / y moc nieśkonczonego Boga Chrześcijańskiego : po tych robotach Krolewskich/ płonął taki płomien wiary w sercach Japońskich/ iż z niewymowną chęcią y pilnością, cisneli sie do nauki wiary Chrześcijańskiej/ a z pragnieniem wielkim domagali sie Sakramentu chrztu świętego : tak iż Ociec Sotelo ze trzema drugimi kaznodziejami Japońskimi we dnie y w nocy nie przestawali / y wzyć wiary świętey początkow / y chrzcić wielkości niesłychanej ludzi/ ktorzy iednostaynym sercem lzy wylewając / dawali znać wielkiego wesela duchownego : dziekując Panu Bogu / iż w tym Krolestwie poczęła wschodzić światłość Ewangeliey s. y ludzie ieli brać nadzieie pewna zbawienia wiecznego.

Widząc Krol znaczne rozmnożenie wiernych / aby mogli mieć sposobność na zgromadzenie swoje ku rzeczom duchownym/ zamyslał naostatek budować Kościoły / Klastory / Kaplice : lecz powiadaiąc Ociec / iż w Krolestwie nie było Kapłana żadnego / a iż mało było po tym / wysławiać Kościoły bez Kapłanow prozne/ y winnice chcieć mieć bez robotników / iest rzecz nie użyteczna. Zastrasował sie Krol bårzo z tego / iż nie mógł dla takiego niedostatku budować pysnych Klastorow/ y mieszkańia / y Kościołow godnych mąiestatu swego Krolewskiego/ ku czci y ku chwale wszechmocnemu Bogu/ ktorzy go oświecił : aczkolwiek oni nowi Chrześcijanie / dla schodzenia spólnego zbudowali byli dwa małe kościołki. Przeto wiele rą-

zom Krol pytał sie v Oycą / iakoby temu przedsiwzięciu ra-
 dzie / y coby z tym pozać? Na ktore następowanie Krolow-
 stie / náostatek tak Ociec powiedział: Iz wszytko Chrześcian-
 stwo po świecie ma iedne głowe / y namiestnika Chrystusowego
 naroyzszego Biskupa Rzymstkiego / Oycą y Pasterza Kościoła
 powszechnego / do ktorego doskonale należy rzad duchowny ko-
 ścielny / rozmyzanie wiary / y wszelka rozprawa okolo stanu
 Kościoła Bozego / po wszytkich á wszytkich Krolestwach wszy-
 tkiego świata / á osobliwym sposobem w tych stronach / gdzie
 sie dopiero zaczyna rozmyzanie wiary s. Kátholickiey. Zará-
 zem pytał Krol o drodze / w ktoraby miał wyprawić posła swo-
 go: á wziąwszy wiadomość od Oycą / postanowił v siebie / aby
 tenże własny Ociec Sotelo iáchal w te droge ná oddanie posła
 henstwa Oycu náświeťsemu / iako wiadomy wszytkich zamys-
 łow swoich / disposicyey / stanu / y kondicyey Krolestwa swego:
 mówiąc mu temi słowy / iz iesliby sam Ociec nie iáchal / nie wzie-
 łoby požadanego końca to poselstwo. Wszakolwiek nie dobrze
 by bylo w tym czasie Chrześcianstwu bez Oycą / y nowey bez
 gospodarzá winnicy: iednak vsaiac Bogu / ktory go przysłał
 do swego Krolestwa / że mu do końca nie odmowi tey łaski / aby
 go zaś przyprowadził do niego z wiela drugiego towarzysztwa:
 tak żeby wszyscy w Krolestwie iego poddani Chrześćiany zosta-
 li. A następując gorąco Krol w tey mierze / nie mógł sie mu
 Ociec więcej wymawiać / niechcąc wprzek iść / tak pobożney
 checi / ktora Krol miał przeciwko stolicy swietey: ofiarując stá-
 bość swoje ná posługę máiestatorwi Bożemu y Krolowstiemu /
 ktory go o to tak bázro prosi. Z czego wweśelony Krol niesły-
 chanie / rozkázal zarazem do swych Stárośtow y Sekretarzow /
 aby to wszytko wykonali coby im Ociec Sotelo rozkázal / á nie
 oglądając sie ná żaden koszt / aby go opátrzyli wszelkimi potrze-
 bami ná droge / y ná ozdobe takiego poselstwa.

Ozwroceniu które Ociec Sotelo uczynił z Królestwá Woreńskiego do dworu Cesarzkiego : y o przyczynách które miał ná to powrocenie : y o goracości ducha Jáponczyków.

R O Z D Z I A L XI.

S Tey okazyey/ rzecz była potrzebna przerwać te droge/ wyprawę/ y powrocenie uczynić Oycu Sotelowi do dworu Cesarzkiego : iż Holándowie przyiąchali w pierwszym poselskim od Książęcia Maurycego do Imperatora/ chcąc z nim zawrzeć Confederacyę/ y Lige uczynić : ofiarując mu żeglarsze ćwiczone ná morzu/ strzelbę y rzemieślniki doskonałe : ku temu końcowi/ aby puściwszy się z spólnemi wojski ná morze/ mogli się Pány rzeczywić wszytkiey Indyey/ wschodney y zachodney. Okazyjąc te rzecz łatwą/ y do wykonania śnadną/ dla małej potęgi Króla Hiszpáńskiego/ która ma w támtych kráinách : á tym więcej iż jest Tyránnem/ posyłając do obcych Królestwó Zakonników/ którzy z wielu Pogan czynią Chrzęściany : potym ich pod moc podbiła/ y tyránizuje : iáko uczynił nowey Hiszpániey/ Perowi/ y infym kráinom : wspominając wiele rzeczy ná wzgardę y posdeptanie Zakonników. Jednak zastywając się przerzeczoney Legacyey Ociec Sotelo/ tak iáko mogli náylepiey/ postárał się/ aby ieden z wiernych Imperatorowych był doskonałe informowany/ iácy to byli ludzie/ y czego w tym poselskim szukali. Co uczynił Ociec z taką iásnością/ iż sámiz Holándowie to przyznawali co im žádawano : y ci którzy byli z rady Imperatorowej obaczyli/ y radzi ná tym przestáli/ iż lepsza była przyiaźń z Królem Kátholickim/ á niżeli z iego rebellizántami: którzy nie traktują

tuliz nieczym/ iedno o kradzieży/ á o rozboiu ná morzu. A sład postanowił Imperator posłać przereczzonego Oyca w Poselskowie do Krola Zhispańskiego/ ná skónczenie ostateczne spólku y traktowania z tego Krolestwy w Philippinach leżacyimi / ktore nowa Zhispania zowáz : reskazuąc zarazem / áby robiono na te droge iedne Nawie. O czym dowiedziawszy sie Krol Worenski/ dał znać Oycu Sotelowi/ iż iuz nie mogli z nim iachac drugi tego Posel/ bedac w cudzey Nawie : á żeby iuz Ociec sam podiał sie tego odprawić inieniem tego poselskwo námostwione : á iż mieli z nim iachac dwázy sludzy tego Żelnierze / ktoreby rśność czynili-tey prawdzie.

Kiedy sie to tak iuz szło wśytko / tym sposobem odbił sie z drugimi od brzegu/ roku 1612. w wtorek swiętá s. Fránciszka/ niesac z sobą dwoie Legicya. Oneyże noczy wynachawszy iedno z portu/ ona w ktorey plyneli Nawá / na iednym morskim w wodzie łopcu rozbiła sie / y wniwecz rozsypała ná wiele części/ nie straciwszy iedno iednego/ gdyż drudzy za lastá milego Boga zostáli zdrowymi. Odnieziono Krolowi Worenskiemu ten nieszczesny przypadek Oycowski/ ktoremu posłał powieszyć/ że sie z tego nie pomálu frásował / á z drugiey strony weselił/ że sie miał ieszcze z nim widzieć / prosząc go za tym o zwroccenie do Krolestwa swego / ábo o przysłanie Kapłanów takich tym czasem : ktory nie mieszkając do Krolestwa Worenskiego posłał trzech káznodzieliw Japónskich / ktorzy sie rozdzielili do roznych Prowinciy : á potym dwu drugich / do drugich dwu Prowinciy : á każdy z nich uczynił wielki duś pożytek/ y nawrócili wielká moc Poganów : ktorzy náuka y dobrym przykładem Káznodzieli przereczonych/ księgami duchownemi/ w ięzyk ich Japónski przelożonemi/ y literámi ich nápisánemi / iáko y listámi/ ktore im Ociec posyłał/ czesłemi/ nie mogąc ich sam nawrócić / zatrzymány wáżnemi sprawami ná dworze Xiáżecym syná Imperatorowego. Tak sie zachowali w takiej ducha gorz-

cości/ y w tym nabożeństwie Chrześcijańskim / iż ich żywot pospolity był raczy Żakonnikom wybornych / niż ludzi świeckich. Pisowali do Oryca Sotela ci Różnoddziele jego z narodu Japońskiego/ iż nauczali Rathechisnu/ odprawiania modlitwy/discipliny/ umartwiania ciała/ postow/ które sami czynili. A miedzy wielą rzeczy/ iż będąc ochrzczeni ieden Japoneczyk bardzo bogaty spólnie z żoną swoią/ zawiązali się oboje ślubem zachowania wieczney czystości: a widząc iż Pan nasz Jezus Chrystus był używany dla naszego odkupienia: uczynili testament/ darowali wolności niewolniki swoje: rozdzielili dobra swe na miłosierne uczynki: a sprawiwszy dwie ścieżki długie z iedwabiu / y dwa krzyże/ dali obwołać po mieście przez traby / iż Piotr Różtań/ y Luizya małżonka jego/ dla rodzeczności y oddania/ iż Jezus Chrystus ich odkupiciel był przybity na krzyżu dla nich/ dnia trzynastego dądzą się przybić na krzyżu / y pomra przebić włócznią od iednego z niewolników swoich. Wysławszy to obwołanie niektórzy Chrześcianie / pobiegli dać znać iednemu różnoddzieli nauczającemu wiary: który przyszedłszy nauczył ich tego co byli powinni uczynić. A obaczywszy ono omylenie swoje/ w dzień święty Niedzielną iawnie przyszli do Kościoła / wyznawając grzech swoy przed wszystkimi Chrześcianami / nie chcąc nic wziąć z tego co rozdali/ kontentując się iako może być najwyższą nagrodą ubóstwem swoim. In summa mówiąc/ są Chrześcianie tamtego Królestwa bardzo nabożni / y goracy / y dają przykłady dobroci po wielu miejscach kiedy się obraca: a osobliwie ci w Moxenskim Państwie. Są tak bojaźliwemi dopuścić się śmiertelnego grzechu/ abo obrazić Pana Boga/ przestępując jego przykazanie / iż woleliby tysiąc razy dać się na męczeństwa / a niż raz zezwolic na obraze miłego Boga.

O prześladowaniu ktore przez niezgode dwu zaco-
nych Chrześcianow na dworze przednich / wſzczeto
sie w Japonie: a iako Krol Moryński y Ciec
Sotelo obaczyli sie na dworze Xiążecym /
y co miedzy soba postanowili.

R O Z D Z I A L XII.

Nieprzymiślenie zawisły Dyabel / widząc przez takie
do wiary nawracanie utratę swoje / zwał z sobą
dwu Chrześcian naprzednieyszych / Pawła Daisa-
ki Wicesekretarza Imperatorowego / y Jana Kro-
la Arymskiego / ktorzy tak sie barzo nienawidzieli /
iż ieden odkrył niepocziwosci y zdrady drugiego : czego dowie-
dzawszy sie Imperator uczynił sobie sprawiedliwosc z obu
dwu. Al chociaz miał dobre rozumienie o Chrześcianach / z tey
okazyey stracili ie / y dal znać iż chciał wojnę podnieść przeciwko
nim. Ale potym wstydował sie / kontentuiac sie wyrzuceniem
z palacu wszytkich tych ktorzy byli Chrześciany / z ktorych po-
stał niektore na wygnanie do iedney Insuly / kedy odsylali ludzi
zlosliwych w Japonie / wyrzuciwszy przytym y iedne kontubis-
ne nizli ieszcze została Chrześcianka. Toż uczynił czternastom
Chrześcianom zacinym y przednim / pobrawszy im Intryaty / mia-
jetności / rozkazując po wszytkim swym Państwie / aby ich za-
den nie śmiał przyjmować / ani ich bydli / ani im dając żywno-
ści wiecey nad ieden dzień / aby tym sposobem musieli sie tulac
po wszytkim Japonie. Z czego biorac przykład niektórzy Pa-
nowie / czynili toż z slugami swemi / ktorzy byli Chrześcian-
skiey wiary. Mianowicie Kaise syn Cesarzski wygnał z dworu
swego / y z miasta Jendo wszytkie Chrześciany / ktorzy iedno

tam byli/ nawet y Zakonniki Franciszki s. oprocz Oycy Sotela/
ktory tam zostal z iego pozwoleniem/ dla wyprawy oney do Zi-
spañiey/ a iż nie dawno tam był przyszedł. Żal y utrapienie/
ktore uczyniło to wygnanie sromotne (widząc oycę dziatki os-
puszczając y żony/ nie wiedząc kiedy sli/ y gdzieby się obracali/
nie mogąc nie wziąć z sobą ieno na dzień jeden troche pożywie-
nia) sam Ociec Sotelo tylko mogłby to powiedzieć/ a nie ia
wypisać/ a oni Zakonnicy ktorzy wychodzili z Chrześciany/ktor-
zy (iako powiadaia) gdyby iakimuznami nie wspomagali byli
onych wygnanych Chrześcian utrapionych/ w drodze pomiesz-
raliby byli. Wpuł prawie prześladowania tego/ nie przyszło
do męczeństwa/ ani do krwawego rozlania/ dla Imperatora ktory
tego niechciał. Książę syn Imperatorow/ a ten jest ktory iuż
rządzi Państwem Japoniskim/ zaprosił Krola Worenstiego/
Swiętą swego/ na myśli swoj z Sokoly/ y z tey okazyey przy-
jechał do dworu. Wreselony bärzo Krol Worensti/ iż oglą-
dał Oycę zdrowego/ y przystąpił znowu do traktowania/ iż
mu chciał zgotować kazać drugą Narwę/ aby odprawiała się ta
iego Legacya z przystoynością tą/ ktora należy maieństwu iez-
go Krolewstwu. Uczyniwszy te resolucya/ rozkazał aby ro-
biono one narwę z wielką prędkością: a natychmiast do roboty
obrocono 800. cieśłow/ 700. łowalow/ y 3000. ludu pospolitego
do insey posługi/ ktorzy wszyscy robiąc pospolu/ skonczyli roz-
bótę oney narwy za 45. dni/ y z tąż prędkością opatrzyli wszyt-
kiemi potrzebami/ na wspominki/ koszty/ y wydatki oney drogi.
Deklarował zarazem y mianował Posłem/ Särekturę Rokuyes-
mon Kawallera bärzo zacnego/ z Familiey iärodawney/ ktor-
rego przodkowie pierwszy przyiechali z Meakū z Jamakangua
Chiusem onym/ ktory drugą rāzā przyjechał na odbieranie
Krolestwa Worenstiego/ iako się wyższey wspomniało w po-
łożeniu wtorym. Pan jest/ wsi/ miasteczka y ziemice swoje
maiący/ Kapitan naprzednieyszy nad strzelcami gwardiey Kro-
lewstey

lewskiej / człowieka wielkiego rozumu y serca / doświadczony od
 Króla tak w rzeczach wojennych / iako y czasu pokoju około
 sprawowania państwa y rzadu domowego : tak iż przez jego
 dzielność sporządzony jest wszytek dwór Królewski. Spodo-
 bała się wszytkim ta ie^o Lekcyja / y z wielką pochwałą wszytkich
 podzielał się tey Lekcyey : nie bez iednak tego / aby mu dundzy
 nie zayrzeli tak wielkiego szczęścia. Król rozkazał / aby żona
 y dzieci jego przyiachali do dzierżawy Królewskiej / ktora jest
 ode dworu Królewskiego trzy dni iazdy / do miasteczka ze wszytkie-
 mi slugami / a żeby mieli nie daleko intrate y wyslugę. Dał im
 pałac wielki ieden ze dwiema wsiami bogatemi / trzy mile ode
 dworu / gdzie mogli się przejeżdżać dla swej wciechy / a to rczy-
 nił Król dla tego / aby Posel z wieczym swym affektem w dros-
 ge odjeżdżał.

O prześladowaniu ktore wznowił Xiążę w mie-
 ście Jendo : o sławnym Mieczniſtwie dwudziestu
 y osmi Japońskich Chrześcian : o więzieniu y
 skazaniu na śmierć / y náostatku wyzwole-
 niu Dycy Sotelá.

R O Z D Z I A L XIII.

Mając już wyprawiony Ociec Luigi Sotelo ode
 dworu Imperatorowego / y od onego drugiego
 dworu Xiążęcego syna Cesarzkiego / y prawie już be-
 dac w drodze do Królestwa Worenckiego / aby już
 wsiadł w nawa w kompanię z przereczonym Po-
 slem / powstało prześladowanie przeciwko Chrześcianom 21.
 Lipca / Roku 1613. Z rozkazań Xiążęcego syna ślaskiego Im-
 peratorowego / w własnym dworze jego w Jendo / ze złego w-
 dania

dania Bonców / y dla zadośćci / widząc iż xtracili wielkość nie-
 małą Párochianow y swoich Sektarzow / iako y dla iednego
 Kościola y cmyntarza wezynionego dla pogrzebow Chrzęścian
 stich. Abowiem wsądżono do więzienia 1600. Chrzęścian /
 opócz tych wielu ktorzy byli wyiáchali z miast / y nie wrócili
 sie wiecey. A iesli ktorzy náząd sie wracali / imano ich / y do wię-
 zienia sadzano: dwojzy sie klyli / á drugich poznawać nie mozo-
 no. Przeto chodząc przereczony Ociec po tarasach y wieżach /
 sluchal ich spowiedzi świętey / pocieszał ich / y nosząc ialmu-
 żny dla pożywienia y żywności / abowiem opócz mać cierpieli
 głód wielki. áżkolwiek to wszytko znosili w wielkiej ślato-
 ności / aby nieopuszczali kleynotu drogiego / wiá. y ktora przy-
 ieli Boga prawdziwego / świętey. A on sem Ociec wziął czę-
 ść iá pozyczanym obyčajem od kupcow / częśćiá przez ialmu-
 żny nie małą summe wó srebze y złocie / ná porátowanie Chrzę-
 ścian więzionych / iako y ná pożywienie ich żon / y dzieciąt zehá-
 nionych. Czego gdy sie dowiedzieli konsyliarze Xiáżecy / ká-
 zali powiedzieć przereczonemu Oycu / aby iáchal w náznázo-
 ná drogę. Ale on odpowiedział: iż nie byłaby to rzecz dobrego
 Oycá opuścić swoje syny w takim ich xtrapieniu. To gdy od-
 niesiono Xiáżeciu / rozkázal aby záraz wyjeżdzał z dworu / á do
 Nawy sie brał. Lecz gdy wymawiał sie iako mógł naprzystoy-
 niey / przyszło do tego / że rozgniewány okrutnie Xiáże / rozká-
 zal go peimąć / obstarpiwszy iego mieszkánie gdzie stał: / z wielką
 gwardiá / zádaiąc mu niepe slufensiwó y że popadał wóne obia-
 zy Páńskiego maiestatu / dla trzech miánowicie przyczyn: Pier-
 wsza / że lekce wáżył poselsstwo ktore náń Xiáże y Imperator
 włożyli / ná tráktowanie pokoju y przyiaźni z Krolew Hispáń-
 skim. Druga / że nie sluchal rozkázania / niewyszedłszy záraz
 z domu Páńskiego. A trzecia / iż námorwil Chrzęściany / aby
 nie sluchali swoich wrzedników: á tá rzecz była iako rebellia
 poddáných przeciw Xiáżeciu / y dla tego chciał aby Ociec sprá-
 wil sie.

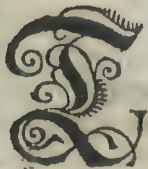
wil się z tego. Odpowiedział na pieczę / iż peważal barzo
 polecane sobie poselswo : ale że ięszce nie czas był drodze / a że
 chciał widzieć koniec duchownych synów swych / a potym
 miał zacząć drogę. Na druga / odpow iedział / iż mu roztazo-
 wano rzecz taką / ktora była przeciażko przyrodzeniu / opuścić
 syny w takowym przypadku / kiedy ich widział umierających od
 głodu : a iż dla tego samego respektu / nie powinien był poslu-
 szeństwu podlegać. Na trzecią / iż roztazował maieśiat iego
 Książcy / aby Chrześcianie opuśczeni Zakon Chrystusowy / a
 przynorwali błędy Japońskie : czego nie mógł sprawiedliwie
 czynić / nie mając zwierzchności w tej mierze nad nimi / ale iż
 tylko trzymając w doczesnych rzeczach tego żywota. abowiem
 w rzeczach wiecznych zwierzchność sam nad nimi ma Pan
 wszytkiego świata Bog wszechmogący / ktorego przereczony
 Ociec był niegodnym sługą / y ktoremu działo się bezpracie-
 wielkie. A tak nie tylko nie czynił nic złego / zastrawiając się
 swemu wyrokowi / tak sprawiedliwości nie mającemu : ale ię-
 szce iż był koniecznie powinien zastrawić się do rad / aźby był pe-
 wny własney śmierci swej. Usłyszawszy te odpowiedzi / z
 wielkim strasunkiem Książce roztazal / aby wszytkie Chrześcianie
 męskiey płci / ode trzech lat wyżej mające / ktorzyby niechcieli
 opuścić swego Zakonu / a wyznąć onego Japońskiego / byli
 poscinani : y przereczony Ociec Sotelo z káznodzieicami wi-
 a-ry świętey Chrześcianskiej / ktorzy z nim przestawiali / aby
 byli w ogniu żywo spaleni. Rozkazawszy wykonać Senten-
 cyę 16. Sierpnia / wywiedziono na plac zarazem ku scinaniu
 ośm starszych nad Bractwem / y ucięto drugim 17. głowy / po-
 tym 14. żołnierzom / a naostatęk przysło roztazanie / aby me-
 czono Wycá Sotela y káznodzieicie iego / ktore miał przy sobie. A
 gdy już nagotowano dobry sios dzień / y ludźi stała wielka kupa /
 patrząca na on okrutny / ktory miał być uczynek : przybieżał ie-
 den goniec z listem Króla Woreńskiego / ktory nierychło do-

Opatrzone
Boska wiel
ka.

wiedział sie o tym przypadku / prosiac Książecią brata Zięcią
swego/ aby mu uczynił te łaskę / żeby Oycą Sotelą odesłał zdros
wo do Krolestwa Woreńskiego : abowiem już był czas wycho
dzeniu narodom / y temu naznaczonemu spólnemu poselsztwu :
przytym żeby nie rzywał takiey surowości z Chryścianym / iż to
był naród spokojny y dobry. Książę iako jedno liść przeczytał /
wolnego uczynił Oycą / Kazawszy tylko pościć same Kąznos
dzie / a drugie którzy zostawali w więzieniu / kazał wolno pu
ścić. A Pan Bog onegoż dnia przepuścił był / którego mieli
być z Oycem Kąznodziecie popaleni : iż powadził sie trzey Bon
cy z pierwszymi ludźmi świeckimi. Zostawszy zabici trzey Bon
wie w swym Kościele własnym / y z nimi drudzy inzy : A iż
przypadek był wważenia godny / wyszedł wrząd mieyski rznać on
występek / y ono zaboystwo / y dla tego zamiechali wykonać stas
zanego dekretu nad Oycem. Przypadło y co więcej / iż zmar
ła iedyna córka starszego rządu Rada w tymże Książecym mie
ście / y wrząd bawić sie musiał kilka dni na exequiach : przez k
to te przeszkody miał czas Krol Woreński wysłać goncą swego / i
ako się dowiedział o wyroku śmierci okrutney przeciwko Oycu
Sotelowi.

Jako po wyzwoleniu Ociec Sotelo powrócił sie
znowu do Krolestwa Woreńskiego : y iako
mu sie tam powiodło.

R O Z D Z I A L XIV.



Ztegoż dnia gdy wypuszczono Oycą Sotelą / co było
po sześciu dniach / iako goniec od Krola Woreńskie
go bieżał : przybieżał też drugi wysłany od Boga
goniec do miasta Jendo / Ociec Ignacy Societatis
I. 85 v. Kąznodziecią gorący tegoż Zakonu świętego :
puszczwszy

puścićwszy sie z Nakaqui miastą Chrześcijańskiego/ kiedy residuie Biskup y Wyconwie tegoż Zakonu. Wszytke po Japónsku ogłosiwszy głowe / y skatami odziany Japónskimi / dla ratowania przecieczonego Oycá Sotelá/ mając te wiadomości / iż był na gardło do więzienia wsadzony / ze wszytkimi Chrześciany / dla przepowiadania y wyznania wiary s. Chrystusowej. A rzedzsy pułtorą tysiącą mil Japónskich / chciał Pan Bog aby przyszedł dwie godzinie potym / kiedy już wypuszczone było Oycá Sotelá / do ktorego zarazem przyszedł z listami od Rady Książecey/ do Krolestwa Morenskiego/ w drogę go wyprawiać/ y listy mu oddać: co było dwudziestego piątego Września.

Bedac Krol Morenski barzo strasliwy y wstplivy/ aż by listy iego na czas przybyły/ y że już podobno Oycá Sotelá rzmeczonego zaśiály. A tak już biorac inszą radę przedsie / dowiedziawszy sie że przybył do Dworu iego ieden Zakonnik z tegoż Zakonu Frąncisłk s. na imie Brat Diego Ibagues/ ktory był przyszedł dla tego/ aby wsiadł w Flawę one Mázamunowe do nowey Hiszpaniey w drogę. Kazał go zawołać/ y rzekł mu: Niezłowiek Książe Oycá Sotelá spalił / y pozabił Chrześciany w swoim Krolestwie: ia iednak pragne sobie tego / aby Oycowie Frąncisłk s. przyšli do Państwa mego/ y żeby przepowiadali Ewangelia święta/ y nawrócili do wiary wszytko Krolestwo moje. A dla tego radbym wysłał w Poselskie do Oycá s. prosić go o iaką liczbę Zakonników/ y o insze rzeczy tu temu potrzebne. Dolozył/ iesliby sie temu Oycu podobalo/ aby iachał z iego Posłami/ przynamniey do nowey Hiszpaniey / gdzieby potym Krola Kátholickiego imieniem iego prosił/ aby od niego do Rzymu posłał/ iakoby mu sie nalepiey widziało. Ociec Diego Ibagues odpowiedział: iż barzo rad chętnie przymierwał to Poselskie. A tak w iednym punkcie rozkazał potrzeby nagotować w drogę/ ktore zaraz stąnely. Nie przeszły dwie godzinie potym/ iakó Brat Diego z palacu wyszedł/ alic bieży goręciej posłał

sta/ dając znać/ iż Książę darował zdrowiem y żywotem Wy-
 ca Sotelá/ á iż bázgo predko idzie do Krolestwa. Z ktorey no-
 winy tak dobrej/ wtrefił sie tak wysoce Krol/ iż też na okazá-
 nie swoiey rádeści/ tryumphy y gonitwy rozmaíte odprawo-
 wać kázal. A wiedząc iż uż przyjeżdżał do swego Krolestwa/
 rozkázal aby mu słužno/ y podeymowano przez wszytkę drogę/
 náznáczywşy mu bázgo piękne stánie/ przysíamy dawşy/ y stól
 bázgo kóstawny Krolewski. Jenó zsiadł/ záraz go kázal pro-
 śić ná páłac/ gdzie przysli Wóciec Sotelo y z Wycem Ignácym/
 ktory onego dnia dopiero był ogolił Koronę/ y wdział swoy Za-
 konniczy habit/ zrzuciwşy Japonski z rozkázania Krolewskiego
 go/ ktory ieszcze iákoby nie dowierzał/ aby Wóciec Sotelo miał
 żyć. Jedli tedy z Krolew oni dwáý Zakonnicy/ wielce od nie-
 go v stólu będąc sánowani/ y záczeli mówić o dredze. A Krol
 o przedsiwzięciu swoim mówiąc/ iż to była wśáwiedzna myśl
 iego/ aby wszytko Krolestwo iego w Chrześciány sie przemie-
 nilo. Drugiego dnia potym záwolał Wycá Luizego/ y Páná
 Philipá Fráncíská/ ktorego ná ten czás zwano Rokusemon
 Székurá/ y tak tájemnie wmyślnie rozmawiał z nimi o swoich
 intencyách/ y iákó chciał obudwu posłać Posłámi do Krolá Zi-
 spáńskiego/ y do Papieżá Biskupá Rzymskiego. A przywo-
 dząc to do skutku/ wysłał swoje Sekretarze do mieszkánia Wy-
 cowskiego/ y przez rece ich oddał listy/ y ekspedycye/ ktore były
 oddawáne od nich z wielką ceremonią/ y iáwnym wşytkich
 weselém. A áczkolwiek Rádni Pánowie mówili Krolewi/
 iákó śmiał wśáć máiestát Krolewski iego swoich pieczęci/ y swo-
 iej dostojności/ y oney Nawy z ták drogimi kleynotámi/ y ták
 wielu zacnych osob z Krolestwa swego/ jednému Mníchowi:
 ktorego nie znał/ kto/ y skąd był/ y niewiedział iesli ábo Krol
 Rátholicki/ ábo Papież náyduiz sie ná świecie? To y co inşez
 go ku temu mówili. Odpowiedział im Krol temi słowy/ iż nie
 jest rzecz podobná/ aby ten człowiek miał kiedy ofukáć y sflámáć
 ktory

ktory tak wiele wiedział rzeczy niebieskich / y tak pogardzał rzecz
 y tego świata. A chcąc Krol wkontentować wszytkich / pu-
 ścił sie polnić aż do portu / w którym czekała Narwa : a wśed-
 sy wewnątrz w one Narwe aby ją oglądał / kazał zwołać wszyt-
 kich Hiszpanow Starzych nad Narwa / y robotnikow ktorzy
 wiosłami robili / y rzekł im : Tego okrętu nie zbudowałem ku
 insey potrzebie / ani dla czego inzego / iedno abyście w nim
 przywieźli do Krolestwa mego Zakon Boży / y te Wyce duchow-
 ne / ktorzy w was zbywają : poiedziecie wśając w Bogu / kto-
 ry wam da dobrą y szczęśliwą drogę. We wszytkim słuchać be-
 dziecie Wyca Luigiego Sotela / cokolwiek wam rozkaze. A gdy
 przyiada Wycowie do Krolestwa mego / rozkaze aby murowano
 Kościoły / zarazem bedziemy wszyscy Chrześciani. Też słowa
 powtórzył y do swoich / a dawszy cedula Krolewską / w ktorej
 toż było co Krol wśy rozkazywał / weselili sie wszyscy słowy
 Krolewskimi / y onym wielkim sercem iego / ktore pełno chęci
 było na rozkrzewienie wiary Kościoła Bożego.

Dobra in-
 tencya.

O rozmnożeniu Chrześcianstwa w Krolestwie
 Worenskim / za przyściem Wyca Sotela : y iako
 sie na morze puścił w Legacyey do Hiszpa-
 niey / y do Rzymu.

R O Z D Z I A L XV.

A Cokolwiek Wyce Sotelo już sie był odprawił w dro-
 gę z wielką predkością / y naleganiem aby nie mie-
 kać iachał : iednak żadna miara być nie mogło /
 musiał sie zatrzymać więcej niż dni dwadzieścia /
 słuchając spowiedzi onych wszytkich Chrześcian /
 ktorzy iako owieczki pragnące / biegli do źródła słowa miłego
 Boga : iedni z spowiedziami / drudzy ze chrztami : Wycowie /
 matki /

matki/ synowie/ bracia/ przyjaciele/ pekerzeni/ ieden pomegłaz
 iac drugiemu. Ociec Sorelo spowiedzi słuchał/ y kazaniem
 karmił: a Ociec Ignacy nie przeliczona rzecz ludzi chrzcil. Dusi
 niepodobny pożytek odbierali/ y owoc w tym tak krótkim cza-
 sie w winnicy Zbawiciela naszego/ tak iż ledwie mogli spać/ y
 w nocy y we dnie całą iedną godzinę nieprzerobieni Oycowie.
 Należli już wystawione dwa Kościoły w mieście Xandai/ kę-
 dy Krol stolice swoje naprzeciwieysza ma: drugie Kościoły na
 rozmaitych miejscach/ ieden w Kuranokanie/ drugi w Gocie/
 trzeci w Aquicie/ czwarty w Szemboku/ piąty w Nabukorcie/
 zbudowane od onych/ ktore był Ociec Sorelo z Japonu pętał/
 Japonezykow/ Różnodzieli wiary świętey rzeczy/ kościołem
 Chrześcijańskim. Wszyscy ci Chrześcijanie/ byli tak dobrze wy-
 ćwiczeni/ y w rzeczy około wiary s. tak bázro wprawieni/ y tak
 kć obyczaje Chrześcijańskie mający/ iż się tak widzielo/ iakoby
 między sobą mieli wiele Oycow pobożnych/ y Mistrzow nie la-
 dańskich: tak skromni w mowie/ tak pokorni w żywocie/ tak w
 sumnieniu czysti/ iż wzbudzali wielkie nabożeństwo/ y owsem
 zawstydzienie sumnienia czynili/ tak dziwnemi słowy/ tak dzieł-
 nemi Chrześcijańskimi cnotami. Przypatrz się temu dzieci-
 ciu we 13. lat/ iesli chcesz/ z iednego wieku razem poznaś: chciało
 być Chrześcijaninem/ a był synowcem tegoż Worenckiego Kro-
 la/ synem starszego brata Krolewskiego: miało to dziecko sługi
 Oycy swego/ y drugie dozorce swoje wysytko Chrześcijany/ kto-
 rzy go (iako to bywa) nauczyli pewnych rzeczy wiary Chrześ-
 cjańskiey. Chęci tey dowiedziała się Babcia jego/ matka Krole-
 wiska/ ktora była wielką bawochwałnicą: a chociaż on młodzie-
 niaszek nie był ieszcze chrzczony/ iednak już posiy zachowywał/ y
 biczował się często. A gdy mu rozważała Babcia/ aby nie był
 Chrześcijaninem/ iż Chrześcijanie mają zakon twárdy/ y niepo-
 dobna rzecz temu taki zakon wytrwać. Odpowiedział miło-
 dzienzyk: Powiedz mi pani Babko/ co takiego czynią Chre-
 ścijanie?

dziecie we
 13. lat.

ścianie? a ona go chce zastrążyć zakonem Chrześcijańskim/po-
czelani powiadać: iż Chrześcijanie trwają na modlitwie po-
czasy od pulnocy aż do białego dnia wstawicznie kłęcząc: a
gdy przyjdzie pulziny / kiedy bywa nazimniej przededniem /
wpuścić się w kocioł zimnej bário wody / y tak w nim nadzy
stoja: nieśa nie iedza/y to co iedza raz tylko na dzień iedza/wos-
taia do tego pospolsztwa/ aby ich bieżami siekli / do tad aż krew
z ciała pocieże. To wstydziło dziecię od niej/co czynili niektórzy
Chrześcijanie dla swego osobnego nabożeństwa w Quadragies-
mie/ y toż też ani mniey/ ani wiecey czyniło na osobności/ cwi-
cząc się wstawicznie w tym wiecey niż przez trzy miesiące/ pro-
bując się jeśli mogli zmieść y wytrwać zakon Chrześcijański. Z cze-
go sukajac go Ociec z takich posłow/y takich dyscyplin/chciał go
mieć w więzieniu. Co sprawiło iż matka/y babcia/y oćiec/wszy-
tek dom/ y służy/ wiódzć iż to więzienie nie młodziensktowi
oney ośtrości ćwiczenia nie wzięło. Zawołali chrześ. s. rozdą-
żczego: a słuchali: c na i k Chrześcijańscy/ przygotowali się na
przyjęcie Sakramentowe wielbego chrztu świętego / kiedy
przybył Ociec Sotelo.

Wiele inszych przypadków / abo raczej przykładów dziw-
nych / nie wspomina się dla wstęśnienia Czytelnikowi / y nie
rozszerzenia dyskursu tego: dosyc rozumieć na tym co się krot-
ko rzekło. Zostawivszy tedy w Krolestwie Woreńskim Ociec
Sotelo pięć Różnodzieliow abo Rarychistow/ aby się po Kro-
lestwie onym rozdzielili: y pisanie zostawivszy do iednego Za-
konnika swego/ starszego nad drugimi/ aby tam iako napredzey
wysyłał iednego z Kapłanow: a pocieszywszy iuz y spowiedzia /
y kazaniem/ y rozmową wszytko Chrześcijaństwo / ktore się tam
było zbiegło z rozmaitych Prowincy/ idac cztery / sześć / y ośm
dni/ drugzy wstawicznie. Wziawszy licencya od Krola/ ze łzami
y żaloscia wsiadł w Flawę z przerzeczonym Dycem Ignacym
Societaris I s s v, y Bratem Diega / a z nimmi spólnie Krolewski

viazd w
96.

Posel przerzeczo: y / ze sieni y pięćdziesiąt Japonczyków toż
warczyli w / y z slugami. A tak od dwudziętego ośmiętego Pół-
zdzierńił a w roku Tysiącnym / sześć setnym trzynastym / po wiel-
kich nawałnościach y niebezpieczeństwach / przyciągnuli do nos-
moy Hiszpaniey. A przeżdżając sześć mil iedno ięziōro / wysiesz-
dli w porcie Akapulskim z Nawy / dwudziętego piątego Sty-
czniā / Roku Tysięcznego / Szęśćsetnego / Czternasiego.

Księgá Wtora.

Jako Posłowie przyiáchali do portu Akapulskiego /
y iako przyieci byli z wielkim weselem od naro-
du Hiszpańskiego.

R O Z D Z I A L I.



Kazawšy sie w porcie Akapulskim Na-
wá tak pyšna / y herbami Krolewskimi pięknie oz-
zdobiona / á iż w niey przyiáchali Posłowie Japon-
scy / wysłani do Wyśá świątego Papieża / y Biskupa
wszystkiego Chreścianstwa / iako y do maiestatu Katholickiego
Krolá Hiszpańskiego. Wzrad y staršy Przełożeni nad portem /
wymyslili wezćie on Tytuł Poselski / chcąc pokázac wielką chęć /
iako mogła być nawietřa posłom. Gdy przybliŹając sie nawá dá-
ła znać przyiáźni / wypuścivšy kilka sztuk strzelby ogromney : z
portu teŹ poczęto z burzacych dział bić / y wielką moc strzelby in-
šey wypuśczać / ná okazanie takiegoŹ potęgu. A przybywšy do
brzegu z wielką pompą śláchty / y z wielkim tręb okrzykiem / y
bebnor niemięyszym grzmieniem / przyieci byli : zaprowadzeni
do pałacu Krolewskiego / czestowani z wielkim doślátkiem / czy-
niać

nić z wolow sęsy / y i. he wesle zabawy / ktore przynosiły Posłom y z ich komitatem niedziatkie wesle. Al nad to nawysy Rásstellan portowy / dawasy znać Wiccerowi do Merytku / wziął rozkazanie / aby prowadził tu Hiszpaniey takowe Posły / y żeby im obmyślił wszelką sposobność podróżną / y dał wszytkie dostatki / aby nie uznali namnieyszego wtrapienia drogi. Naprzod tedy niż Posłowie Japońscy ruszyli sie z miastą / rozkazał starshym nad Tawami / aby wolno wypuścili bez myślá wszytkie rzeczy y kleynoty Poselskie. Potym nabrawszy wielką liczbę koni / puścił sie z Posłami ziemią ku Merytkowi: w ciągu będąc drogi / miastą / wsi / fortece / ktore przejeżdżałi / wychodziły na przywitanie ich z wielkim weselem / wystawiając bramy ozdobne / iakoby tryumfujące / obijając wlice drogami sztukami iedwabnemi / y kobiercy kosztownemi. Ráz welleria wpzod iadąc / w pozad dnu dzwy we zbrojach z trąbami y hebnami. Przez wszytkie droge stawiając Posły w palacach Krolowskich / czesząc z wielką obfiteścią y kosztym / dotąd aż przyiachali szczęśliwie do Merytku.

Jako Posłowie przyiachali do Merytku / wiodąc gościniec do Hiszpaniey.

R O Z D Z I A L II.

MOslyshawszy w Merytku iż Posłowie przybliżają sie do onego wielkiego miasta y stolice Krolenstey / w którym z wielką radością oczekawani byli. Wiccer rozkazał / aby im stanie zgotowano w iednym palacu przednim / przy Kościele zaraz Ściániska świętego / w którym byli przyieci z wielką magnificencyą / y czczeni z niemieyszą hojnością. Gdzie ich nawiedzali wszytki słac

tka ślächta / y Kawalleria onego miastá: Arcybiskup / Aus
 dytorowie Krolowscy / y dudy Inquiscyey swietey. A
 zaprawdę czas był sposobny / kiedy Posel ten zwołaszá
 swietcki Japoniski wiáchal do Merytu / dla zbudowania y
 przykładu Religiey Chrześcianiskiey. Albowiem iz na ten czas
 odprawowało sie nabożeństwo postne ono w tydzień wielki /
 mieli okazywać wesela duchownego y nabożeństwa goracego / pá-
 trząc na powsechne Kościelne / y poiedynkowe ludzkie wielkie
 nabożeństwa / na processye solenne / na groby kofitoronie w-
 brane po Kościolách / tak iz resto y wzbudzało sie w nich mo-
 cne pragnienie Sakramentu chrztu swietego / iakoż y prosie-
 lo on 78. osob z domu poselskiego / ktorzy iuz byli wycwiczeni w
 wierze swietey / y ktorzy byli potym ochrzczeni z wielkim ludzi
 zastepem y weselom w Kościele swietego Franciszka / y bierz-
 mowani od Arcybiskupa / zosiłając im chrzestem Dycami nay-
 przednieyszy Pánowie z onego miastá wielkiego / gdzie sie też iuz
 był resolvował y sam Posel zostać własnym Chrześcianinem /
 ale rozrządzony od Arcybiskupa y Komissarzám naywyzszego / za-
 chował ten Chrzest swiety do Hiszpaniey. A chcąc przywitać
 Wicererá z tą pompą y wspaniałością ktora przysioi / dał Po-
 sel barwo wszytkiemu dworowi swemu / aby tak ozdobnie ślá-
 nal / y tak porządnie w śytku przyiáchawszy na pałac / był od Wi-
 cererá przyiety z wielką wdzięcznością y spólnym weselom. A
 traktując o dalszey drodze / obiecał Postorwi / iz chce i obmyślic
 iego gościniec wedle iego myśli / y iako nabespieczniwszy y
 naozdobnieyszym sposobem : ale iz nie mógł sie tego ważyć / al y
 ona Flawa tak wielką y vzbwoioną / miała daley w Pánswá
 Krolá iego płynąć / ażby miał ná to od maiestatu Krolowstie-
 go własną ordynacyą. A cżkolwiek Posel czuł dobrze przez-
 szkody / ktore mu trudniły iego przedsiawziety niemiešťkany
 gościniec / tak iz dla tego samego musiel zosiławic część wiet-
 szą czeladzi: resolvował sie nakoniec pr.ścić sie ku Hiszpaniey
 w drogę

Futel na
 ożenstwa
 hrześcian
 iego.

w drodze lekkim sposobem / y tak w dzień Wniebowzięcia Pana
 śkiego wyiachał z Meksyku / wyprowadzony będąc z gromada
 Kawallerow y pułkownikow / mając porządek przysłać /
 aby przez wszystkie drogi byli częstowani. Jako osobliwie to
 wykonano w mieście Puebla della Angeli, gdy tam Posel przy-
 iachał właśnie na Świątki: w który dzień okazało z tego
 przyjazdu wszystko miasto wesele wielkie / spuszczać do potyczki
 bystre y dzięki woły / także igrzyska wynysłać rozmaite y ro-
 skosne: chcąc Don Trystano z Alcamu Kapitan najwyższy okā-
 zac wielką chęć dla wciechy / iako mogło być najwyższej Po-
 śła przyrzeczonego. Wyiachawszy potem z Puebli Ociec Pro-
 wincyal / Ewangelię świętę rzeczony Prowincyal / posłał ie-
 dnego z Zakonników swych / rozkazywać wszystkim Gwardya-
 nom Konwentu Świętego / aby tymże Posłom y czeladzi wszy-
 tkiej ich wyrządzała wszelką chęć y wystugę. iako to czynili z
 wielką ochotą y podejmowaniem hojnym / przyiachali do s.
 Jana / który zowią de Lúa / gdzie jest port morski wielki od Tor-
 tu. Tam General nad Nawami y okręty della Flotta / z Ka-
 pitanem tamiecznym Zamkowym / y Kapitanem Alkalde na-
 wyższym / y zdugiem pułkownikami y slugami Krolewstwie-
 mi / z wielkoscia wielką przednich ludzi / w sęku wysli w pole
 na przywieść Poselskie / z grabami / z bebnami: y tak pięknym po-
 rządkiem prowadzili Posła aż do Konwentu świętego Francis-
 ska / kiedy się rozgościł. Ogładawszy fortece / y rozmaitey
 strzelby dział burzacych pogromi wsłyszawszy / w najeźdźcą Na-
 we mocną y bezpieczną wsiedli panowie Poslowie / z czeladzią
 y z rzeczami / odbiegawszy oney strony w porcie Alkapullim.
 Wyiachawszy z Nawami Generalowemi / Pana Antoiiego
 de Oquendo / 10. Czerwca w Roku 1614. mając spokojne bar-
 zo morze / przypłyneli do portu Labaniskiego 23. Lipca w tym-
 że roku / przywieść od Gubernatora / Biskupa / y innych zacnych
 osób z wielką miłością / y poczęstnością. Tam się zabawili do
 tad / aż

tad / aż przyşły Gáleony / abo ekrety Generala Lopesa de Mendais / z ktorym w kompaniey puścili sie w głąb na oney swey Galerze śiódemego dnia Sierpnia tegoż roku / pokazuiać General za każda okazyja Panu Posłowi to / iako go wielce sobie po-
 ważał : posyłaiać mu wstawnie preserwatywy / konfekty / y z swego stołu potrawy / a nade wszystko zalecaiać onemu świeckies-
 mu Posłowi iego własne zbawienie / tak iż zegluiąc z soba w zobopolney wcieśie / po wielkich niebezpieczeństwach y morskich
 narażnościach / przyięzgnęli zdrowi do portu s. Lukasa di Werramada / piatego Października w tymże Roku. Gdzie re-
 siduiać Książę di Medina Sidonskie / a dowiedziawszy sie o przyieździe takich Posłow / wysłał karety w pole / dla ich pocze-
 śnego przyięcia / y przyprośadzenia : przydawşy znaczne ślache-
 ce Książeczego stołu swego / kazaşy im nagorować y ozdobić
 pewne przystoynne pokoie. A wczciwşy ie iako mogło być z na-
 wietşą hoynością / na żądanie zanego miastą rzeczonego Sy-
 wiglia / kazał tu przedsemu iachaniu przysposobić dwie Galerze.
 Ktoie tak przyprawnione bieżały z pany Posłami aż do Koryey /
 gdzie byli przyięci y wczeczeni z informáciey przereczonego Miał-
 ścia / od Piotra Gálinda Ventiquattro / ktory ze wszystkimi w-
 ciechami / nie iedno dostatkami wkontentował niewypowie-
 dzianie serce y animusş Poselski. Nie opuszczaiąc Pan Posel w
 nowre y bogate śaty przybrać czeladzi swey / aby w przystoynney
 pompie y ozdobie / mógł w iazd wczynić do tak zanego miastą
 Sywighley. Gdy sie tak sporządzało / Miastto to znaczne posiano-
 z

Brat Oyca
 Sotela.

wiło wysłać przeciw Panom Posłom Pana Diega di Kabrea /
 brata tegoż Oyca Sotela / Pana Bartłomieia Lopesa / Pana
 Bernarda Rybere / Pana Piotra Gálinda Ventiquattro / z
 wielą infych przysięgłych Kawallerow / aby Miastą onego
 imieniem przywitali pany Posły. Cieşyli sie z szczęśliwego ich
 do tad przyiachania / ofiaruiąc im chęci wszystkie na ich xsluge
 y wkontentowanie. Z czego bedac panowie Posłowie wcieśe-
 ni / dziez

ni / dzięki Miastu wzięciu wielkie / iż okazali z ludzkością wro-
dzoną Wielmożność swoje w tym ich posągowaniu: wyko-
rywając to skutkiem samym przereczeni Kawallerowie / kto-
rzy Panom Posłom pokazowali w czestowaniu nie jedno z
przyjemnością ukladność / ale y wielką mądrość rozumu swego

Jako Panowie Posłowie byli z wielką pompa
przyjeści od Miasta zacnego Sywiglia.

R O Z D Z I A L III.

DWudzieśtego pierwszego dnia Października / tegoż
roku miasto Sywiglia / chcąc tym wielką chęć w-
kazać swą przeciwko Posłowi y Oycu Sotelowi /
wysłali Karoce y ieźde / y wielką liczbę Kawaller-
row / y inszey szlachty / aby prowadzili z poczęsno-
ścią y wielkim zastępem a nie mniejszym porządkiem / Jch M.
Pány Posły. Przetoż wychawszy Panowie Posłowie z mia-
sta które zowią Koryą / wyrzeli z wielką ręką serca część one
sobie zgotowaną / pompe one pysnych Kawallerow y Koni /
a przytym wielką liczbę gminu pospolitego / który od Miasta
swego wyszedł mil sześć w pole za oną Kawalleryą. Przyje-
żdżając do Triany / gdzie było trzeba most przejeżdżać / stukilo
się tak wiele Karoc / tak wiele Koni / y tak wiele pospolstwa ro-
zmaitey kondicyey ludzi / iż żadna miara nie mogli nawyższy
dwaj Kapitan Miasta / y z drugimi Przełożonymi wzywać dro-
gi dla przejeżdżania Jch Mościow Panow Posłow. A naostatek
wskazał się Monte di Salvaterra Assistent miasta / z wielką
gromadą tytulatow / y z esłankiem przysięgłych Kawallerow /
których zowią Venti quattro / y z inszą Kawalleryą. A posel
zsiadłszy z Karoce / wsiadł na koni z swoim Kapitanem srożem
zdrowia swego / y z Kawallerycem / ubranym pysno / bogacie / w
bity

bąty Japónskie. A wkładując obowiązek i o winności swej / za o-
 ne wielką powagę osoby swej Asystentowi miastu: był wzięty
 we szkodę między Asystentą y Kapitaną wietsego nad miast-
 stem: odprawując one Kancłarkę z niesłychanym weselem / y
 tryumphem gminu pospolitego / ktorego pełno było po gościń-
 cach / y po drogach wszędzie / przez brame rzeczoną di Triamą /
 przyiachali do pałacu Krolowskiego / zgotowanego y ustrój-
 nego w obicia bardzo kosztowne / gdzie były wkładane pokoje Kro-
 lowskie panom Posłom / y złożenie wszytkiej czeladzi Poselskiej.
 A potym Asystent poczał rozmawiać / dawając mu znać / iż wes-
 fele y radość ktorą gminu pospolity okazał / była bardzo wielka / a
 iż Miastu znów u samego wietśa / a osobliwie Arcybiskupa / y
 Kapituły: dla tego iż to poselsstwo było uczynione za sprawę
 dobra Dycy Sotela obywatela onego miasta: na starwe Kościo-
 ła świętego / y na zbawienie tak wiele dusz odrodzonych wodą
 chrztu s. a żeby te y inne chęci wdzięcznie chciał przyjąć / ktore
 Miastu ono dla tego / y dla innych respektów wymyśliło mu po-
 każać dotąd pokinić wyiedzie ku Madrilowi. Na co odpowie-
 dział Posel z poważnością / dziękując wielmożnemu Miastu /
 ktore tak go pomazyło / y chciało mu do końca favor pokazo-
 wać: a iż to wszystko zgadzało się z mniemaniem Krola Pana
 swego / ktore miał o starwie / y przemożności tego Miastu: y ktory
 chcąc oświadczyć chęć y przyjaźń swą rzecz samą ku temu
 Miastu / osobne poselsstwo roślazał do niego: przeto prosił o
 naznaczenie godziny dla swej audiencyey. Asystent żądając
 Panow Posłow / aby sobie odpoczęli / y iako w domu własnym
 tak się rozgościli / chowając się na dalsze chęci wkładania: wzią-
 wszy od nich licencyą / odszedł.

Tym czasem bankiet gotowano wieczorny z wielkim do-
 statkiem y liczbą wslugiacych / y weselem wielkim: tymże spo-
 sobem wszytkie dni odprawując rozmaitemi dostatkami / mając
 se okazya Miastu pokazać w tym grándece swoje. Oprocz tego
 Asystent

Aſſyſtent w oſobie ſwoey częſto nawiedzał iac Poſtą / rozmaitemi
 rćiechami / komedyami / tancami / gonitwami / igrzyskami / czy-
 niać ſmączną bårzõ zabawę temuż Pannu Poſtowi. Co też czy-
 nili y inſzy Kårwallerowie / Pralaci / Zakonni ludzie oſoby po-
 ważne : a oſobliwie Sedziowie / Przednicy Krolewſcy / wzy-
 waiać y oſiarciać każdy doſtatek y dom ſwoy Pantom Poſtom.
 Dwudzieſiego ſiódmeſego dnia tegoż Mieſiaca / zgromadzenie
 uczyniwoſy oſobne Miaſto / roſkazało dwudzieſiom y czterom
 przyſięgłym / y inſzym Kårwallerom wielom / aby oznaymii
 Pantom Poſtom / iż czekali na ſłuchanie Poſełſtwá tego ich Kro-
 lewſkiego. Na ten czas gotować ſie dla tey ſprawy ze wſytką
 częładzią y komitrywą inſzych oſob / byli potkani w bramę zam-
 kowey / y przyprowadzeni na ſalę zwykłą do audiencyey. Gdzie
 Pan Poſel miał pierwſze mieyſce z Wycem Sotelem : po nich
 Aſſyſtent / który miał mieyſce ozdobnieyſze y koſtowniey przy-
 gotowane na przywiecie Poſełſtwá. Uczyniwoſy tedy pomilcze-
 nie / y dawſzy mieyſce audiencyey / zaczął Poſełſtwo : którego
 iſtorá zamknęła ſie w liſcie / który wnet położymy. Zátym W-
 cieć Sotelo dawal ſprawę o długiey y dalekiey drodze / o kon-
 dicyey narodu Japonſkiego / y o Chreſćcianach ktorych tam zo-
 ſtawił : a oſobliwie / o drodze tey która wymyſlił konczyć / żada-
 iac w tym poſilku Miaſtá tak zacnego. Na co Aſſyſtent odpo-
 wiedział / iż był z tey powieſci bårzo wcieſzony / a iſe chciał we
 wſytkim pomoc do zamyſłonego goſcinka. W tym razie do
 onego zgromadzenia wſedł Pan Thomaſ Kåpitan nad ludźmi
 Poſełſkimi / z ſpada y z pugińalem / które Krol Worenſki po-
 ſtaw w upominku Miaſtu / na znak przyiaźni y ſpolecznoſci kto-
 rey prągnął. Aſſyſtent przyiał dar y liſt Krolewſki / który
 przelożony na Hiſpånſkie / potym na Włoſkie / był iáwnie czy-
 tany przez Sekretarza onego zgromadzenia / który to w ſobie
 zamyſka :

Tytuł ná wierzchu listu:

Miedzy narodami świata najsławnieyszemu y
bárzo zacnemu miástu Siwiglia.

Zá osobliwą opátrnością Boską, y zá przyściem cy-
cá Luidiego Sotelá do Krolestwá nášego, poleliśmy rze-
czy niebieskie około Wiary Zakonu Bożego, który rozu-
miemy być swietym, y bárzo dobrym: á iż jest prawdzwą
y bárzo pewną drogą do wiecznego zbawienia. Dla cze-
go zárazem chcieliśmy obowiazác sie ná tego zachowanie,
y przyjac tytuł własny Chrześciański, przez Chrześ. ále
nie mogąc tego ná ten czas wykonać dla ważnych przy-
czyn, ktore nam przeszkadzają: teraz ná tym jesteśmy, áby
wszystkie Krolestwa nášego stany, iákiekolwiek kondi-
cyey, przyjmowali Zakon Boży Chrześciański: iákoż ma-
my nádziecie, iż sie to stánie zá sprawą y pilnością Oycá
Sotelá, y zá instántią Káwállera nášego Dworu ná imie
Fáxekurá Rokuyemon, ktorych wyprawilićmy Postámi
do naywyszszego Pána Chrześciańskiego, ktorego zowią
Papá, y ktorego czczą iáko namiestniká Chrystusowego
ná ziemi. A wiedząc osobliwie o wielkości, y bogactwach
tey zacnoy Rzeczyposp: ktora jest Oyczyzną przerzecz-
nego Oycá Sotelá, ruszeni jesteśmy wielką chęcią, ku
wielmożnościom wászym, dla tego zwłasczá, iż ten oby-
wátel

wątel wász był napierwszym sakennikiem, który nam
 przyniosł pochodnią Wiary s. w ciemnościach będącym,
 y Zakon wielkiego Boga: będąc rodząyną y szczęśliwą
 roszką drzewą y miastą wászego sławnego Siniglia;
 Za co nie przestając dziękujemy Mściłatowi Bożemu,
 nie opuszczając tegoż czynienia wielmożnościom wászym,
 tym piśmieniem naszym y wsty dziękując poddanych naszych,
 którymecbmy to zlećili: prosząc teyże Wielmożności wá-
 szey, aby ie y wdzięczna bytá tá naszą ochotá, tak iako my
 przyielismy iá do naszej przyiaźni, teraz y ná potym, o tá-
 kiej przyiaźni oświadczenie, y potwierdzenie zádając iá-
 zowie, o którym nie wątpiemy, chcąc ie zá kleynot drogi
 chować w skárbie naszym Krolewskim: iako my po prze-
 dzając posetamy berto chęći naszej, szpade z pugnatem,
 kochaną broń od boku naszego Krolewskiego. A chcąc
 possessiá wziąć w túske Wielmożności wászey, ktorey
 pewni á pewnieścemy: tym sie v kontentujemy, gdy
 Wielmożność Wászá bronić y pomagác będzie tym Po-
 stom naszym, aby tak narychley przybyli do wielkiego y
 przemożnego Krolá Hiszpáńskiego, y do pocátowania
 nog swietych najwyższego káptaná Bożego y napierwsze-
 go Monárchy Rzeczyposp. wszystkiey Chrześciańskiej. aby
 doznawszy z ludzkości túskaźwości wászey, iako ná-
 dzieie mamy, y ktorey sobie pragniemy, moglibysmy przez
 Wiare swietá, ktora przyiaźć pragniemy, oddać kerene
 nasze, y ie y wszystkie stany Kościołowi Bożemu. y wy-
 znać

znać w duchowieństwie za głowę miejsce Boże trzymającego nad wszystkimi Pány y Krolmi świata tego Kapłan najwyższego. Przed tym dobrze dowiedzieliśmy się o wielkim nacisku Naw do Pánstwa wászey Rzeczyssy : stawney, ktore dla rozmaitych kupi przyieżdżają do wielmożnego miastu wászego od morza Indyjskiego, y z Suru prowadzone, od wiadomych gościncá morskiego, a pragnąc ieśli rzecz ieś podobna, poźnać y wlatwić z tego morza nášego do morza Hiszpáńskiego droge, przez porty ktore sie przebiegają, y miejscá ktore przebywają ; mielibychmy za rzecz nam bázro miłą, gdyby poddám nášzy z sobą sie spotkowáli, y z sobą przyiąznia sie wiazáli. Abowiem mając przeciwstawny, roszakálabyśmy ludziom Krolestwa nášego, aby kázdego roku tu przyieżdżáli, chcąc pokázey dostać częśtszey ku oświádczeniu nášey powolności wielmożności wászey. O czym Ociec Sotelo wśmieszerzey opowie, niechając długim pisaníem dla przyssyney krotkości zabáwíac, ktoremu wielmożność wásza wiadacć ie jako przyssoi, y oznaymície przytým, wola swa w czym wam mozem służyć, z powolnością chęci nášey wieczney, ku wślugowáníu wászey Rzeczyssy : zacney.

Dan z Dworu nášego w Xándai, 14. dnia Miesiáca dziewiątego, Roku 18. Pámiey terázniesszey. co sie rozumieć ma 26. Octob. Anno 1613.

Podpis.

Ten ktory żada przyiązni y miłości Waszey W,

Imiey dostoiénstwo Krolewskie.

I date Masamune, Matcundaria mutczonacami,

Przeczytawszy list z sińakiem / a przesłuchawszy z wielkim weselem. Ussysient Miasła z niemulieyszą powagą / iako y z swoszą przystoynością / rzekł: Jz była rzecz barzo potrzebna / powinności Miasła oznaynić Maieństowi Krolowstkiemu Káthos lietiemu / żądanie y chcć Krola Worenistkiego / aby sie mogło doskonale odpowiedzieć w tym / czego sobie Jego Krolowstka Mość pragnie od Miasła tego / ktore iest pod zwierzchnością Krola Zispánskiego. Czym skonczywszy audiencya pan Posel / y Ociec Sotelo / z gwárdyą dwudziestu czterech meżow / y innych Kawalierow przednich / zwrocili sie do swego złozenia Krolowstkiego / gdzie kilka dni zniestali z wielką rćiechą swoią / y rekreacyą niewypowiedzianą. A zátym wziawszy wiadomość Krol Zispánski od miasta Sywizlicy / o żądaniu y chcć Krola Worenistkiego przeciwko temuż Miasłu / pochwalil z máieństwu swego Krolowstkiego one częśc y spezc ktora rezynili na przyjazd panow Poslow / osobliwym sposobem ich pobudzając do tego / aby iako naywietszą wyrzadzili do konca: tak iako dotknąć Panom Radnym nad Miasłem o tym serzey / iako mu to było miło barzo. Wziawszy w tym resolucyą Krolowstka Ussysient / oznaymil to Poslowi / iż ze wśelkim iako naywietśey moze być powśechney chcć okazaniem / pragneli mu rslugować / y dogode pomysłoną / t.j. osobie iego / iako y wśelkim potrzebom iego / na wśytkim gotowi pokazywać do tad / azby w iachal w brame residency Krola Pána swego do Madrylu. Z czego Posel wśeselił sie barzo: a odpowiedział / iż dosyć miał na tey wielkósć chcć okazaney / ktora przemożnie rezynili: a iż była dostateczna / na niezapomnienie tego wśytkiego / co dla Krola Pána iego osobie swey wyrzadzili. Wzrad dwudziestu czterech meżow przyłożyli / iż to co czynić umysliłi / bylo z wyrażliwym rozkazaniem máieństwu Krolowstkiego / y ze zwoleniem stanow Rzezypospolitey násey. Na co nie mogąc odpowiedzieć / wkazał Posel ona chcć ich być siebie zwyciężonym / iż

wystąpił własney woley swoiey. Gdy się już przybliżał wyjazd
 Poselłi / chciał skńczyć ono swe pomieszkanie Posel w onym
 Mieście Sywiglia / okazaniem chęci ktora miał ku Kościołowi
 Bożemu / y pożegnać Arcybiskupa Miasta / ktory widząc iez-
 go takie nabożensstwo / y we wszytkiey czeladzi iego takie podo-
 bienstwo / zmiekkzony będąc na sercu / rzekł te z podziwieniem
 słowa: iż ten iego przyjazd z tak dalekiej krainy / po-
 dobny był onym wschodnim trzem Królem do Pá-
 ná nášego. A na znak tego / iż ich nie mógł się nápatrzeć /
 kazał nágotować wielki bankiet / gdzie im pekázował / iako
 mógł nawiekszą ludzkosc kapłanską swoie. Co też uczynił Ar-
 chidyakon starszy nad Kapitułą / podobnym obyczajem / iako y
 dostatkiem / ofiarując mu się wszyscy do usługowania około
 przyścia Sakramentu wielobnego chrztu s. Lecz dla słusnych
 respektow zdało się przysloynicy / zachować to do obecności
 maiestatu Królewskiego. Drugiego dnia dwa z Kanonikow
 Káthedralnych / y z Skárbowym Kościelnym / przyszli do po-
 całowania ręki Poselstkiej / y imieniem Kapituły wszytkiey /
 chcąc wiedzieć / iesliby w czym było iego Wielmożności słu-
 żyć. Odpowiedział: iż życzyłby sobie tego bázro / aby mógł zo-
 stać godnym widzenia / y cci przysloynicy wyrzadzania Reli-
 quiom świętym w Kościołach świętych. Naznaczonego dnia
 oglądał nadrozsie y nad kleynoty świeckie kosztowniejsze Reli-
 quie świętych / ktore ma Sywiglia. przyiety będąc w Kościele
 wielkim / przybránym z wielką grándecą ode dwu Kanoni-
 kow naznaczonych / y od wszytkiego zgromáždzonego kapłan-
 stwa: wcieche biorąc nieládaiała w utworzoney y odkrytey Zás-
 krisiwey herotkiey / pełney rozmaitych apparatus pyśnych y
 bázro bogatych we srebro y złocie / tak iakoby miał wnieść do
 iakiego dawnego Krzysofowego skárbu. Ku koncowi dała się
 slyścić muzyka y hármonia / y trąby / y piszcalki / y rozmaite in-
 strumenz

Instrumenty / ktore osobliwym sposobem wdzięczności onemu miejscu dodawały. A potym chcąc obaczyć wysokość wieży Kościelney bårzo kosztowney y wysokiey / zaszli tam pyhna bårzo Kollacya z winem bårzo kosztownym. Z czego bårzo w kontentowany Posel / byl sprowadzony aż do bramy Kościelney z wielkim swym weselem.

Nazajutrz nawiedzal wszytkie Tytulaty / y Sedzie Krolewskie / iako insze zacne osoby / od wszytkich będąc przyiety z wielką przyiemnością. A mianowicie w Konwencie Franciszka s. potkawshy w Proccessyey wszytkę kapitułę iedney całej Prowincyey di Andalucia / ktora tam na ten czas obierała Prowincyalą W. Ernarda Nawarre. Pokazawshy y przystoynie skonczymshy to / co byl powinien uczynić wszytkiemu Miastu / prosił o licencya / aby mógł iuz obrocić ku residencyey Krolewskiej. Miasto / chcąc się samo iakoby ludzkością zwyciężyć / pokazało wietszą swą szkodliwość na koncu / niż na przedku ona była : rozkazawshy dwiema Deputatom / aby w drogę nagotowali koni / kocznych / karc / łozek / y wielką summię pieniedzy : aby iako być mogło napredzey y nagođniey / ze wszelakim wcześsem swym mógł Posel w drodze przyść do pocałowania ręki maiestatu Krolewskiego. Do ktorey expedycey przystąpiła powaga Asistentora / y Pana Jana Gagliarda de Zepedes / ktorzy z wielką pilnością y chęcią niepoślednieyszą / rozkazali y sporzadzili w punkcie wszytkie potrzeby podrożne.

Jako Postowie puszczymshy się z Sywigliey / przyiaćhali do Kordoby y Toledu : a potym naostatek do Madrylu.

R O Z D Z I A L III.

W Dzień Rátharzynny s. 25. dnia Listopáda / Postowie wyiaćhali z miasta Sywigliey z wielkim ludzi zastępem w piękny

pięknym porządku / mając przez wszystkie droge części y bankiety / z weselem każdego miejsca / które iedno przejeżdżali : acz znaczniejszy obyczajem to czyniło Miasto rzezone Rordoswa : w którym będąc Gubernatorem Pan Jan di Guzman / chciał wziąć wiaźd Poselski / potkawszy go w drodze z Káwallererą / y złożywszy go w pałacu Pána Diega / obywatela tegoż Miasta / na to wmyślnie przedtym przyozdobionym. W małym czasie potym Miasto wysłało do pocałowania reki Pána Posła / dwudziestu czterech meżow przyięgłych / y pułkownikow : winczuiac mu szczęśliwego przyjazdu / z prośbą / aby się raczył rozgościć / y zmięścić w onym mieście kilka dni / żeby też Miasto mogło one chęć mu pokazać / którą wielką na sercu miało : a odłożywszy te wprzemyą wolą na dzień iutrzeyshy / o niego wieczorą byli bankietowani y częstowani kosztownie / w weseleni nad miarę muzyką y wciechami pysnemi. Z rana o godzinie naznaczoney / stanął Gubernator w mieszkaniu Poselskim / aby prowadził z szlachtą y Káwallerami Miasta onego Pánow Posłow do Kościoła wielkiego / a potym do dworu Krolewskiego / gdzie zbiegła się tak wielka moc ludzi / ze wszystkich stron / iż przeszćia nie mogli mieć żadną miarą. Należoniec prosił Pánow Posłow / aby mu chcieli te łaskę pokazać / wstąpić do iego dworu / gdzie Gubernator wmyślił ich częstować po Krolewsku / y poważyc ich osoby iako naywspanialszym sposobem. A na znak radości y wesela : które ztąd odnosił / na wolą ich M. Pánow Posłow / nawiedzali wszystkie cieżmnice / gdzie moc wielka więźniow siedziała / które zaraz na ich żądanie wypuścił. A naostatet uczyniwszy za szczerobliweliński przystoynne podziękowanie onemu Miastu Rordowie / byli wyprowadzeni od wielkiej tupy szlachcicow / daley niż na trzy mile za Miasto / rostawszy się mile z pożegnaniem radosnym.

W drodze pojeżdżając pilno / przypadli do Toledu / pierwey niż miasto postrzegło / dla wiaźdu cichego swego / y niechcac

ruszać

rusząc stanu ślacheckiego: tak iż idąc Panowie Posłowie do po-
calowania ścący Kardynałskiej Arcybiskupa tamiecznego/ wzy-
nili mu krotką relacyę o Poselsztwie. Z którego uweseloncy be-
dąc nad spodziewanie/ prosił bierz/ aby gościami w domu iego
byli onego dnia: ale wymawiając się ważnemi przyczynami
Kardynałowi/ y Miasztu zarazem/ ktore tuż przybyło/ chcąc o-
kazać powinność y chęć swoje z każdej miary Jch M. pp. po-
stom: konczyli zaczęty gościniec swoy iako napredzey. A przy-
bywszy do Tetafu / dał znać zarazem wrząd Miasztu o ich przy-
jeździe do residency Krolewskiej. O czym dowiedziawszy się
maiestat Krolewski/ rozkazał aby byli przywieści w klasztorze s.
Franciszka/ w iednym gmachu bierz przystoynym/ przybrzany
y obitym spalerami Krolewskimi: tamże wkazawszy złożenie
wszystkiej fámiliei Poselskiej / gdzie wrzędnicy na to naznacze-
ni Krolewscy służyli do stolu. Dziwując się wrząd onego Mias-
sta temu wszystkiemu / a nawiecey onemu / iako Indyjanowie
dali wielką summe pieniedzy w tym Krolestwie idących Panu
Posłowi/ ktore rozdawano z wielką szczerobliwośćią y grán-
decią iego.

Wiażd Panow Posłow do Mádrylu stolicy Kro-
lá Hiszpáńskiego.

R O Z D Z I A L V.

Niedac tak rzeczy sporządzone/ iako się powiedziało/
dwudziestego Grudnia był wiażd Poselski y Dycá
Sotela na dwór Krolewski/ z takim zimnem/ y sniez-
gu spadnieniem / iakiego całego zimy oney znać nie
było. Wiacháli bez pompy y ostentacyey do Kon-
wentu Franciszka s. Rozumiejąc maiestat Krolewski / tak się
zachować przystoynie/ y dla wstawnieznego Aldwentowego na-
bożenstwa/

bożeństwo / y dla przykładu Chrześcijańskiego. Gdzie stającysy
 byli nawiedzani od nazacnieyszych Tytulatorow / Pánow / Rá-
 wallerow / osiáruiac sie każdzy z przyiemności / z domem swoim /
 substancyą swoią / y osobą na usługowanie. A osobliwie wka-
 zał sie starszy nad dworem Krolewskim / z Kapellanem starszym /
 y Pánem Bárnabą di Wibánto / imieniem Krola Jego M.
 winśuiac przyiązdu szczęśliwego Jch M. P. Posłom : z opo-
 wiedzeniem wesela Krolewskiego / ktore stad Maiestat iego
 odnosił : y z obietnicą dobrej y przedkier odprawy takiej / iakiey
 sobie życzyli sami. A iżby tym czasem raczyli sobie odpocząć po
 gościncu tak długim / y tak bázro dalekim : zająwając duchos-
 wnego wesela / z nádchodzenia świat chwalebnych Narodze-
 nia syna Bożego. Z wielką rćiechą ducha swego / y pospolitym
 Chrześcian wszytkich weselem. Dnia trzydziestego Stycznia /
 Roku Páńskiego 1615. byli obestani Pánowie Posłowie / y W-
 cieć Sotelo / z rozkazania Krolewskiego / iż chciał Jego Krole-
 wstwa Mość przyiąć Pánów Posłow / y słuchać Poselsstwa. Nás-
 tychmiałł na károce wsiadłszy / ktora maiestat Krolewski po
 nich posłał do Klastora s. Grancijka / miedzy wielkim wscem
 Ráwallerow / ktorzy ich aż do pałacu wprowadzili / gdy stała
 w ordynku piechota Niemiecka / przyiąchal Posel y Wcieć So-
 telo z swoią familią w brame ozdobnie przybraną. A wśedłszy
 na sale Krolewską / włożył na sie Pan Posel śiaty bázro koszt-
 rone / ktorych tylko rzywają Japónczyey kiedy odprawuia Po-
 selfstwa Krolewskie. A otworzywszy pokoy Krolewski / w kto-
 rym J. R. M. stał czekać / wsparłszy sie stoliku pod Baldach-
 nem : przy assystencyey tak wielu Senatorow / uczyniwszy Pos-
 sel trzykroć pokłękniecie z niskim barzo wklonem : chciał poca-
 łować J. R. M. rękę / ale Krol J. M. wstrząwłszy rękę / zdiał
 nią Kápelus / y głowy nachylił / z poyrzeniem bázro łagodnym /
 rozkazuiać aby stoiać sprawował Poselsstwo.

Kopia Poselstwa / Ktore sprawował Saxeurá
imieniem Krolá Woxeńskiego / do Krolá
Kátholickiego.

Jako ow który po wielkich ciemnościach y utrapie-
niach ktore przepedził, szukając światłości, weseli się
na sercu z pierwszey światłości ktora go oswieca: tak
ja przychodząc z krainy meznającej światła niebie-
skiego, chcąc te światłość naleść w tych Krolestwach
Chrześciáńskich, a stáwiájąc się przed máiestát twoy Kro-
lewski, ktory jest meiąkim stowem Chrześciáńskim oświe-
cającym świat, nie tylko nie czuie wiecey niebespieczestw
morskich, y przypadkow ziemskich, ale oświecony swiá-
tłością máiestátu twego Krolewskiego, y wćieszony pro-
mieniem łáskáwości jego, rozumiem się dáleko być szczę-
śliwszym y zacnieyszym tu niż w moim włásnym przyro-
dzonym Krolestwie: krainá z ktorey ja przychodze, jest dá-
leko odlegleysza niż co zásięga páństwem swym Hiszpá-
nia, a te zowia Jáponem. Krol ktory mnie posyła, jest
Jdate Mázámune Pan moy, Krol niezwyćieżony Krole-
stwa Woxeńskiego, ktorego imieniem cátuie reke W.
Krol: Mći, y zácynam poselstwo.

Ustyszawszy Krol Pan moy, y wyrozumiawszy zac-
ność wiary świętey y Zakonu Bożego, osádził sárázem,
iż sektá Jáponńska byłá obłudá Dyabelska, a iż Religia
Chrześciáńska byłá pewnym goścíncem do zbáwienia, prá-
gąc

gnąc się być iednym z Chrześcianow, przez pożyrodek
 chrztu świętego, y dąć wszystkim stanom swym przykład,
 aby go naśladowali w tym przedsięwzięciu tak świe-
 tym, które nie zakłada fundamentu wrzeczach tych do-
 czesnych, tysiącom przypadkom podległych: ale nowych
 niebieskich wiecznych, które są nieśmiertelne y nieodmien-
 ne. Jednak wpatruiąc rzecz trudną, y odzwiercchności
 samey odmianę sekt zacząć, rzecz być bårzo niebezpiecz-
 ną, zwłaszcza nie mając pośitkow potrzebnych, wmy-
 ślit wćiec się przez to poselstwo do majątku W. Kro-
 lew: Mści, iako do mocnego filaru kościoła Kátolickie-
 go, prosząc bårzo aby raczył postać Zakonnych ludzi y ká-
 znodsiy świętych, aby ogłaszali prawdę Ewangeliey
 świętey, y sprawowali Sakramenta święte, stáráiąc się
 też o toż w świętego Oycá Papieżá, aby tym rozrządzał, iá-
 koby rozumiał ku nawiejszey chwale Bożey, y zbúwieniu
 dusz prágających wody chrztu świętego y skárbu kościoła
 Bożego. Ná wtorym miejscu przywiódłá Krolá Wo-
 xenńskiego do pocátowania reki W. K. M. stawá, która
 jest w Jápone wielka o W. K. M. Grándecy, potężno-
 ści, y monárchiey rozszerzoney po wszystkich częścicach
 światá mieszkánych, á potym y túskáwość ktorey używa
 z narodami, podobronę W. K. M. bezpieczeństwa idacemi.
 Przetoż mam roszkazanie ofiarować W. K. M. Krolestwo
 Páná mego, y koronę iego, y światobliwie podać przy-
 jazny chęć do wstugowania iego, która zwięzać się pra-
 gnu

Rozdział Piąty.

71

gnezta, w szym nieprzynaciotom straszliwą monar-
chią. Pokornie prosząc W. K. M. łaskawości, żeby ra-
czyła pokazać wdzieczność swą temu affektorowi, który
sie tam oddać, a przytym raczyła rozrządzić mocą tam-
tego krolestwa, za każdą okazją potrzebną tey korony.
Pewien tego będąc, iż zawsze naydzie sobie we wszystkim
powolne. A na znak upodobania W. K. M. ia sam od
siebie pokornie proszę, rączyć koniec długo pożąda-
nemu prągnienu memu. Co będzie z weselem krola
Pana mego, y owszem z chwata Krola niebieskiego, że-
byś raczył pozwoić przed oblicznością maiestatu swego,
przyjąć mi żywot nowy, y odrodzić sie z Sakramentu
chrztu swietego, którym do tąd odkładał z tym przedsie-
wzięciem moim, aby będąc tak odprąwiony, tym iásniey
zaiásniał sie w Japonie. A zaostane wiecznie obowią-
zany za to wászey Krolewskiej Mości.

Odpowiedź Krola Kátholickiego P. Posłowi.

Wielką poćiechę z weselem stąd mamy, iż przez to
poselstwo styszemy, że Zakon swiety Bożey który roz-
głaszał sie po w szym Japonie, teraz mianowicie kwi-
tnie w krolestwie Woxen'skim, gdzie narodził ták rostro-
pny y przytym dowcipny: chwalamy Pana Boga z ktore-
go łaski kroluujemy, iż za nąszych czasow przyieżdżają od
krań dalekich, szukać zakonu Bożego, gdyż nąsze prą-
gnienu me ieść in'sze, iedno rozmnożenie Ewangeliey
swietey

światey, y wyniszczenie niewierności, a rozkrzewienie
Rzeczypospolitey Chrześciáńskiej. Y dla tegoż chcemy
przychylnemi się stáwić żądaniu Krolewskiemu we wszy-
tkim w czym popytá. Przywmiemy chęć y przyiaźń, któ-
rą nam ofiaruie przyśloyną w dzie czności, y z nászey stro-
ny stárąc się będziemy, nieopuszczać sposobu nárey zátrzy-
mánie. Co się tknie okoliczności które się wiążą z tą le-
gacyą, kiedy czas wpatrzymy przestuchamy znówu wszy-
tkiego. Prágnieme dawne które ma zostać Chrześciáni-
nem, wezynie nam wesele osobliwe, y rádsi będziemy że
ten Sakrament światey odprawiony będzie przy nászey
bytności.

Posel odpowiedź wysławszy/ wkleknał powtórę / a pocalo-
wawszy ziemię / punkta Krolá Páná swego oddał máiestatowi
Krolewskiemu. Potym Oćiec Commissarz / General Indy-
now/ prosiwszy pozwolenia/ y popráwuiąc oney Legacyey/ w-
kazał bogáctwá/ poteżność/ y moc Krolá Woreńskiego/ y chur-
iego wielką/ nie tylko tu wierze światey / y rozmnożeniu Re-
gii: ale też do usługi Krolewskiej: prosząc aby Krol Rátho-
licki chetliwie się skłonił raczył do słusności próśby Krolá Wo-
renskiego / które wnoził: wkázując te słusność wielkimi wy-
wodami.

Tá co odpowiedział máiestat Krolewski z powagą wiel-
ką ludzkością ozdobioną. Ze miła mu była oná relacya/ a iż na-
ścić będzie dosyć wezynie prágnienu takiego Krolá / przychy-
nemu Chrześciánstwu roztacemu/ w táńtey kráinie.

Kopia Poselstwa które Ociec Luigi Sotelo imieniem Imperatora Japońskiego do Króla Kastylijskiego sprawował.

Gdy już odprowadzona była Legacya imieniem Króla Włoskiego/ Ociec Luigi Sotelo/ Posel Imperatora pamiętającego w Japonie/ prosiwszy pozwolenia/ y czyniwszy przysiojne ponizenie/ rzekł:

Pamię. Imperator Japoński pięć lat minęło iako mi był nasnączyst na traktowania przyjaźni, y spólnego znoszenia się z wászą Królewską Mością. Dla wtulśney przeszkody zbawienia mego, nie mogąc iachnąć do Hiszpaniey dla takiey odprawy, na moje miejsce był nasnączony Ociec Alenso Munzy, a zesłając ia na on czas w Japonie: przeiাতে to, iż Olándowie wysprawiłi poselstwo do Imperatora, rozerwać chcąc przyjaźń którą miał wola przyjać z koroną Hiszpańską, ofiarując Imperatorowi pozorne kondycye ku szkodzie W. K. My wyniszczeni wiernych w Japonie. Zábiegając temu czemu, aby nie było bez szemrania narodu Olenderskiego, Ukazaniem Imperatorowi, iż samą przyjaźnią króla Hiszpańskiego tak potężnego Monarchy na świecie mógł dostać daleko wietśzych rzeczy, niż które ofiarowali Olándowie: szpiecmeyszą spóteczność ukazując z Hiszpańskim narodem, niż s temi ludźmi tak przewrotnemi. Uważywşy te przyszcyny którem mu przetożył, znówu na mie to wtożył terasmeyszym poselstwem, moc mi dając, zawrzeć te

sącześć przyiazu, ktorey przez tak długi czas pragnął & W. Krolow. Mością. Jakoż imieniem iego W. K. M. z niskim pokłonem prosze, y iako naybárszey moze, sub-
płuknie.

Wdpowiedź Krolowska.

Wola y chęć, którą okazuie Imperator Japonski przeciwko tey koronie, wieszyliśmy sie wedle przysto-
ności. Usługi y wczynności przyrącielskie ktore ofiaru-
nam, włożemy to do naszej pamięci, którą z czasem oka-
żemy, ofiarując sie sławie Imperatorowi z taką wlasnie
chęcią, z iaką teraz wprzemy ku nam idzie.

Za co reke całując Krolowską Posel/ oddał list Imperato-
rowi w rece iego Krolowskie. Pytany bedac o rozmaite rzeczy
Jiponskie/ odpowiadał z wielką roztropnością/ y wymową.
Obiecując miastat Krolowski temu y drugiemu Panu Poslo-
wi/ że ich tak chciał odprawic/ iako napożyteczniey rozumiał/
tu chwale Bozey/ y tamtemu Krolowu. Wziawszy licen-
cyą od Krola/ byli prowadzeni do pokoju Krolowney obraney
Krolowney Francuskiej/ gdzie też Claiasnięsy Krolowicowie
stali przy iednym stole. Dawszy sprawę Ich Wielmożnościom
wszystkim o niektorych osobliwych rzeczach Japonskich/ przez vs-
tę Dycę Sotelowę/ mieli smak wielki z nowey wiadomości os-
nych obcych rzeczy: y obiecali starać sie w miastatu Krolow-
skiego o predkę y dobrą odprawę: miánowicie Krolowa obra-
na Francuską/ ktora vszy swemi mowila/ iż smak wielki wzięła
z onego Poselsstwa/ ktore sie zwlaszcza odprawiało przez Dycę
Zakoni s. Franciskę/ ktorych sobie porazala/ y miała osobli-
wą chęć do vsługowania im/ y dodania wselakiev pomocy.
Odprawivszy nawiedziny Krolowskie/ Panowie Poslowie by-
li od,

li odprowadzeni do s. Franciszka. Wwieselając się dwor wsiy-
tek Krolewski/widzeniem onym nowego narodu/iż z tak dale-
ko odlegległo narodu przyiachali/sukając przepowiadania wi-
ary swietey.

Jako Posłowie nawiedzili Xiążę di Lermá/ y in-
nych wielkich Pánów.

R O Z D Z I A L VI.



W Szode czwartego dnia Lutego/ Pánowie
Posłowie byli v Xiążęciu di Lermá syná Krole-
wskiego pierrorodnego/ oddając mu listy od Krol-
lá Worenskiego/ y pozdrawiając go Krolewskim
inimientem. Z czego Xiążę wskazywał wielkie wes-
le/ z oney części Krolewstiey/ którą od niego odnosił. A w nagro-
de tego/ Posłał na pierrwszym mieyscu/ Wyca Luidziego na dru-
gim posadził. Z wielką wciechą swą słuchając przyniesionego
poselstwa: y obiecując starać się v Je^o R. M. Pána swego/ a-
by raczył pozwolić o co był proszony. A nad to wsiytkie potrze-
by w drodze Rzymską/ y listy do Wyca swietego/ aby były p-
d-
to sporządzone: ofiarując inimientem Krolá Jęgo Młós. i ludzi/
okretow/ na zwrocenie do Japonu szczęśliwe/ y wsiytkie in-
fodsiłki: aby poznał Krol Woreński mady postępek swoy/ iż
postanowił v siebie przyiązniz związać się dobra z Krol'em
Katholickim: odrzucając na stronę przyiązn Zeretyską Olen-
de. ską. Wsłyszawszy tak miła odpowiedz/ y rękawienie mając
o dobrej odprawie Poselstwa swego/ nieśkonczone dzięki r-
cz-
nili Xiążęciemu Młajestatorwi. A potym Posel iść prosić Xi-
żęcia J. Młci. mówiąc: Jż wiáchawszy wiecey niż cztery tysiące
mil/ z tą chęcią y nadzieią/ iż miał być ochrzczony przez ręce tego
Xiążęce/ przy obecności Młajestatu Krolewskiego: aby raczył
nie wymawiać się/ ale rękę swą Pánisłą przyłożyć do Aktu tak
M u światos

świątebliwie zaczęto/ aby to było przykładem do naśladowa-
 nia Kawallerom Japońskim. Tia co zarazem zezwolił Egiż
 z wielką przyiemnością/ odpowiedział/ iż dla sprawy tak barzo
 wysoce potrzebney/ i ichliby z wdzięcznością tyła drugą lic-
 bil/ aby został iego Rzesznym oycem: nieopuszczając rękawic
 Postowi zarazem przytym gorącego ducha swego/ y roztropno-
 ści/ z ktora sie osiadował: powtarzając wiele razy/ iż to było
 wielkie szczęście Korony/ że tych czasów zamitali Postowie /
 z ostatniey już swiata tak dalekiej krainy. Odprawiawszy one
 Wsię Egiż chciał wyprowadzić Posła/ y Oycę Sotela/ aż do
 wschodu/ używając z nimi okazania wśelactey rękawic. i y
 chęci. Nazajutrz we Czwartek/ nawiedzili corte Krolewsz-
 ki Ministe Bernadynke/ ktorey powiedziały niektóre rzeczy y
 sprawy zabobonow Japońskich/ y obyczajów narodu Japońskie-
 go/ prosili zarazem/ aby iey Krolewszki Miesć/ raczyła sie przy-
 czynić do Młiestatu Krolewszkiego/ żeby on Chrześc Poselski
 odprawiony być mógł w iey własnym Kościele: a wziawszy
 obietnice wproszenia/ szli do Kardynała Toletanśkiego/ aby ra-
 czył sam odprawować Ceremonie przereczzonego Chrztu świę-
 tego. Z czego wymawiając sie Kardynał/ słabością z paraliżu/
 ktora w ciele nie miał/ miał: obiecał z swej strony przybydź do
 tego Aktu ze wszystkimi swoimi Kaptłami. Przytym chciał
 Postowi rękawic dom swoy/ y wzięć go w siebie pysną kołacyą/
 ktora przyiawszy z wielką czcią/ odeszli weseli od Kardynała:
 ktory po kilku dni osobą swą nawiedzil Panny Posły/ dając im
 wiele Obrazow/ Koron/ Krucyfiksow/ Agnusow/ y inszych nie
 mało rzeczy nabożnych: a osobliwie ieden obraz oprawny N-
 aświecsey Panny kołatowy barzo/ y ieden retrakt swoy we zło-
 to oprawny/ aby Pan Posel pamiatke iego miał. W Sobots
 onegoż tegodnia obwieszono P. Posła/ aby przynieść present/
 aby wspominek Krola Pana swego Worenśkiego/ ktory był po-
 słany Krolowi Kátholickiemu przez Oycę Sotela/ y przez P-
 na To-

na Tomáša Kapitana nad gwárdy, Pojęłszy wprzód przyniesiony / y wosciągniony na Sali / aby go miał szat Krolowski oglądać. Jakoż go widział / y przyszedł z wielkim contentowaniem swoim / z krótka Przemowa / która uczynił przerzeczony Kapitan w te słowa :

Panie. Uwagaiać Krol Wszeński Wielmożność W. R. M. mało mu się zdalo ofiarować osobę swą / y Krolstwo swe W. R. M. tak iako to uczynił już z obietnicą ochotnych posług swych na wszelkie rozkazanie W. R. M. ale na oświadczenie tego co ofiarował / chciał też posłać ten mały upominek / iako frukt własny Japoński : inniem Panu swemu z wzięciem wielkim prosi W. R. M. abys przy innych wszytkich sposobach posług wprzeżymych Krola Pana mego / raczył y to co się oddać małego / wielkim sercem swoim przyjąć. Natychmiast odpowiedział książę Krolowski / iż poważał sobie wielce chęć tego który posyłał / a iże mu się upominek podobal : ofiarując chęć oddać chęcią Krolowi Wszeńskiemu / z takimże sercem swego oświadczeniem. A zalecając miłośliwość y zanieść onego upominku / byli licencyatowani od obecności Krolowskiej z posłanowaniem wielkim.

W Niedziele około dwudziestej wtorej godziny / dowiedziawszy się Tuncyusz siłowie Bpowski / wielcebnym Ojcem Rzymskim Arcybiskup Rzymski / Reiz że zaprawde iakiej zacności / iakiej y mądrości / iż Posel nawiedzić go wymyślił : z nie małą gromadą słachców Włoskich y Hiszpańskich / duchownych y świeckich / oczekiwai Posła / chcąc tym wzięć y siebie y Panom Posła : mając znać że już Posel z karoce szepował / wyszedł wszytek dwór na przyjęcie jego / którego E. Tuncyusz zaraz w pierwszym ganku potkał / dając świadectwo osobliwego wesela swego / z szczęśliwego przyjazdu jego / z którego wszytką Rzeczpospolitą Chrześciańską niewysłowionym obyczajem weseli się barzo : a nade wszytkie inne stany y ludzkie / Rzym osobliwie

wym sposobem/ który jest głowa Chrześcijaństwa/ dla
mieszkania w nim prawdziwego namiestnika Bózego/ ktoremu
iż oznaymil tak wesola nowina szczęśliwego przyjazdu Posel-
skiego: 3 wperonieniem że miało być wdzięczne Poselswo iego
3 przyszłyna wkładnością y pomocą: a iżeby sprawiedliwym
prośbom Krolewskim/ ktore z Japonu posyla/ sławił sie szco-
drobliwym Dycem/ hoynie starbu Kościoła Bózego rozdzielając.
Z czego będąc nad miarę poćieszony Posel/ pecałomawsy ście
Kardynałskę/ prosił go z wielką pilnością/ aby raczył bytno-
ścią swą wzciąć Chrześcijaństwa iego/ y podpomagać Poselswo
iego. Na co Kardynał odpowiedział/ iż chciał być przytym 3
wielką swą ochotą: a iakoby mógł nawiecey 3 wrzodu swego/
obieczał staranie siwe do tego przyłożyć/ aby okazał chęć wprze-
mość 3 każdej miary potrzebie y odprawić Poselskiej.

Jako Posel Sakurá ochrzcił sie w Kościele Kro-
lewskim v Bernardyne w Mádrylu.

R O Z D Z I A L VII.



W śróde siedmnastego dnia Lutego rozkazał mą-
drosć Krolewski/ aby sie odprawował Sakrament
Chrztu s. Pana Posłow/ w klasztorze v Bernardy-
nek: gdzie stawiła sie Krolewska osoba iego/ 3
Krolowa obrana Franciska/ y ze dwiema Maia-
snieyszymi Krolewicami 3 wielkim zastępem Panow wielkich
Hiszpanskich/ Tytulatorow/ y Przełożonych. Zostali w pałacu
Książce/ dla nieposobnego na ten czas zdrowia/ a 3 Jego
Książęcia M. drudzy Krolewiczowie bracia młodszy. Pan Pos-
sel byl wzięty na karoce Krolewska/ od Kościoła s. Franciszka/
prowadzony od gwárdyey Krolewskiego majątku/ aż do Ko-
ścioła naznaczonego: który iż byl na to przyozdobiony bázro-
koscio

kościołownemi spaleranmi / bogactwem srebrá nieprzeliczonego /
y świec dostatkiem wielkim : wzgorze przy Oltarzu wielkim po-
lewey rccc był wystawiony ieden oltarz ze wszytkimi rzeczami
potrzebnemi / ná odprawowanie Chrztu ś. Twor Posła Jás-
polskiego rozdzielił sie po sironách ná sponiach oiego oltarzá.
Gdy uż wszytkie rzeczy w porządku swym stały / y dane było
miejsce Alkowi onemu świetemu / Wielmożne Książę di Altas-
mira / Marszałek śarszy Krolowski / wsiadł do Kapiele Krolow-
wey Jey III. gdzie byli Najasnieysze Książę di Lerna / y O-
świecona Książná z Baraska / iako osoba wielce przyiemna ma-
iestatowi Krolowskiemu / dla wielkiego kochania w którym jest
w Krolowey Jey III. ktorzy zsiadłszy sie / y rśiadłszy / zgromadzili
sie też wszyscy Kapelani Krolowscy z wielkoscia świec : á w-
brány stojąc przereczony Kapelan śarszy / iako Pleban / ná
miejscu Kardynała Arcybiskupa Toletáńskiego / paraliżem rus-
konego. Posel iako z wielkim weselen / tak z nie mnieyszym nas-
bożenstwem swym tym czasem przyprawił sie ná przyjęcie tak
dawno sobie pożądanego Sakramentu Chrztu ś. biorąc to ná
Chrztie świetym imie : PHILIP FRANCISZEK Gá-
rektura. A gdy sie uż Chrztosć skonczył / krzyknęła Muzyka Krol-
owska Te Deum laudamus z Organami / y insemi barzo przysie-
mnemi instrumentami / dostonalcy Muzyce należytymi. Pás-
nowie Kmiotrowie wiele winowali Panu Póslowi / y prosili
aby za nich Pána Boga prosił : á potym wprawdziwszy go
przed Majestat Krolowski / który pragnął dać mu nowe win-
czowanie / náleżli go rozprawiającego z Krolowá Franciska /
y z Krolowá Mniszka / y z insemi Krolowanami : a gdy przy-
szedł nań Pan Posel / rozkazał Krol aby powstał. A obłapiwszy
go / rzekł : Niech cie Pan Bog czyni dobrym Chrześcianinem /
y Krolá Pána twego : á pros Pána Boga za nas teraz / gdyż
uż jesteś w łasce iego. Posel odpowiedział : iż ná ten czas ro-
zumiał sie uż być nabeżeniowszym Kawalerem Japoniskim / nie
tylko

tylko stad/ iż widział się być Chrześcianinem/ á iż doszedł długo
pożądanego końca: ale iż też był wczczony przytomna obecno-
ścią takiej osoby wysokiej maiestatu Krolowskiego: przy koro-
ney y odrodzenie wziął Boga/ y wpisany został do rejestru Żel-
nierzow niebieskich Kościola Bożego. A chcąc rżnąć/ iż nie
mógł słowy równie podziękować/ tak iżtoby przystało było:
wszystek bieg żywota swego ofiarował na modlitwie za wszystkie
Chrześciany/ y za szczęśliwe panowanie maiestatu Krolowskie-
go. Najświeższa Krolowa Francuska/ y Krolowa niemiecka/
z weselom rozmawiając z Panem Posłem/ prosili gorąco/ aby
w łasce będąc niebieskiej/raczył prosić Pana Boga o szczęśliwe
dni w tej Koronie. Jątym byli w prowadzeni widzieć wszyst-
ko mieścianie Klastorne/ mając za przewodniki dwie Pannie
Klastorne barzo zacne/ za rozkazaniem Krola J. M. A wi-
dząc Pan Posel mieścianie/ przyznał/ iż było wspaniałe barzo/
które prawdziwie pokazywało maiestat y grandeez własney
Sunkatości. Nawiedzivszy w infirmarzyey Pannie Ksienię/
mieli na pokłaniu Książcia di Lerna/ ktory powtarzając pier-
wszą mowę swą do Posła/ rzekł: Jż cieszył się z tego szczęścia
swego/ poświęciwszy onego dnia tak miłą duszę Panu Bogu:
ktorego znowu oto prosił/ aby pamiętał modlić się Panu Bo-
gu za szczęśliwe iego powodzenie: wperniając Pana Posła/ że
miał się starać o przedk iego w drogę wyprawę/ y wszystkie do-
stątki potrzebne. Za co dziękując Posel Książciu Jego M.
całował ręce Książce/ iż nie raczył prześlawiać łask wielkich
swych przemożnych iemu pokazywać. Nawiedzał potym z
wielkim nabożeństwem y pętką wszystkie Kapelle y Reliquie
święte/ z wielkim zbudowaniem wszystkich Zakonnicek/ y Frau-
cymeru Krolowej Jey Mści/ ktore z wielkiego duchowne-
go wesela nabożne były wylewały. Kardynał potym Toletan-
ski pokładowy Posła/ rzekł mu: do słabości reku paralizem ruszo-
nych/ przysłapiła y duża słabość nog z boleścią podagryczną/
tak iż

tak iż nie mogli przybyć do tak świętego Aktu / który sprawił
we wszystkich stanach / z niemieckim weselem zbudowanie zais-
sie wielkie. Al Pan Posel dziekując Kardynałowi za one cho-
tną wolę y affekt jego gorący / prosił go zarazem o święte blos-
gostawienie swo. Idąc dalej zaślęł maieściat Krolowski / który
siedząc rozmawiał z Krolowną niemiecką: a pytając Posła iesli
mu sie podobal Klastor / wziął od niego taką odpowiedz: iż
dziekuie K. J. M. za te łaski sobie pokazane / w okazaniu klas-
tora / ale osobliwie za to iż przy jego obecności dostał nowego
żywota / y nowego stanu / mogąc sie iuz sprawiedliwym Tytu-
sem nazywać sługa Bożym / y J. K. M. holdownikiem. By-
ły potym y inie nieiako przyiacielskie rozmowy / między ktoremu
spytał Krol Posła / iesli by rad rychło był w Rzymie: odpowie-
dział / iżby tylko miał dozwoleńie y rozkazanie w te droge J.
K. M. o ktore z pilnością prosił K. J. M. iesli w rychle być
mogło: odpowiadając maieściat Krolowski / iż iuz było dano na
to rozkazanie. Posel zą tym prosił pozwolenia / aby mógł poje-
gnąć y podziękować K. J. M. za wszystkie dobrodzieysstwa so-
bie pokazane. Zantad przyszedł do bramy nayprzednieyszey /
gdzie był czekany od wielkiej łupy Pánow nayprzednieyszych
Koronných: y tak z asystencyą oneyże gwárdyey Krolowskiej
błw wprowadzony aż do Károce / na ktorey iachal do Kościo-
ła świętego Fránciszka / będąc oczekwany od Oycá Gárdyana
ze wszystkich jego bracia / z krzyżem wysokim y z świecami / y z śpie-
waniem Te Deum laudamus, był wprowadzony w Kościół.
Nie przestając Pan Posel dziek czynić Pánu Bogu / za one ná-
dziecie mocną / ktora miał o innym żywocie.

Jako Postowie puścili sie z Mádrylu w
droge Rzymską.

R O Z D Z I A L VIII.



Wszak już Posel przyi. ty za jednego z członków Ros-
 ściola Bożego przez Chrześ. świetcy / miał też już y
 okazyja wietrza en iczyć sie w rzeczach do wiary
 świetey należących / biorąc przykłady y budowanie
 duchowne z żywcem onych miłych Oyców / y kto-
 rych mieściel przez całe osm Miesiący w Madrylu / podeymo-
 wany dosiactkami / y hoyna szczeniobliwoscia R. J. M. ktorez
 mu miło bärzo bylo wspominać y patrzyć / iż narek tak daleki
 y nowy / brał tak piękne obczytanie z pobożnoscia Chrześcianska /
 y je tak gruntował mocno Jąkon Boży Posel na sercu y umyśle
 swoim: ktory wszytko co miał w mocy sprawiwszy szczęście /
 y mając licencya odiażdu do Rzymu od R. J. M. pożądana /
 także y wszytkie Krolewskie näd miäre w te droge dosiactki wez-
 dle zamyślenia: zaczął nawiedzać wszytkich Panow wielkich
 na Dworze / żegnając ich w droge / chcąc dopędzić iako nayryz-
 chley już wždy kiedy zamierzonego kresu swego: ktorego z niez-
 wysłowionemi ceremoniami / pompami / Triumphami / dzia-
 wami / festami / bärzo nędło żegnali / zostając na w sz-
 rkim: Posel rkontentowany. Anabaziey temu sie dziwując /
 y to sobie zánawietrza rzecz notując: miłość Boża / y nabożeń-
 stwo ono widząc w osobie Krola tak wielkiego / rząd / rade / y
 pánowanie tak dobrze w tak dziwnym porządku tego. Odpia-
 wiwszy wszytko co przyszło mu bylo czynić / y dawszy iaz-
 wnie y prywatnie wielkie żraki wiary w siebie żywey / y posłep-
 kami zwierchnemi zostawwszy budowanie pamiętne w sz-
 rkim z ktoremi praktykował / wdał sie náostatek w droge ku Alkäs-
 li / karekami / wozmi / mulami / gdzie przyiachawszy w Sobor-
 te wieczor 22. Sierpnia / nawiedził Konwent świetego Ján-
 ciska / w którym solennie był przyiety od Oycá Gárdyana: á
 wysluchawszy názáintz Mszę s. regimowść wyrzadzawszy Re-
 liquion: świetym / nawiedził Oycá Laika / imieniem Bratá
 Michela / Infimarza / to jest / ktorego była powinność chorey
 bráciey

Wyszło do
 Rzymu.

bráćiey posługe w infirmaryey wyrządzać: ten osobliwa łaska
 Boga mieć / na przyście ono Poselskie miał Extasim, to jest /
 (iako pospolicie mówią) wpadł w zachwycenie: co uczyniło za-
 dziwienie / aże y niezmierna duchorena pocieche Pánu Posłowi /
 y wszytkiemu iżgo Dworowi zbudowanie niu słychane. Toż się
 stało y z Oycem Tomaszem / ktory z Posłem na rozmowie o nasz
 wroceniu Japonstwu / odszedł tak dalece od siebie / że wszytkich
 zmysłow człowieczych prawie się zewrócił: tak iż ciało ono ię-
 go / ciężaru swego zbywszy przyrodzonego / (słuchay rzeczy dzi-
 wney) dmuchnięciem samym z rsi / z miejsca na miejsce się ru-
 śało / iakoby ciałem ludzkim śmiertelnym nie było. Te rzeczy tak
 dziwne widząc zacna słachta Japonsta / Pan Tomasz / P. Piotr /
 Pan Franciszek / mówili: iż nie trzeba inzego dowodu / o in-
 sym ktorego czekamy żywoćie: y dosyć na tym iż przykładzie /
 do opuszczenia tutezniego świata. Al gdyby nie Ociec Sotelo /
 y z Pánem Doktorem Amatyem zastawili się byli im mocno / z
 wielkimi rácyami / od przytyotyrosi y lepszego rzeczy Chrześ-
 cińskiey postętku w Japonie / z ich przykázdu widocznego / chcie-
 li koniecznie zostać Zakonnikami / zrzucić świeckie odzienię / á
 oblec się w hábit Bernárdynski. Tego nie mogąc przewieść /
 przedsię iednak Pan Tomasz / y Pan Franciszek / porzyczynali so-
 bie czupryny / y nosić więcej broni niechcieti / oddając się tak
 Pánu Bogu w hábitie naboynym / iakiego w Japonie zażywają.
 Nie opuścił Pan Posel widzieć zacney Akademiey w Alkali / w
 ktorey był potkany od wszytkich Professórow / y od Rektora
 wważony / wczczony ze wszytkimi ceremoniami / ktore należały
 tak zacney osobie.

Koncząc drogę najaiutrz bázgo ráno / przyiachali do Miasta
 Aroka / naprzednieyszego między infymi Miasty w Krolestwie
 Aragonstwu / dla tej osobliwiej łaski Bozey / ktora chciał wzeć
 Pan Chrystus / Pan y Bóg nasz to zacne Miasto / chcąc tam
 zostać w swiećie naswieće Ciału na iednym Korporale: dżiw-
 tak

Extasis cu-
downa.

tak znaczny w światu/ y osobliwy nad inne narody. Pan Posel
 pragnąc widzieć y wziąć te naswieczone tajemnice / posłał Pana
 Amatego Doktora / aby imieniem jego prosił Wziedu y Kapitu-
 ły/ żeby mu w tym łaskę swą pokazali. Al gdy byli zgromadze-
 ni Przekłózeni panowie nad Miastem narodu słacheckiego / na
 miejsce zwykley audiencyey: wszedł Doktor przeszezony. Przy-
 łączył wdziecznie / y posadzony przystoynie / zaczął tak do nich
 mówić: Zacny cud Korporali świętego / y wysoka tajemni-
 ca Ciała Pańskiego/ y to sławne Miasto Aroka/ wiadome wszy-
 kiemu światu/ iż też sława jego/ y do Japonu bardzo dalekiego/
 światobliwie przypływała: która y tam wielkiej wężliwości w
 Chryścian zostawa Japonskich: przetoż iadąc teraz Przewie-
 lebny Ociec Sotelo/ y Pan Philip Sakurá / Posłowie Króla
 Japonskiego/ między Królmi Japonskimi naprzemożniejszego/
 posyłaia/ prosiac Waszych Wielmożności/ iż wzięta instancya/
 niżli ia wystowić to moge/ żeby W. Wielmożności raczyli im
 pokazać te łaskę/ aby mogli widzieć y wziąć z nabożenswem te
 Reliquia święta / y tajemnice przedziwna Zbawiciela naszego.
 Na co zarazem Congregacya ona odpowiedziała: Jż im przy-
 jemna była ta chęć Panow Posłow / o ktorey narać się mie-
 dzy sobą chcieli. Al po wysciciu Amatego Romaná/ postanowili
 dwu wysłać z poyrzodku siebie / aby oznaymili pp. Posłom.
 Co też uczynili dwa z Kanoników imieniem Kapituły / mo-
 wiac: iż z wielką chęcią swą przystali do tak nabożnego pra-
 gnienia Jch M. Panow Posłow / a iż na Jch M. wole było/
 przyść/ y oglądać te święte tajemnice. Za co podziękowanie u-
 czyniwszy/ nagotowali się Panowie Posłowie / iachac do Ko-
 ściółki Trojcy przenaswieczoney / który ma ten drogi skarb w so-
 bie/ będąc prowadzeni od Wziedu/ y słachty Arockiey/ z bebná-
 mi/ trabámi: wysłuchawszy Mszy świętey/ wyniesiono Kor-
 poral on dziwny / w którym były pięć hostii nie wielkich / iakie
 są Komunikanty / wszytkie krwiz iakoby dopiero złane. Cud
 między

Miasto sta-
 wne Aroka
 2

miedzy cudami / iaki moze byc naywietfzy ná świecie. Z czego wziawfzy pocieche wielkã Pánowie Postowie / bedac odpro-
wadzeni z onemiſ ceremoniami pierwfienii / aż do fwoey goſpo-
dy. Wyiãchali zarãzem tu Saragozy / do ktorego Miaſta przy-
iãchali trzydziſtego Septembra. W dwudziſtyczwarthey godzi-
nie / gdzie od Marchiezá di Gelbes nazwanego Don Diego
Pimentelo / byli z wielkã checią przyieci: y názáłutrz pyſnie cze-
ſtowani / prowadzony bedac do wielce záwołanego mieyſcã ſ.
Koſciola Naſwietfzey Panny del Pilar / ktory dla wielkiefy ſla-
wy fwoey / zowia Camera Angelicale, Lożnicã Anielskã: przyie-
ci z rodzicznosciã od ſtarſzego Kápłana onego Koſciola / z wiel-
kã Miſſyſtencyã Kanonikow / y melodyã rodzicznã ſłodkiefy bãr-
zo Muzyki. A wyluchawfzy Miſey ſ. w Kápelli Naſwietfzey
Panny / y wczẽwſzy one ſwieta Kolumne / abo obraz rzezány /
obaczynſzy nabożnie Re.i. nie ſwieta / wdali ſie tu Frãciſtko-
wi ſ. Obaczynſzy Koſciol y Kľaſtor: gantkiem od onego Kľa-
ſtoru weſli do palacu Wicererowego / gdzie bedac gwardya w
fyku ná przyiecie poſelili / wyſzedł Wicerex / chcac potkáć Pány
Poſly z powažnoſciã y wklãdnoſciã / prowadzac ich do palacu
bãrzo drogiego / gdzie ſtrawili pułgodziny ná ſłodkich rozmo-
wách / pytanie ſpolne y odpowiadanie ſobie przyiacieľſkie czy-
niac: tym czãſem iuż do ſtolu nágotowano / x ktorego byli bãr-
zo koſtornie / y bãrzo ludzko wſpãniãle rezeſtowani. Po ſkoni-
czeniu bãnkietu / Wicerex wiecey niſzi dwie godziny rozmawiał
z Pány Poſly / diſkutuiać o rozmaitych rzeczách wielkiefy y dres-
bnych / powaſnych y przednich. W ktorych wſytkiefy rozmo-
wách ſtãł Pan Poſel tak dobrze / że ſie teſ Wicerex dziwowal
iego mãdrem y doſyć roſtropnym reſponſom. A gdy iuż czãſ był
odchodzenia / Wicerex roſkãzal / aby ná kãrocy iego / y z gwardyã
Dwornã byli Pánowie Poſtowie odprowadzeni do ſwoiefy go-
ſpody: pozwaliaiac y tego / aby żonã iego Pány Poſly widziãłã /
y wcieſyla ſie z tak nowego narodu / y niewidãnego obciom iego.

A nawiedziny były drugie Kościół z wielkim nabożeństwem / y o-
 baczynszy Reliquie święte / y skarby Kościoła Katedrałnego:
 wrócili się do gospody z wielką satysfakcyą swą / którą od Wi-
 ceryxa mieli. Ruszywszy się z Saraguzy / przyiachali na granice
 di Lendá: a bywszy już w onej ziemi / która jest ostatnia Krole-
 stwa Aragońskiego: zastali tam iednego y drugiego Kapitaná /
 którzy y iedzdy y piechoty dodali pp. Posłom. Rano tedy
 puścili się do Lerydy Miasta / do którego przyiechali na obiad o
 godzinie 16. Skład mając inше przewodniki / puścili się pán-
 wie Posłowie do Kataluniei przez Jgolate Miasto / aby na-
 wiedzili po wszytkim świecie bardzo miysce sławne naświe-
 szej Panny które zowią Monserato. Gdzie byli przyieci od
 Opátá świętego Benedykta / z wielką powagą swych osob / y
 wprowadzeni do Pałacu Krolowskiego / pięknie byli od niego
 na wszytkim traktowani. Biorąc Pan Posel wielkie siwe na-
 sercu budowanie / z cudow y żywota świętego onych tam mies-
 kających Wycon / a osobliwie z pustelników którzy tam po
 onej gorze z Pánem Bogiem tylko samym mieszkają. Tym
 czasem Doktor Amatus Romanus z Krolowstwiem listy wprzod-
 iachal / z iednym do Wiceryxa di Bårcelona / z drugim do naj-
 śniyszego Książecia Siliberta brata Krola Hiszpańskiego / od Ich
 Mościów Pánów Posłow obudwu pozdrawiając / y powo-
 nosci ich nieznajome Ich Wielmożnościom oddawając / który
 przyiachawszy samowtor do Bårcelony / zastawszy go w zwy-
 kley swoiey chorobie na łóżku / oddał mu y chęci Poselskie / y
 list takowy Krolowski / którego te słowa były.

Kopia listu Krolowskiego do Wiceryxa.

Oczec Loigi Sotelo, Zakonu Francyjska świętego Di-
 skalcow, przybył do tego Dworu w towarzysztwie, mając
 Posła Krola Wexelskiego z narodu Japońskiego, kto-
 remu

remu pomagać wszystkich spraw które odprawował z osobliwą roztropnością, y nie mniejszą szczęśliwością. A iż iedzie do Rzymu z przereczonym Postem, chciatem wam pisać me postać, y z nim kładąc to na was, y rozkazując wam, co y teraz czynie, abyście go mieli za bärzo zaleconego, pokuszając mu wszelką chęć y vszanowanie iako przystoi, iako też y Postowi y wszystkim tego Famiiley w tym wszystkim co sie mu ofiarowało, tak iżby od was odiać była wielką swą satisfakcyą. Co nie tylko na was wyciągnąć ma stuszbę ku Bogu, y ku nam wäszą: ale też y iego własna osoba, dla tey chęci którą nam pokazał. w czym wdzięczną mi rzecz uczynicie. Dn Wągliądoli 5. Augusta, 1616.

Przeczytawszy list rzekł / że sie weselił z szczęśliwego przyjazdu Jch M. P. Posłom / a iż mu to cięsko było bärzo / nie mogąc służyć osoba swa Jch M. y nieprzyjmując ich tak iakie było rozkazanie R. J. M. dla swey cięstkiej choroby nie mogąc odłożyć. Adyskurując o wielkich przyczynach y powadze Poselsstwa / przereczony Doktor Almatius pożegnał Pána Wicererą / dając znać Pánom Posłom co sie było sprowadziło przez posłańca swego.

Jako Pánowie Posłowie puścili się od nas wietrzey Panny z Monsferatu / przyiachali do Barcelony.

R O Z D Z I A L IX.

W Sobote wieczor przyiachali Pánowie Posłowie do Barcelony / staneli w bärzo przysioyney gospodzie / wedle klasztoru

ktoru Frąnciszka świętego przeciwko morzu/ gdzie wszytki słas
chta Bårcelonska wesolych przechadzek zwykła zążynąć. A iz
naiąśnieyszego Książcía tam na ten czas nie było/ ktory był tym
czasem do Monseratu odiáchal/ przez Sekretarzá iego Don
Rásteigliono list R. J. M. Książcieniem posłali/ ktory był tak
nápisaný.

Kopia listu do Książcía bratá Krolewskiego.

Pánie Brácie. Oćiec Loigi Sotelo Zakonu świętego
Frąnciszka Discálcow, przynáchal do tego Dworu w to-
wårzystwie, mąiąc Posta Krolá Woxeńskega z narodu
Jápońskega, któremu pomagat wszytkich tráktałow
które odpráwował z osobną roztropnością y życiwością
A iz iedzie teraz do Rzymu na takieś traktaty do Oycá
świętego, chćiatem to zlecíc wam, co y záraz czynie, á-
byście zárazem zá nayspiewszym przybyćiem Galer, które
ku Wtoskiey ziemi chodzą, wypráwili go z Pánem Po-
stem y ze wszytką iego Fámilią, tak izby mogli pýnąć
przystojnie, y odpráwić te droge w krotkości y bezpie-
czeństwie. Co mnie w tym rzecz wdzieczna uczynicie,
gdy ich tak vszánuićcie, iáko sie im ofiarowáło.

W tym czasie Sekretarz Wiceregow Ailo/ wysłał dwie Rá-
roce po Jch M. Pánom Posłom/ na ktorych iácháli/ aby ná-
wiedzili Wicerezá chorego. Stántad poiácháli náwiedzáiąc
Rástor pod imieniem Pána Jezusowym Oycow Frąnciszka
świętego zá miástem/ w ktorym byli przyici od Oycá Gárdyas-
na z wielkiey miłości okazaniem. A obaczywszy ogrody pozor-
ne/ náзад do Miásta powrocili/ przejeżdżáiąc sie nád morzem.

Drugies

Drugiego dnia nawiedzili Pałac Panow Deputatow/ktory ma w sobie iedne sale bårzo kosztowna/ gdzie widzieli wszytkę arsgenterya/ y rzeczy bårzo drogie onego Pałacu. Obaczywszy poz tym Kościół Katedrałny/ y Ceythaus pełny zbroi/ armaty/ y rozmaitych broni/ iáchali do portu morskiego. A zåtym przysflo roztazanie od Ksiązęcia Brata Krolowskiego/ aby Pány Posly wyprawiono w drogę/ nagotowawszy Galery przysiozne. Lecz iż Pána Piotra di Toledo z nimi iadacego/ oczekiwac było dlugo trzeba: wyprawiono Pány Posly na ich żądanie pilzne na mnieyszych Clawach/ na ktorych plyneli bårzo sposobnie ze wszytką familią. A cęskolwiek sobie w oney drodze będąc/ mieli n i :tr przeciwny: iednak przed sie nie mieli n a sie niebezpieczeństwa żadnego wielkiego. A przypedziwszy do Miasta Sany/ Pá.istwa Genueńskiego: puścił sie Doktor Amatus naprzod na iedney Clawie/ aby oddał list od Krola Hiszpáńskiego Pánu Janowi Winesowi Postlowi Krolowskiemu/ residuicacemu w oney Rzeczypospolity: także tu oddaniu drugiego listu Clacśnieysiemu Ksiązciu Genueńskiemu/ od Jch Mósćców pp. Postlow/ dowiaduiac sie/ iesli mogli z pozwoleniem iego Ksiązcyym wysięć na brzeg/ y rozgoscic sie w Mieście iego.

Jako Pánowie Postlowie odiáchawszy z Sany/ wysiedli w Genui.

R O Z D Z I A L X.



Czyniwszy te poslugę/ y wziawszy chęć rozgosczenia od Pána Posła Hiszpáńskiego/ czekał aż przyiachali Pánowie Postlowie/ ktorzy listem sprawieni w iechali nie znacznie do Konwentu świetego Fránciska: gdzie sie rozgoscili przez noc z wielką rekrac-

cyą y poślech; nie miał; onych zakonnych Oycow. Nazañt; z rana zarazem posłala Rzeczposp: dwu Sekretarzow / y dwu Pułkownikow/dowiaduiąc sie kiedy Naisnięsie Kiazę chciał; by widzieć Posły / y wkazać im wesele ktore miał z tak dalekiego ich przyjazdu w poselstwie do Oyc; swietego. A nazañczy; wszy czas y godzinę / przyšli czterey Senatorowie / y odnieśli chęć widzenia sie z Naisnięskym Kiazęciem Jch Mościom pp. Posłom/bawiac sie z nimi przyiemnymi rozmowami / y osiadcuiąc sie na wszelk; wslugę Jch Mościom: ktora rozmowa trwała więcej niż pułgodziny. A gdy naciagnął czas ebiadoz; wi/ Posel Krola Hispańskiego Pan Jan Vives przyszedł osob; swo; nawiedziac Pány Posły: ktory po rozmaitych rozmowach / chciał aby Jch Mość ze wszytk; czeladzi; swo; nawiedził; palac iego/ w którym iuz był zgotowany bankiet barzo kosztowny. Lecz gdy chciał; sama kontentować sie chcieli/byli przy muszeni wielkimi prośbami/aby sie tam stawali. Ta którym bankiecie bedac y potrawami wymyslnemi/ y dykturami rozmaitemi / przytym mile y kosztownie traktowani: wystali przytym zarazem dowiaduiąc sie o Audiencyey Poselstwa Japonskiemu y Kiazęcia Naisnięskiego y Senatu iego / od ktorego mając odpowiedz: iż oczekiwali rowno y z Senatem swym/ gotowym bedac dać/ y przyiac wczętność od przerzeczonych pp. Posłow: podziękowawszy za okazanie wielkie chęci / y ludzkości Posłowi Japonskiemu / wsiadli na Lektykę oba Pánowie Posłowie Japonscy / iadac prosto ku palacowi Kiazęcemu. U ktorego bramy stali dwu Sekretarze Senatorowi / na przyięcie Pánow Posłow / y wprowadzenie ich do Palacu onego. Wewnatrz ktorego palacu siala w ordynku gwárdya/ między ktora idac w stopowali na stopnie: a wchodzac do pierwszey sale / byli przyięci od kilku Senatorow / ktorzy ie wprowadzili do oney sale/ gdzie miał; być Audiencya. Uczyniwszy pierwsze pokłonienie Pánowie Posłowie/ vsiedli na dwu krzesłach / przeciwko Naisnię-

ia śnieysiemu Książciu/ który był z Senatem publicznym gwoli
temu zasiadł. A dawszy znak pomilezenia samo Książę dzwoni-
kiem (iż była niezliczona moc ludu w koło Senatu stojącego / y
co raz bierzey się zbiegającego) przewielebny Ociec Sotelo/ za-
czął swoje Poselstwo przekładać/ z wielkim porządkiem / y ro-
stropnym rozumem. Na które odpowiadając Książę trotkimi
słowy/ ale wielkiej ludzkości nápoionymi/ dał znać Pánom Pos-
łom/ iż miło mu było ich szczęśliwe przytuchanie / miłse Kros-
la Worenstiego na wiare nawrocenie: a iż ofiarował mu się
spólnie z tym Senatem Nacisnieyszym do usługowania / ze
wszelaką ochotą/ w tym wszystkim coby nam było od niego wolo-
żono. Wymawiając się iż nie mógł dla przedniego odiażdzu Ga-
ler/ na których iachac ku Rzymu mieli / pokazać im wszelakiey
checi / iako był wymyślił: zachowując to iednak sobie/ na szczęśli-
we powrocenie ich z Rzymu od Oyci świętego. Za co dziękus-
ząc przystoynie Pánowie Posłowie iego wielmożności / także y
Senatorowi Nacisnieyszemu iego/ prosili nakoniec licencyey/ aby
mogli wsiessć na morze/ mając okazya pogodną odiażdzu ku
Pánstwu Rzymskiemu. Przeto wsiadşy znowu na lektykę/
która ich czekała w oślanych stepniow / przyiechali do Galery /
gdzie zastali Posła Hiszpańskiego y z innymi Pany: a wsiadşy
w barkę/ przypłyneli do Galery z wielkim weselom/ tręb/ y strzel-
by ogromney. Pożegnawşy się znowu z Posłem Hiszpańskim/
puszcili się ku Pánstwu Rzymskiemu alla Ciuita Vecchia. gdzie przy-
iachawşy za cztery dni/ wypuścili z Galery ku brzegu płynacey
wodną strzelbę/ mając też przeciwko sobie z fortece nad brzegiem
alla Ciuita Vecchia, takżeż druga.

R O Z D Z I A L XI. XII. XIII.

W Tych Rozdziałach każda rzecz w osobności opisiuie się/ i-
ako kto z roznych narodow/ y kondyciy / stanow rozmaite
Q 2 tych lud

tych ludzi (i takich niezliczona moc naydnie sie w Rzymie) wesa
 seil sie wyslyszawszy o niesłychanym narodzie/trzysta y pi. ć tysia
 cy mil odieglzym/ dwie cale lecie droge morzem y ziemią czynia
 cym/ na oddawanie posłuszeństwa do głowy stolice Rzymiskiey
 Apostolskiey nowo przybywającym. ktore rzeczy tu od słowa do
 słowa przekładać/ nie zdalo mi sie/dla Union/osob/ y Familiey
 czestych/ narodowi naszemu niezwoyczajnych: y dla mieysc przy
 pominięcia/ przez sie sławnych/ ale tym ktorym sie to pisze w ie
 zyku naszym mało znaiomych. Ci ktorzy tam z naszych bywaia/
 y na takich gości przyjmowanie w Rzymie patrzaią / z wiel
 kszym to śniakiem sąym sobie przeczytaia w Książeczce in quāt
 to Włoskiey w Rzymie 1615. wydrukowaney. Historia del Re
 gno di Voxu del Giapone, intytulowaney. Insym desyć rozumie
 iac to co sie tu w tych trzech Rozdziałach seroko / tak własnie
 iako sie dzialo wypisalo in summa porciezieć. Jznie mnieysze
 bylo na przyjazd tych z Japonu dalekich Poslow Rzymu po
 ruszenie: iakie bylo na przyjazd trzech Krolow wschodnych
 Hierozolimy/ y z Krolew wżruszenie: y z niewielką (iesli male
 do wielkich rzeczy przyrownac sie moga) serc ludzkich radością/
 triumphem / y przyiemnością Hierosolimczycy Pana naszego
 witali: z iaką przyiemnością / Eupą / y weselem tych Poslow
 Rzymianie przyjmowali.

R O Z D Z I A L XIII.

Nako trzeciego dnia Listopada / o dwudziesty piątosey
 godzinie na palacu Wazykańskim / przy Kościele Pio
 trą swietego / Poslowie z Japonu inueniem Krola
 Worenskiego/ Jdace Nazamune nazwanego / do Pa
 wła Piatego Biskupa Rzymiskiego / z wielką potora/
 z niskim przyklekaniem / y nog iego Apostolskich całowaniem/
 poselstwo sprawowali przy zgromadzeniu Kardynalor/Bisku
 pow/ ic.

pow/ie. Co rzeczy mi / naprzod ił. ow dnu / po Japońsku ieden / drugi po Łacinie w ieden sens y słowá opisane / oddaniem. Potym po przeczytaniu ił. Krolewskiego / przemowy uczynieniem. Oboymá tego te sá własnie Kopie.

Kopia listu Krolá Woxeńskiego.

Wielkiego y powszechnego y naswietzszego wszystkiego świata Oycá, Pánu Pápy Páwła Pápego, nogi z naszym uklonemy poczesnością cátuiąc. Idute Mąsá mune z Pánstwá Japońskiego Krol Woxeński, pokornie mowimy: Gdy przyszedł Ociec brát Ludowik Sotelo zakonu swietego Fránciszka zakonnik do mego Krolestwa, y w nim Chrześciański zakon przepowiadał, mnie náwiedził, y od niego ten zakon wstyszał: y tájemnie wiele, ktore o obyčiaiách sá y ceremoniach Chrześciańskich otworzył mi, ktore záiste rzeczy do serca chowáiąc, y pilno wwaśáiąc, poznawáiąc być prawdziwe y sbáwienne, zárazym ráwne ie wyznawał, bym ie od tego sáprawy moie waśne niektore, y przyczyny stuszne me odwodsiły. Jesli iednak ná ten czas ia nie moge, chce przecie moie narody y poddáne ludem Chrześciańskim uczynić. To áby szcześnie sie sstało, do mnie posli, prosze ná to góstawić ił. Oycze, zakonnikow zakonu Fránciszka swietego, ktorych de Obseruantia zowią: ábowiem tych osobliwie miłuje, y sáwure. Twciá tylko wysokość, nie rácz mi odmarwiác wladzey y táski, y cokolwiek inszego do tego potrzebnego. Ja záiste iuż wda-

wszysy sie w te droge, pomagac nie przesztane, ale w budowaniu kiasztorow, y w innych rzeczach ktoremi bede mogt dobroczynnościami, służyć bede. Tymże też sposobem prosze, abyś w moim Krolestwie rządził, sprawował, stánowił wszystko to co do rozmnażania świętego Bózego zakonu pożytecznego, tobie sie podoba. A osobliwie abyś w nim postanowił y wysłał jednego wielkiego Prálatá, pilno bázro prosze, za którego powaga y pilnośćią wszyscy ktorzy w nim mieszkają predko Chrześćianzy zostali: w czym nic nie wątpię. O iego wydatkach y Intratach, prosze nie frásuy sie. Albowiem aby obfitujące były, naszego stárania y pilności, wtaśną te rzecz mieć chcemy. Dla ktorey przyczyny do ciebie posyłam przerzeczonego brátá Oycá Ludowiká Sotelá Legatá mego, od ktorego mozesz o sercu moim, cóc sie bedzie zdało, wywiedzieć sie. A to aby skutek swoy wzięło temu z wproszenia postanemu táskawce vcho swe podać, y wdzięczność swą pokazać, rącz twoią swiętobliwość: z którym też spólnie idzie niektóry szlachcic Rycerz Domu mego, imieniem Rázekurá Rotuyemon, który Postem moim iest, aby miejsce moje trzymający na oddanie posługi posłuszeństwa mego do nas wietlszey Rzymskiej stolicy przychodzący, twoim tego stáwione stósy za mnie cátowali. A ieslibyś nać przerzeczonego Ociec brát Ludowik Sotelo, w tej drodze zszedł z swiátá, którykolwiek inny od mego náznáczony, aby za postáncá mego był od ciebie przy-

bie przy-

bie przyjeży, tak iakoby sam żywy był Oćiec Sotelo, prosze.

Dowiedziałem się też nad to, iż moie odnowey Hiszpańey Krolestwo, które władzy y panowaniu przemożnego Krola Hiszpańskiego I bilipfá podległe są, nie barzo dalekie iest: przetoż do społeczności z nim, y z tamiemi Chrześciańskimi Krolestwami jego, przyiązani sądamy. Co zaście mam nadzieie, tak być może, iesli twej osoby powagą do tego przystąpi, o co pokornie prosze, aby to wysokość tworzą zaczął, y do końca samego przywiedł. Nawiecey iż przeziego Pánstwa do mego Krolestwa zakonnikom od ciebie postąnym, drogą będzie. A náde wszystko zaś mnie wszechmocnego Boga prosić będzieś, abym doiego łaski mógł przyść. Jesliż też w tym Krolestwie co iest takiego, wstydąc y woli twoiey miłego, roskusz wysokość tworzą: abowiem abychmy wolą twoie wypełnili, wszystkie siłami starać się będziemy. Upominka te ácz máć, iż iednak zdalekiey kráiny przychoǳą z uniżeniem y pokorą, nie wielkie oddaniemy. We wszystkich inszych rzeczách dawamy się na przerzeczonego Oycá Sotelá, y Rycerzá nášego Rotuemoná. Ci co z naszej strony traktować y zawierác będą, to my zaś ważne y záwarte rzeczy mieć chcemy. Z Miasta y dworu nášego Jendy, Roku osmnaściego wieku. Quechá czwartego, dnia Miesiáca dziewiątego, to iest Roku od zbawienia nášego. 1613.

Imię y przezwisko Krolewskie/

Idate Masamune.

Przezwisko zacności.

Matcundaira Mutconocami.

Po przeczytaniu listu tego pomić cenie rzeczy naby / samych Legatorów y Krola ich imieniem / ta niżej wyisłana Oracya była mowiona przez Grzegorza Petroche Mantuanczytã / Zakonu swietego Francyſkã de Obseruantia.

Kopia przemowy de Oycã s. Oycã Grzegorza Petrochy Mantuanczytã Zakonu swietego Francyſkã de Obseruantia, imieniem Pãnow Poſtlow.

Młóść gorąca chwały Bożey do tego kresu w tych dniach przypędziła / Naywyżſzy Pãſterzu y Biſkupie / iż przez twoie ſyny y ſlugi / Chryſtuſa Pãnã imie / y ſięcpi ſie w Narodach / y miãſto owocow Kroleſtw. i rodzi. Pan y Zbawiciel naſz ſwego poſłuſznego / miłuiącego / y wyznawającego Piotra / zacnym imieniem Koronuiąc / Błogoſławionym go rſty ſweimi nãzwał: Błogoſławiony ieſteſ Symonie Bãryonã. Z czym zgadzaiać ſie Koſciół Boży / y za ſwego Pãſterzã ſie mozdlać / tak mowi w Kollecie: Niechay Pan zachowuje go / y ożywia go / y błogoſławionym go czyni na ziemi. Ktorzy na ſtolice Apottołſkã niewdzięcznym okiem pãtrza / niechcąc ſiedzącemu na tey Kãthedrze / tego tytułu Naſwietſzy dawać: Ciebie teraz azaſ błogoſławionym nie nazowa? Aby ſwietym cie zwano / niech będzie na ten czas doſyć / wważając czyie / y korego miejsce na ziemi trzymaſ. Aby zaſ błogoſławionym cie tytułowano / niech každy dſiſia na to pożyrzy / kogo przyimuieſ / kiedy przyimuieſ / y na co go przyimuieſ. Naprzod Jdãtã Mãzã muna Woreñſkiego Krola ze ſrzedku Jãpenu / we dwu Legãciech Philipie Francyſku Sãrekuze / ktoryx ſwego naredu wielkiego imienia będąc / krwiz z Krolni ſpowinowãconym ieſt: takſe w Ludowiku Sotelu Zakonniku ex Obseruantibus, Chryſtoſowym Kãplanie przyimuieſ: a przyimuieſ iwego ſzczãliwego pãnowã

pánowani: roku iedennasiego: do przynierza poważney żyezlie
 wodęci/ posłuszeństwa/ y wierności przynim. i. s. Poganina w
 prawdzie Chrystusowi/ y obli. biericy iego Rzymliemu Ro-
 ściolowi nabywas/ ale Krola: ale potrzeznego: ale ślubem Chrzes-
 ścianina. Piotrowi/ ktorego ieszes namieśnikiem/ iako miła
 rzecz iest/ z Poganstwa Korneliusza przynimować? Pawłowi/
 ktorego imieniem ozdobiony ieszes/ iako wesola slyścić/ iz Młacie-
 donczykowie slowo prawdy przyieli/ y w nim w prześladowaniu
 nieustraszonimi stali? Młacie Bozey/ do ktorey nabożensiwem
 pałasz/ iako rzecz bärzo przyiemna z Tarsu/ z Arabiey/ z Saby na
 Krole/ w nog syna swego kłeczace/ patrzać? Zbawicielowi są-
 memu/ ktorego osobe na ziemi miedzy wiernymi noć is/ iako iest
 radośna z narodow dzikich Krolit/ z niewiernych Setnit/ do
 swego woyska przylaczyc? Tobie samemu/ zaż nie iest poćiesna
 zaraz y poczesna nowina/ do wiary Krola narodow wpisuiac?
 Ociec w syniech bywa wychwalany/ mowi pismo swiete: a nie
 bedziesz teraz wychwalany w synach swoich błogostawiony
 Franciszek swiety? Z ktorych twej światobliwosci tak wiele
 przybyło radości/ y wesela. Onych Seraphinow niebieskich o-
 gien/ pod tym ścarym popiolem utaiiony/ patrz iako dziś wypada
 do gory? promienmi ognistemi strzelaiac: dalekich narodow
 wnetrznosci/ patrz iako przeraża? iako ich rozgrzewa? stodkim
 Chrześciańskiey miłości plomieniem/ patrz iako ich pali? y iako
 kadziło drogie/ rzucone na ogień woniaiący Bogu sprawuie.
 Zakon Panski nie zmazany/ dusze nawracaiący/ świadectwa swe
 podobne bärzo pokazal y przewiodl: Nie żelaznemi wo-
 czniami/ nie złotemi szwąciami: ale ślicznoscią swoią/ y
 pięknością swoią. Ta dwoi. k. z własności. swa Zakon Boży/ 1. Punfr.
 zakony tante przeklete poganski pokonal: temi postępujac szes-
 śliwie postąpił/ y temi Kroluie: temi brzydliwego Jaka/ Joro-
 kesa/ Ramiśe/ y Almidy/ y inszych białwanow oblude kruszac/
 p dyabla

dyabła przywółał / poranił / y zabił : z tych ktorzy tu stoia powieści wieny / iż przereczony Krol z natchnienia niebieskiego / od Oycy Ludowika Setelá / ná ktorego tu Oycze s. pátrzyś / Kátheisimu Rzymskiego z pilnością słuchał. Chrystusow zakon/zakonem prawey doskonałości przyznał : y bez wśelakiey zmaży / y występtu iármem słodkim / y ciężarem lekkim / y sam iáwnie wyznał. Okrutne one prawa y zwyczaje strogiey niełudzkości náposione / ktoremi ná pogrzebách páńskich / nabliższe osoby powinne sie były rzezać / y wnetrznosci z ciała wytać / Krolewski swoá powaga zniósł / y ná wieki potepił. Kóściół dyablow wywrócił / Mátaúaxime / to iest Złastor niestycháney wielkości / y kosztowney piękności / wyczyciony ná poświęcenie Chrystusowi pánu wmyślnie zostawił. W krótkim czasie stráslivrey wielkości bálwanow ósm set kosztownych / siluczono / y w piasek obrocono. Bálwochwałnych káp lanow / ktore Bónćami zowia / iednych w slugi Chrystusowe obrocono / drugich wpornych zá Krolewskim Dekretem / y tegoż Gárektury / ná ktorego teraz pátrzaś / exequiey / pozabiano. Zle zwyczaje odmieniono : obycaje nápráwiono : ostrości poglądzone / y we wysyślo dobrze przezrobiono. Ediktami y pisiny Krolewskimi po Krolestwie rozgłoszonemi / wiáre święta Rzymiska / opócz ktorey niemaś zbáwienienia / iáwnie zálecono : á iż ktorzyby sie Chrzcic chcieli / aby sie Krolewskiego gniewu / ani kárania nieobawiali / záwołano. Tym ktorzyby sie chrzcic chcieli / wponinki obiećane : ochrzczonym wrzedy rozdane. Czegoż wiecey Oycze święty prágniess od Káthechumená ? Niewiem by wiecey Krol Zechiaś uczynił. By tak wiele byl Sálomon pokázal / niemial by o swym zbáwieniu tak wiele trudności y sporow. Ráduie sie / Błogosłáziony Oycze / w Twrey światobliwosci pociechach / nie iedno ztąd iż Krolá wielkiego do Kóściół Chrystusowego przysnuieś : ale też osobliwie ztąd / iż go teraz przysnuieś. Dwá Miesiacá ieszcze nie wysły / dziwowałisiny sie Twrey ku S. ánciśkomu świętes

świetemu słońności/ nie żebyś co niezwyčajnego tobie ku
 świetemu czynił: ale żeś nad miarę uczynił. Zbowiem sam zaś
 bie pozwoliłeś wszystkim wiernym po wszystkich Chrześcijańskim
 świecie aby 17. dnia Miesiąca Września/ świętych ran Frąci-
 ską s. święto/ rita sollemni, iako w Boże narodzenie/ abo na-
 Wielkanoc tak świecone było. Przyczyny takowego affektu ku
 świetemu/ niewiedzieliśmy prawdziwie/ a to teraz oczywiście
 patrząmy. Wielkie wspanowanie/ rownym affektem oddać/
 rodzicznego sercá rzecz jest: iż Frąciszek błogosławiony/ świe-
 tym Twym pociechom przychylny/ Tobie miód/ y pszczołę zgo-
 tował/ to jest wiare nowych narodow: (toć jest plastr twoy miod-
 dowy) y Królá ich bez zadlá: (a táć jest pszczołka twojá) Tyś też
 świetemu część za część/ chwale za chwale oddał: y tak się też
 godziło. Trzydzieści y trzy lata minely/ iako z tychże kráio-
 w od zachodu słońca/ Frąciszek Król Bumberow/ Protasius Król
 Armeow/ y Bartłomiej Omurskie Książę w Chrystusa wwiez-
 rzywszy/ do Gzegotzá trzynastego Posly swe posłali byli/ kto-
 rzy trzeciego roku iako się z Japonu puscili/ do tego miastá przy-
 plyneli. Rzym/ nowym narodem/ y chwały Bożej rozmnó-
 niem wzruszony/ rozumiał się na on czas w ogrodziech Rzymskich
 przebywać. Przysłało záprawde/ aby ktorego czasu Rzymskie-
 mu Duchowienstwu/ to jest na świecie pierwszemu/ własny
 Rzymianin prawie/ aby y Rzymowi/ y Rzymianinowi/ też y
 takieś delicye duchowne/ z tamtychże kráio-
 w teraz powtorzone
 były. Oglądały oczy nasze w tych czasiech/ iako wielmożnie Pan
 nasz Jezus Chrystus wiera Idumęm, za Idumęm kráine dalek-
 wedle Proroka/ stąpił nogá swojá. Wesel się Dycze święty/ iż
 w tym trzewiku Pańskim/ y w tey podley trepcy/ dostało się To-
 bie tak dalekiej kráiny dostąpić.

Alle rzeczy kto podobno: Jest przyczyna wesela/ y jest niez-
 mąla poprawdzie: ale daleko byłaby większa/ gdyby Król inż
 ochrzczony Posly swe wysłał. Jest przyczyna wesela: ale byłaby

1. iest cze daleko celnieysza/ gdyby ten Krol z tamtych kráiew / do
 Chryplusa byl pierwszym przed infemi. O pierwszym nie iest
 rzecz moia mowic. Tych/ ktorzy przyiachali wlasna. W prze-
 wloce/ niebezpieczeni swo widze. Wiem iz nie kazdy czlowiek iest
 2. wshyskich godzin panem/ czasem mu tez godziny panuia/ y nim
 obracaia. 1 Ale tez to wiem: Jz Ate Panska z prosiego dzes-
 wa/ iak to zowia oblego budowano/ gdzie ozdoby wiekszey w ie-
 3. dnym niz w drugim nie wpátrowano. 2 W chowaniu barzo
 drogich kleynotow/ azas nie daleko wiekszego starania potrzeba?
 3 Jzaliz iedna sztuka y Porfirotowy kamien/ iako y Tybirtynos
 4. wy obcinaiar/ gdyz na tam ten Mistrzowie teraznieyszy dlota iez-
 5. sze nie mair? 4 Rownasz to bedzie robota/ owoa na Dyamens-
 6. cie/ a ta na Topazie? 5 Kształt y celność reboty nie na czasie/ iak
 7. predko abo leniwo: ale iako dobrze iest wyprawiona/ kazdy wie/
 8. nalezy. 6 W rzeczy tak wiele wazney / im wieksze polerowanie
 9. w glowie/ tym iest wieksza ozdoba/ y przyiemnieysza slizność w
 10. czlonkach. 7 Kiszca y Krolowie / po glebi plywaia / im nie
 11. iest dosyc za umieietne byc mianemi: ale potrzeba zgola byc u-
 mieietnemi. 8 Nie lada iak tego wiary wyczwizenia w Ksia-
 9. zeciu y w Krolu Chrescianiście nabozenstwo potrzebuie: a to
 10. z rozumem y samym czasem roscie. 9 Stalym bedac Krol/ nau-
 11. czysie drugich stalemi byc wezye. 10 Azas nie osroznego rzecz
 iest/ na swietey odprawienie Ofiary wshytko tak zgotowac / aby
 y oltarza (iako pospolicie mowia) rady skutaiac / przyszlo w ra-
 dzie nie zbladzie? 11 Nie zwlacza Chrtu Jdases Krol Wo-
 reniski/ nie zwlacza / ktory bez Chrtu testni: ale z gory wysoko
 ferse y obfitse wrodzaiu Chrescianskiego pole / z czasem wpá-
 truie. Dosyc o pierwszym/ na wtore tak odpowiadam: Chwa-
 lilbym byl zaranny przystep do wiary / ale y wieczornemu nie
 dziruie sie barzo. To slonce ziemie oswiecaia ce / od wschodu
 swoy bieg zaczyna/ na zachodzie konczy. Dungerowie/ Ahineos-
 wie/ Omurcyusowie / na koncu Japonskiej krajny (iako Geo-
 graphowie

gráphowie twierdzą/ ci ktorzy położenia kráin świata zgodnie
opisui. & od zachodu leżą. Worenscy na drugim końcu/ od wscho
du słońca mieściąg. Chrysius Pan światłość świata/ nowym
swoym porządkiem pierwszych ośiátniemi/ ośiátnich pierwszemi
wczynić chcieć raczył. y przetoż od támtych do Woreńskich /
potym się potwápił. Wesełmy się / iż we trzydziestu trzech le
ciech/ widzieliśmy Annyola wstępującego od wschodu słońca /
ná sobie znak Boga żywego mającego / y przez sive Chrysiusa w
Nangazie ná zachodniej stronie / opowiadającego / y Ewanz
gelia Chrysiusowe / kwi. ich mezensta potwierdzającego: y
teraz przez tychże swych / widzimy opowiadanie takież ná wscho
dzie słońca/ y wychwalanie Bostie ono wedle Proroká. A solis
ortu vsq; ad occasu, laudabile nomen Domini. Od wschodu aż do za
chodu słońca / serzy się chwala y slawi wielmożnego Boga.
Na onym prześcieadle/ ná którym głowa Apostolska / náwroz
cenie narodow/ pod rozmaitemi skrytemi znakami dziwnie oglá
dała/ iáko w Dzieciach Apostolskich świata Zysiora świadczy /
było ptaśstwo/ były y zwierzęta czwornożysze/ y po ziemi się czoł
gające. Kto niewie iż ptaśstwo sposobniejszy jest do ruszenia z
mieysca/ á niżeli to co się czołga po ziemi? Smok day to jest strzy
dłasty / nie tak raczo iáko Orzeł lata / pobudżając swe Guleta do
lotu. Widze przez miłosierdzie Bostie/ y nie wyzerpnięte sady
iego / od kráin dalekich do Chrysiusa Pana zleciało się ptaśstwo :
widze też teraz dopiero przychodzące czabany : y z owych znakow
Piotrowych/ ktore sobie wważam/ to własnienie xpátruie/ iż od koń
ca do końca táim już prawda przechodzi/ ledwie linia dzieli. Ale
y to co dzieli/ Chrysius nie długo znieśie / y skupi obiecie: aby ten
gorny y táim ten świat dolny służył iednemu onemu samemu.
Przydą/ wola Prorok / przydą do ciebie / tak od południá / y
północy : iáko y od wschodu y zachodu słońca/ Krolowie y na
rody wielkie / y z nog tych proch z smakiem lizać beda. Gdy
ná morzu Syreny się wtażują wielkie / znak pogody wiel
kiej. Wiąz

Kiey. Wiara święta przepowiedziąna rozdusi / przeniesie
 na wschód całego Japonu. Postępek Religiey od wschodu słoń-
 ca przechodzi postępek iej od zachodu słońca / feni mił dobrze
 wiecey. Całego tamtego narodu narwocenie ogląda nie dłu-
 go / y wweśeli sie serce twoie / Wyże błogosławiony. Racz
 3- kółwiek do przyiecia wiary / każdy wiek iest sposobny: rzekł ie-
 dnak co ważnego widzę / wiele na tym należy / iż ten Krol przy-
 stepnie do wiary we środoku dni żywota swojego / to iest we
 czterdziestym dziewiatym roku / za niewyczerpnioną radą
 Boską. Abowiem w tey mierze doskonałego wieku bedacy / nie
 będzie rozumiany w swoich za nieosiroznego / którego latwie
 podeyść / y młodego którego snadnie namowić / co pierwszym
 wiernym od niewiernych zarzucano było. Mam nadzieie wiel-
 ką / iż na tego Krola przykład wszytko Krolestwo / y na takiego
 4- Pana wszytko Japonskie Państwo patrząc / przykładem iego w
 Chrześcijaństwo nie długo przemienione będzie. Wielka ro-
 stropność Krola tego Jdotesa / interregna y niezgody domowe
 przezeń vmorzone / iawnie oświadczaia. Dzielnosć Rycerską /
 zwycięstwa iego meźnie otrzymane dosyć okazują. Dostatki y
 bogactwa chowaniem wystawicznym osmieszysiat tysięcy oko-
 lo siebie zbroynego pienieznego żołnierza / same na oczy idą.
 Szczęście iego wielkie z miłością w poddanych / y sasiad postron-
 nych / bärzo dobrze widzieć. Potęgi iego strasliwej / dwoiakim
 zwłaskiem małżeńskim / corki y syna / z synem y corką Impera-
 torową / kto sienie przelećnie? Za czym to idzie (co tu naszymu
 przedsięwzięciu służy) abyś go Wyże święty tym ieszcze wdzie-
 czniey przyjmował: a przyjmowaniem takiego Krola / siebie
 5. Punkt. Błogosławionym światu wszytkiemu okazał. Dla czego bo-
 wiem do ciebie posyła? dla takiej przyczyny chce być przyiety
 od ciebie? Podobno aby pod czas gwałtowney potrzeby iego /
 woysłami takimi byleś mu ratunkiem? Albo żebyś nieprzyja-
 ciół iego ostre powaga swą zatrzymał? Albo rebellizanty pod-
 dane ię

dane iego/ i takim szkodliem wskromił: Krolewską swą (slus-
chajcie Naysprzewielebniejszy Oycowie/ Najświeższy Kardyn-
alowie) Krolewską swą Koronę / Buławę / Siaty y ozdoby
Krolewskie/ Jdątes Krol Woreński przed te święte nogi kła-
dzie. Świętego (ieśliż być może/ czy wafie zemną zatrzymaycie)
świętego Chrztu łapieli/ aby tam rozmnożoną była / ręk nie y
gorąco prosi. Swoie wnetrznosci/ z macierzyńskiemi Kościo-
ła tego świętego Rzymńskiego Katolickiego wnetrznosciami/
pobożnie złączyć pragnie. Chrystusa Pána w Pawle Piątym/
y Pawła Piątego w Chrystusie Panie / kłęczący y na ziemię w-
padający/ czci y chwali. Dla wyrażenia affektu tego / nie dla
czego innego/ Zakonnika tego wproszonego / y Książecią sobie
podległego / wedle serca swego postął: (acż na on czas nie
chrzczonego/ iednak w drodze ochrzczonego 17. dnia Lutego/
Roku tego 1615. w Madrylu przy obecności Krola Kato-
lickiego) aby ci tego Posłowie Ducha Bożego pełni/ tym duchem
rucheli/ tym duchem wioniali/ rzeczy duchownych szukali/ y du-
chowne rzeczy drogic wymogli/ y nązad przynieśli. Sekol
z gniazda się wznamy / iaki ma być Jdątes ochrzczenym Chrzes-
ścianinem: Jdątes nieochrzczoney Chrześcianin/ gniazdem ktore
sobie gotuje / dosyć wkaże. W cwiżeniu y przysmowaniu
nowych Chrześcianow / Augustyna świętego ta nauka by-
ła w piśmie do iego Deo gratias, kazał naprzęd wybaczywać in-
tencya y skłonność do wiary przysiępującego / ieśli to on z ser-
ca/ czyli tylko zwierchownie: ieśli z ducha/ czyli z lekkości do
wiary idzie. Jaka iest intencya Jdątesowa? nie zle rzekę intenz-
cya Chrystusowa. Zbowiem ten Krol odedwunastu lat poczał
sie do Chrystusa staniać: ode czterech Chrystusem ochładzać.
W małym czasie wielki czynił postepok. Chrześciany przy-
mując/ stał sie ich gospodarzem: z gospodarzą przyiacielem: z
przyiaciela wżniem: z wżnią obroncą: z obroncy rozmnożycie-
lem: z rozmnożyciela wizerunkiem y kształtem Książetom Jaz-
poiskim/

1.

2.

3.

4.

pońskim / do poznania y zamilowania Chrystusa Pana. W
 Książecia iednego sobie powinnowactwem bliskiego / ktory
 Chrzesci inow w swym Pa istwie ledwie z nienawisci mogli
 znosić: trąfalo sie iz to Książę rozumiał sie być od Chrzescian
 poddanych swych nieiało obrażonym / skąd taki gniewem za-
 palil sie ku nim / iz ich tysiac nad osm set pierwey do wiezie-
 nia / a potym na śmierć skazal: z ktorych iedni już pod miecz /
 drugzy do subienic załosnie prowadzeni byli: osobno bedac wie-
 dzieni káplami y káznodzieie / na ostatnie spalenie. Już ogień
 naniecono: już ludzi moc niezliczona na załosnie sie dziwowiz-
 sko zesła: już płomieni potrawy swey onych niewinnych kápla-
 now / iakoby ięzykiem goracym siegal. Jdątes wziąwszy o tym
 wiadomość dla samego Chrystusa v onego Książecia / wszyt-
 kich dusze vprosil / otrzymał / y wydart: nie Chrystusowi / ale
 śmierci. Dwudziestu osmi wyjąwszy / ktorych sobie Boska
 Mądrość przez miecz y ogień / wonna ofiara miec chciała. Ani
 z tey goracości Duchá odwołka chrztu swietego bynamniey
 niepuscił: tak izby nie miał okazować daley powazniejszyemi
 znakami Chrzescianistwa swego. Gdy bowiem z Angliey y
 z Indelandu Postowie do Japońskiego Imperatora / iego
 przyiaźni sukaiac przyiachali / na te siolice swieta / y na icy bło-
 gostawienstwo nacieraiac / abo icy przynamniey zayrzac y tá-
 iemnie škodziac przeciwniństwem: Jdątes Imperatora nápo-
 mnial / iz sam Rzymiski kóściol iest Chrystusowa własna oblu-
 bienica / nie maiać błedow zmaży ani zmaisku / za ktorego ra-
 da one opuścić y na zawarcie przyiaźni z Philipem Kroleni
 Kátholickim Hispáńskim / tey s. Martki własnym synem / Impe-
 rator dal sie ná mówić. Co zátym idzie / własnemu rozst. dowski nas
 przewielebniejszy Dycowie / do wważania zostawie. Rzymie
 trzebać sobie wspomnieć iakiś był: iakiś teraz iesie? A tym
 czasem Leona swietego posluchaymy tak o tym mowiącego:
 Rzymie / ktoryś był Mistrzem błedu / stałes sie teraz rzem
 prawdy.

prawdy. Mójś co przyłożyć do tego: y owsem tak iest/ktoryś
był wzniem prawdy/sstałś sie potym Mistrzem y własnā Mā-
tkā prawdy / silarem y zātzymāniem wiary. Japon w bledzie/
iest tobie brātem: w prawdzie/zoścāiec napowolnieyszym sluga:
ā z slugi/ day Boże/ aby był w ciebie bārzo kochānym synem.

Do tego kresu gorāca miłosć chwały Bożej/w Japonie przy-
pedziła Gyce. Do tego kresu w nas/ aby przysła/day Boże/ogla-
dāć. Abyś Jdātesā Krolā/ ślubem Chrzesciāninā / do trzody
twey przylaczył/ naywietszym/ naywyszym/ naylepszym/ nay-
świetszym cie wyznawamy. Błogosławionym zāsie z tego/ktō
tego przymuieś: kiedy przymuieś/y nā co przymuieś/ledwieim
pokāzāć mogł. Smece sie bārzo/ że iezyk moy sercu memu dosyć
nie uczynił. Twoie świątobliwość z bliskā sobie życzyłem uczēcie:
z dālekā/ ledwie od progu (iako mowia) mogłem wśānowāć.
Weyrzy nā pokorne twoie odkupic ielu świātā/y ktory Kościol
twoy swiety/ błogosławionego Frānciszkā swietego zasługāmi/
w nowych potomkach rozmazāś: slugę twego Jdātesā/ ktoreś
goś przelożonym Krolēstiwā Worenskiego chciał mieć / miedzy
syny twe przysposobionerācz przypisāć. y Apōstolskiego potom-
kā twego Pāwłā / ktoregoś Pasterzem Kościola swego chciał
uczynić/ day aby dlugo szczęśliwie pānowāł: zāchoway go / y
błogosław go nā ziemi / ktorego w błogosławieć mās w niebie.
A iako do w pul wbrānego śātā rycerskā Żolnierzā / z weselem y
ochotā przerwecześ waczył: M A R C I N ieśże nie chrzczony tā
mie przyodział śātā: tāk w Krolēwskiej tey/ ktora przymuieś
śācie/ przez Pāwłā namiestnikā Twoiego / day nam szczęś'liwie
y z wielkim nāszym weselem wstysiec: I D A T E S ieśże nie
ochrzczoney/ tā mie przyozdobit chwałā.

Nā te Przemowe Przewielebny Gciec Piotr Strocyns Pa-
pieżkim imieniem/ temi niżej polożonemi słowy / tāk odpowies-
dziāl.

PIOTRA STROCYVSA Sekretarza Aposto-
lskiego respons.

Przyiemne bårzo swey Swiętobliwosci Pánu ná-
szemu Poselstwo, przyniesliście Oratorowie pobożni, y
zakonny Káptanie Bosy Ludowiku, y wrodzony Rycersu
Páilipie Faxekurá, gdy opowiadać, iż Jdące Masamu-
ne Krol Woxeński (którego tak szerokie między Japoń-
em páństwo, tak ludney potężne woyská, y siły, tak mocne
obrony, częścią z wstawniczney y przedkrey gotowości, czę-
ścią z dwoiakiego związku małżeńskiego z naywyższym
Japońskim Mienárczą sa) miłości Boskicy ogniem zápa-
lony, Chrześciańską wiare przyiat: á nie będąc reszcie
ochrzczonym, tak bårzo o wiary swiętey rozmnożenie, y
prawdziwego Boga poznánie, niedzy swemi mocno wsi-
tuie, y was dla tego samego do tey stolicy Apostolskicy
posyła.

Weseli sie bårzo Jego Swiętobliwość, y dzięki Bogu
niezmierne czyni, iż za urzędu iego Apostolskiego, Chry-
stusa Pána Ewángeliá szczęśliwie stynąc, ná wscho-
dnicich stronách Japońskich poczetá, y że tá nowiná przy-
szła trzydziestego trzeciego roku potym, iáko z zachodnych
teyże szerokicy kráiny częsci, pierwszej Chrześciańcie do
naywyższego Biskupá w Poselstwie, do okretu wsiadli.
Jákoby oná obietnica obeścia Ewángeliey krąg wszytek
swiętá, wypetnić y wykonać sie máćiu ona tajemná lat
liczbá/

liczba, którą ludzkiego narodu Odkupiciel, Sprawując zbawienie nasze, na ziemi pielgrzymować raczył.

Boskim tedy miłosierdziem ziety, ma Jego Świętobliwość wielką nadzieję, iż Król Jdątes iako napredzey iąsna ze źródła chrztu świętego święte Chrystusowe weźmie: tak iako go do tego ku zbawieniu dużej jego wotafnicy, iego świętobliwość mocno napomina. W te y taką nadzieję z miłością przyjmując, spólnie z temi przewielebnemi bratyi swemi, świętego kościoła Rzymskiego Kardyńałami, to iego pobożney wolei oświadczenie, także ofiarowane, przez was sobie y tey ścolicy Apostołskiej świętey, postuszeństwo y poważanie.

Nakoniec Bogu ze wszystkich wewnętrzności serca będzie prosił, aby przez niezwykłą dobroć swoje wykonał, co przez niezmierną łaskę swą w Królu Jdątesie zacząć raczył: nic y sam nie chcąc opuścić, aby ile z Pánem Bogiem y iego pomocą być może, iego Królewskim pobożnym y sprawiedliwym sądem wczymt dosyć, y poddanyim narodom iego duchowną pociechę y paszłą obmyślił.

Tak mi wam odpowiedzieć rozkazał.

RZEKLEM.

Potym znowu ciż dway Legaci przysłapili/ aby powtore no-
gi Apostolskie całowali: ktore z przysioynością y nabożeń-
stwem pocałowawszy/ iego światobliwość wdzięcznie ich przy-
jąć raczył: y rozkazał aby pod Baldetinem y na ławie/ na ktorey
słonica Papińska postawiona była/ po prawey ręce usiedli: aż wszy-
tki Rompania/ tak przewielebnego Wcy Ludowika Sotela/
iako y przeznacnego świeckiego Pána Posła/ poiedynkiem (ktor-
ych miał 25) pocałowanie nog świętych odprawili. Co skon-
czywszy Wciec s. Stole złożywszy/ na Legaty przyiemnie wycza-
wszy/ błogosławieństwo im dawszy/ do palacu sie wrocil. A po-
nowie Posłowie/ najsławniejszych Kárdynatów Kollegium świe-
te poważając/ y każdemu z nich mile z osobną pocałowanie da-
wając: z wielkiej pobożności affektem czczeni/ y przyjmowa-
ni od nich byli. Potym Pan świeckci Posel/ Królewską hatę z
siebie zdziwszy / z wielkim orszakem y powsechnym winśowa-
niem do kościoła Piotra świętego wszedł w gromadzie wiel-
kiey. Tam osobliwą chęcią y gorącym nabożeństwem odda-
jąc Pánu Bogu dzięk / y błogosławionych Piotra y Pawła
świętych ciała przymiatwszy / do Klastoru na Arę celi z tąż ku-
pą / y wielkim ludźmi zgromadzeniem zaprowadzeni byli.





Author do Paśkawego Czytelniká.

Pożyrzy Czytelniku rośtropny/ná te Winnice Paśka
śka Kościolá Bożego Rzymśkiego Kátholickie
 go : Jáko látorośli rościáją od morzá do morzá /
 wedle Proroká: iáko bogácie kwitnie od wschodu do
 zachodu słońcá / wedle Apóstolá : iáko ácz náruśso
 na / iednáť zepsowána ná wieki być nie może / wedle
 Páná Chrystusá: Et portæ inferi non praualebunt
 aduersus eam. Vestra fides annunciat in vniuerso
 mundo. Extendit palmites suos vsq; ad mare , &
 vsq; ad flumen propagines eius. Pożyrzy y teraz ná
 te/ktora widzisz przed sobą Rozgę *Skaronowę*, *laske* *Pro*
trową? iáko gátaśki śerokie y długie / áż do niestychá
 nego przedtym Jáponu rozwodzi? iákie *Pakowie*
wiary Chrześciáńskiey ozdóbne tám wypuścza? iáko
liś *wdzieczny* nabożeństwá náśzego / tám nadobnie ro
 śtacza? iáka *wonia* teraz tám świeża Apóstolska
 mnoży? krotko mówiąc / iáko *okwity* cnot świętych
owoc rodzi? á náostaték / iáki pożyteń nieprzebrány
 Góśpodarzowi náśzemu niebieskiemu stołrotny / oto wi
 dzisz/przynosi? Kochay się z tego Kátholiku pobo
 żny / iż w dziedzictwo niebieskie sobie wiazánie biez
 rzęś *ta* *zieloną* *rozgą*. Obacz niedzny Heretyku / (do
 Ministrów rzecz moia) *śe* *twoa* *sucha* , *martwa* *laska* , y
twoia *zla* *náuka* / postárenu niepłodna stoi : nie tylko

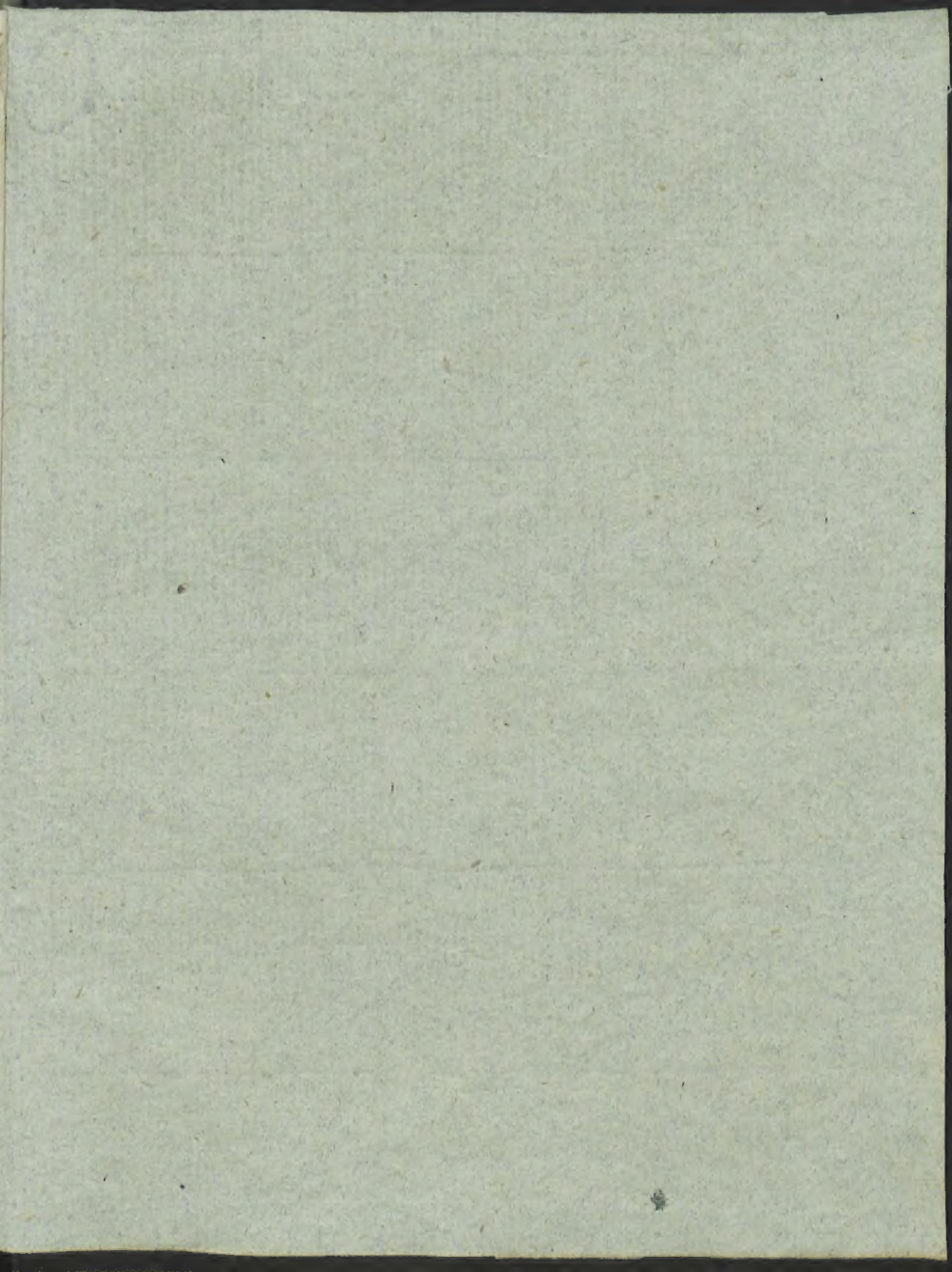
liście/ani kwiecie Chrystusowi żadnego: ale ani gao-
lastinamni ryšey Narodu takiego nawrocciem z siebie
nie wywodzi. Pieć tylko onego y płomienia ognia
stego czekać. Augustyná s. w Kościele Rzymim
Kátholickim co trzymało/podobno dobrze wieš. to
nasienie Piotrá s. y potomkowie iego / ieden po dru-
gim w vrząd y pásterstwo Rzymškie/bez rozermánia
žadnego vstáwnie nástepuacy / y zároveň kwitnacy.
Lecz co Szláhcicá iednego stárego Polškiego náše-
go/mocnym Kátholickim w Polšcze czynilo / rozu-
miem žes tego iešez nie vstýšal. Coć záiste wiedzieć
nie od rzeczy ták mniemam bedzie. Ná przodku Ká-
ptánsťvá mego 1596. trášilo mi sie być ná iednym po-
grzebie/v šláhcicá iednego z domu PP. Rušieckich
w Sedomierskíey zemi: který małžonke swa stára/
šikádziesiat lat z nia přežywšy/grzebl. Tám iáko
to bywa/náíácháto sie przyiáciel povinnych dešá-
tel/dla oney ošátní przyiácielskíey posługi. Poczeli
známi Káptány v stole o wierze disputowác. (á
miał šikku synowcow gošćmi okrutnych heretykow)
Rozermáľ bedžiwý stárzec / máiac wiecey náđ 80.
lat/ one disputácy / ábo ráczey swary miedzy námi:
vczyniwšy sobie audiencya tákow. ni słowy: Chee-
cie wiedzieć pánowie synowcowie / co mnie w Ko-
ściele Kátholickim trzyma : posłuchaycie powiem.
Žem

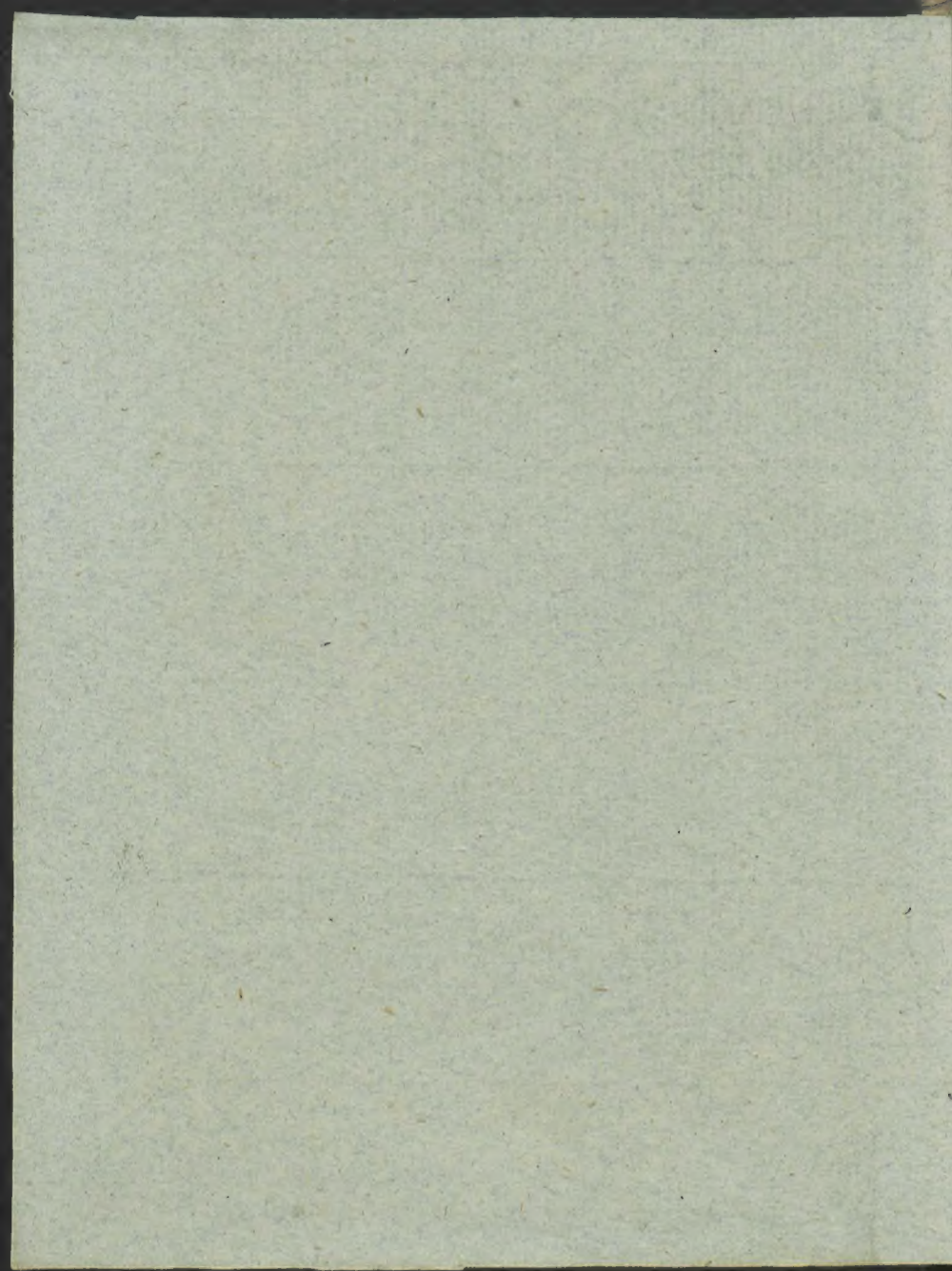
Zem ia przez tak długi wiek mój / iako mie widziacie /
do czterdziestu sąsiad wáßych śláchciców Ewánge-
lików záznał / ktorzy przy śmierci swoiey Kiedzá Ká-
tholickiego wołali: y wyliczył kilkunastu. á ieszczem
(powiáda) żadnego Kátholika nie słyszał któryby w mie-
ście Mmistrá wáßego wspomniał. to mnie w łeśściele
Kátholickim trzyma / y trzymać do końca będzie. Żá-
prawde / nie Augustyn s. ále v mnie do tego czasu dzie-
miánin Polski prosty / stoi zá Augustyná. ktorzy tym
węzłem wßytkim ná on czas v stótu (iako pospolicie
mowia) geby pozáwieszował. Ciebie Czytelniku ro-
stropny / áza ten świeży Pogáński tak záwołány przy-
kład do wiary Kátholickiey ábo nie potárgnie / ábo
w niej nie vgruntuie? ktorzy będzie w zbáwieniu
swoym tak ospály / ktorego ten Jáponski wielki ogień
nie obudzi? y kto tak niewidomy / że go od kráiny
dálekiey ten promień nie oświeci? ábo kto w rzeczách
Boskich tak bázro oziebly / że go tá nowego narodu
świátłość Boska nie zápali do wiary / do miłości Be-
żey / y do nowego Chrześciáńskiego práwego żywo-
ta? Żáwáruy Chryste Pánie sromoty / á żadnym iuż
czásem nigdy niepopráwionej błody / ktora bez po-
chyby peronie nam stárszym Chrześciánóm vstá Boskie sro-
groziły. Powiádam wam záprawde (mowi v Máo-
theuśá s. Chrystus Pan) iż wiele ich od wschodu y
zachodu

zachodu slonca przydzie: y vsieda z Abrahámem / Is-
 zákíem / y Jákobem w krolestwie niebieskim. Syn-
 nowie zaśie krolestwá / (boday to nie oná rzecz była)
 wyrzuceni beda do ciemności zwierzychnych. *tám beo-
 dzie płácz / á my rádži plaßemy: y sgrzytanie zeboru / á*
my ciepło y roskoßnie rádži sie chowamy. Raz / y
 drugi / y tysiac nád tysiacámi rázow / záwáruy nas
 tego przeklectwá / Chryste Pánie. Rozwodzić sie z
 tym / y tobie Czytelniku przykrzyć / dáley niechce: tym
 konczé. Nálazlem te Ksiażeczke w Rzymie Włoska:
 zastałem y te Jápońskie Posly. Obaczymoßy / prze-
 czytamoßy: zádziwilem sie / wweselilem sie. Chciałem
 sie tym weselem moim nákoniec y ztoba podzielić.
 Jesli tá drobna robotká mojá / pożyteł iáki w dußy
 twey uczyni: w nagrode / proße cie / westchni teß / á
 by raz do Bogá milego zá mie. Jesliß teß ináczey bes-
 dzie / czego sie nie spodziwam / ludzkością mojá ie-
 dnáť y checią / pámietay nie gárdzić. Nam vt bene-
 nosti, etiam hoc Gentes faciunt.

Valé. Romæ. 1616.







7771
25

